

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA:

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł. pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 p. południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.



Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30

OGŁOSZENIA:

20 groszy od wiersza millim., szerokości 38 millim. Za reklamy od millim. na stronie przed ogłoszeniami 67 millim 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 groszy, każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20%, zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 325

Numer 24.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 30 stycznia 1927 roku.

Rok XXI.

M. LEMPICKI.

Kto rządzi światem?

I.
(Pieniądz i prasa w rękach żydowskich. — Widmo niewoli żydowskiej. — Co dały żydom wielka wojna, Traktat Wersalski i rewolucja rosyjska?)

Narzędziami władzy nad światem są dziś: **pieniądz i prasa**; pierwszy normuje stosunki gospodarcze, druga urabia opinie publiczną; od tych czynników zależy rozwój wypadków politycznych i kształtowanie się życia, materialnego i duchowego. Kto ma w swym ręku wspomniane dwa narzędzia: pieniądz i prasę i umie się nimi celowo posługiwać — ten staje się władcą świata.

Obecnie takim władcą zaczyna być wielka wszechświatowa finansjeria, inaczej mówiąc, **miedzynarodówka bankerska**; ona zgromadziła w swych skarbach złoło całego świata, ona stworzyła, na swe usługi wszechpotężna organizacje pras i w rzeczywistości ona kieruje oficjalnymi rządami, poszczególnych państw, trzymając je, w mniei lub więcej jawnej, od siebie zależności. **Któż są ci potentanci pieniądza i pras?** Dla nikogo nie jest tajemnicą, że **sa to przeważnie żydzi**; stąd oczywisty wniosek, że światu arwiskiemu i chrześcijańskiemu **zapraża niewola żydowska**, panowanie nad nim „narodu wybranego”. Niebezpieczeństwo takie nie jest urojeniem, ale wpływa z natury rzeczy, z przeciwnością dwóch typów, etnicznych i duchowych, arwiskiego i semickiego; walka między nimi toczy się od dawna i jeden zwyciężyć musi; albo zapanuje na świecie idealna nauka Ewangelii, z zasady miłości bliźniego albo materialistyczny Talmud, głoszący religie „nienawycności” nienawyci rasowej i ujarzmienie „goja” przez wznawce Talmudu. **Dotychczas, jak widzimy, szala zwycięstwa przechyla się stopniowo na strone żydowska**; wulwv żydowskie wzrastają, zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i w polityce, szczególnie wzmożyły się one po wielkiej wojnie która wycieńczyła ogromnie wszystkie narody i państwa, a miedzynarodówce żydowskiej przyniosła niezmiernie zyski pieniężne i wszelkiego rodzaju korzyści. Traktat Wersalski nazwany przez niektórych „pax judaica” — pokoiem żydowskim, nadał żydom wiatkowiec przewileje mianowicie „**prawo o mniejszościach narodowych**”, narzucone państwom, posiadającym w swym składzie wiekze skupienia żydowskie, jak np. Polska. Dziwić się też nie można, że aspiracje żydowskie stają się coraz wiekze; wystawiają oni wszędzie, w poszczególnych państwach **żądania autonomii narodowej**, a na zgromadzeniu żydowskim, w Wiedniu, w końcu 1918 r., uchwalono nawet rezolucje, że „**narod żydowski żąda uznania za narod równouprawniony w Lidze Narodów**”. Poza wielką wojną, re-

Czyżby jeszcze jeden zbrodniarz w Sejmie?

Skandaliczne rewelacje o posle Wojewódzkim. — Dotychczasowe śledztwo stwierdza ich prawdziwość. — Zrobić nareszcie porządek z nietykalnymi łotrami!

Warszawa, 28. 1. „Głos Prawdy” donosi dziś o szpiegowskiej i prowokatorskiej robocie posła Wojewódzkiego w sztabie generalnym. W związku z tem wybuchła na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu awantura, którą podajemy poniżej według sprawozdania Pata:

Przed porządkiem zabrał głos poseł Poniatowski (Wyzw.) i oświadczył, iż wobec rewelacji o posle Wojewódzkim, które przybliżył dzisiejszy „Głos Prawdy” — w interesie Sejmu leży, aby postawione mu zarzuty były jaknajszyciej zbadane. Należy mieć bowiem pewność, czy taka działalność na terenie Sejmu była możliwa. Mówca zwrócił się z zapytaniem do marsz. Sejmu, co zamierza uczynić w tej sprawie.

Marszałek odpowiedział, że artykuł „Głosu Prawdy” jest mu znany, a postawione w nim zarzuty są tak ciężkie, że aż zdają się być nieprawdą. Zwrócił się, oświadczył marszałek, do rządu o informacje w tej sprawie, bo gdyby nawet poseł Wojewódzki nie zażądał sądu marszałkowskiego, a muszę zaznaczyć, że zwrócił się o to do mnie

przed kilku minutami, to musiałbym z urzędu wszcząć tę sprawę. Gdyby zarzuty „Głosu Prawdy” w tej sprawie okazały się prawdziwe, mieliśmyby do czynienia z czynem wprost ohydny.

Wicepremier Bartel, zabierając głos, zauważył, iż w nie mniejszym stopniu, niż marsz. Sejmu był uderzony rewelacjami „Głosu Prawdy” i poświęcił tej sprawie już dziś trzy godziny czasu. Uruchomił cały aparat, aby zbadać, czy zarzuty są słuszne. Już ten materiał, jaki dotąd zdołano zebrać, stawia rewelacje „Głosu Prawdy” na płaszczyźnie zupełnej prawdziwości (Głosy w całej Izbie: Hańba!) Wiadomości te w ciągu dzisiejszego dnia uzupełni i zebrany materiał oddam panu marszałkowi do rozporządzenia.

Marsz. Sejmu oświadczył, że sprawę tę zbada gruntownie i wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Następnie Izba przystąpiła do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przebieg obrad podamy w najbliższym numerze.

Skandal koło osoby posła Wojewódzkiego rośnie.

Uprawiał szpiegowską robotę za wiedzą prezydium klubu Wyzwolenia.

Warszawa, 28. 1. (PAT). W związku z zarzutami, postawionymi posłowi Wojewódzkemu, marszałek Sejmu zwrócił się do posłów Chacińskiego i Thugutta o przyjęcie mandatu arbitrow sąd marszałkowskiego, który zajmie się rozpatrzeniem tej sprawy. Zgodnie ze zwyczajem, superarbitra powołuje się za wspólną zgodą arbitrow. Obaj zaproszeni posłowie mandat początkowo przyjęli, następnie jednak pos. Thugutt złożył oświadczenie, że po zaznajomieniu się z komunikatem Niezależnej Partji Chłopskiej, w którym oświadczone, że pos. Wo-

jewódzki współpracował z drugim oddziałem sztabu za wiedzą ówczesnego prezydium klubu Wyzwolenia, mandat ten złożył. Poza tem pos. Thugutt przewiduje, iż w sprawie tej będzie zmuszony stanąć jako świadek, aby zadać kłam twierdzeniom komunikatu Niezależnej Partji Chłopskiej. W tym stanie rzeczy marszałek zwrócił się do posła Poniatowskiego, który mandat arbitra przyjął. Posłowie Poniatowski i Chaciński, jako arbitrzy zaprosili na superarbitra posła wicemarszałka Daszyńskiego.

Kronika telegraficzna.

1. lutego rozstrzygną się losy zbrodniczych posłów.

Warszawa, 28. 1. (Pat.) Posiedzenie sejmowej komisji regulaminowej, która ma obradować nad wnioskiem rządu w sprawie wydania 5 aresztowanych posłów, zwołane zostało na wtorek 1. lutego. Na porządku dziennym referat posła Dobrzańskiego. Zachodzi jednak możliwość, że w ciągu soboty nastąpi przesunięcie terminu ewentualnie na czwartek.

Podoficerowie rezerwy powołani zostaną na nadzwyczajne ćwiczenia.

Warszawa, 28. 1. Rada Ministrów przyjęła wniosek min. spraw wojsk. w sprawie powołania na 4-tygodniowe nadzwyczajne ćwiczenia podoficerów rezerwy, urodzonych w latach 1890 i 1891 oraz w sprawie przedłużenia powołania na ćwiczenia oficerów rezerwy, urodzonych w roku 1898 z trzech do 4-ech tygodni.

Biskup X. Matulewicz.

Wilno, 28. 1. (Pat.) Oficjalny telegram, jaki nadeszła w dniu dzisiejszym kowieńska kurja do tutejszej kurji arcybiskupiej donosi o śmierci biskupa wileńskiego ks. Matulewicza. Zmarł on 27. bm. o godz. 4 rano w klinice Hagentorna w Kownie po operacji ślepej kiszki. Na pogrzeb, który odbędzie się w sobotę, 29. bm w Kownie, wyjeżdżają przedstawiciele ks. arcybiskupa wileńskiego.

Adw. Ossowski stanie przed sądem w Warszawie.

Warszawa, 29. 1. (tel. wł.) Red. Grostern z Nowego Kurjera Polskiego wniósł skargę do sądu na adw. Ossowskiego z Torunia o obelgę. Sąd Pokoju przekazał tę sprawę sądowi w Toruniu. Obecnie wydział odwoławczy Sądu Okręgowego orzekł, iż rozprawa może się odbyć w Warszawie.

Odwiedzą nas rodacy z Ameryki.

Gdańsk, 28. 1. (Pat.) „Baltische Presse” donosi z Gdyni: W połowie czerwca br. przybędzie tu ze Stanów Zjednoczonych, wyściczka Polaków amerykańskich w liczbie 500 osób, weteranów walk o niepodległość Polski. W celu przyjęcia gości amerykańskich zawiązał się w Gdyni komitet.

Nowa posada b. ministra Wł. Grabskiego.

Warszawa, 29. 1. (tel. wł.) Zjednoczenie Gospodarcze Przem. Handl. i Roln. Ziemi Zachodnich wydaje swoje własne pismo, kierownikiem politycznym pisma jest p. Gielżyński, b. szef wydziału pras. Rady Ministrów. Dział gospodarczy obejmuje Władysław Grabski.

Organizatorem i wydawcą jest p. Pucker, jeden z dyrektorów Zw. niemieckich przemysłowców Zjedn. Hut. i Kopalń w Katowicach.

W Radzie Pożywców zasądzie również przedstawiciel pracowników państwowych.

Warszawa 29. 1. (tel. wł.) Delegacja porozumiewawcza Centr. Związku zrzeszeń pracowników państwowych odbyła rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim, w sprawie przydzielenia przedstawicielowi urzędników miejsca w Radzie Pożywców. Minister przychylił się do stanowiska delegacji i miejsce owo przyznał.

Sprawa dodatku mieszkaniowego na dobrej drodze.

Warszawa 29. 1. (tel. wł.) Minister skarbu oświadczył delegacji Centr. Związku Zrzeszeń Urzędniczych, że podwyżka płac jest ściśle związana z opodatkowaniem, które jest nierównomierne. W sprawie dodatku mieszkaniowego minister oświadczył, iż żądania delegacji są słuszne, i postulat ten będzie załatwiony przychylnie.

W Poznaniu aresztowano dwóch nieletnich morderców.

Zamordowali oni w celach rabunkowych zduna w Częstochowie.

Dnia 28. bm. w Poznaniu aresztowano dwóch nieletnich morderców, poszukiwanych przez policję Zenona Faberskiego i W. Jurkawca, którzy zamordowali przed kilkoma tygodniami 70-letniego Aleksandra Strzeleckiego, zduna z zowodu i ograbili go z gotówki.

Dymisja gabinetu Uzunowicza.

Białogród, 28. 1. (Pat.) Podczas głosowania w skupczynie, gabinet znalazł się dziś w mniejszości. Premier Uzunowicz zgłosił wieczorem dymisję gabinetu.

GRAMOFONY
salonowe, płyty artystyczne i do tańca
JERZY DZIEMBOWSKI
Plac Wolności 1.

Przypuszczalny skład nowego gabinetu Rzeszy.

Berlin, 28. 1. (PAT) Ustalona na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu frakcji koalicyjnych lista nowego gabinetu przedstawia się iak następuje:

Kancelerz i minister obszarów okupowanych Marx, centrum.

Wicekanclerz i sprawy wewn. Hergt, niemiecko-narodowy.

Sprawy zagr. dr. Stresemann, niemiecka partia ludowa.

Sprawiedliwość Graef, niemiecko-narodowy.

Finanse dr. Koehler, centrum.

Gospodarstwo dr. Curtjus, niemiecka partia ludowa.

Praca Ks. dr. Brauns, centrum.

Poczta Schätzl, bawarska partia ludowa.

Aprovizacja Schiele, niemiecko-narodowy.

Komunikacja Koch, niemiecko-narodowy.

Reichswehra Gessler, bezpartyjny (?).

Niemcy upierają się o fortyfikacje Królewca.

Paryż, 28. 1. (PAT) W związku z rokowaniami, prowadzonymi pomiędzy Niemcami a sojusznikami, „Matin” stwierdza, że osiągnięto porozumienie w trzech następujących punktach: 1) Niemcy zgodziły się na to, aby nie mieszać już na przyszłość kwestii utrzymania fortyfikacji z zagadnieniem dostosowania ich do najwyższych wymagań techniki. 2) Niemcy zobowiązały się nie budować nowych fortyfikacji. 3) Godzą

się oni na to, aby natychmiast zostały zniszczone fortyfikacje w obecnej chwili nie zarejestrowane, a któreby zostały w przyszłości ujawnione. Nie osiągnięto dotychczas porozumienia, pisze „Matin”, co do tego, które z istniejących w chwili obecnej fortyfikacji mają być zniszczone. Delegacja niemiecka zwróciła się w tej sprawie o nowe instrukcje do Berlina.

Nie bezwzględna opozycja, lecz twórcza krytyka.

Z walnego zebrania Stron. Chrześc. Dem. Koła Wilczak — Okole.

Koło Wilczak—Okole Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbyło swoje doroczne walne zebranie w ub. czwartek. W obecności około 50 członków zajął prez. p. Woźny zebranie i, powitawszy członków i gości poprosił na przewodniczącą prezesa okręgu, Chrześc. Zw. Zaw. p. Kałdowskiego. Sekretarzem walnego zebrania był p. Oblamski, ławnikami pp. Mateja i Kryza. Po przeczyt. protokołu z ostat. walnego zgromadzenia przez sekretarza Koła p. Sztymę wygłosił p. redaktor Teska referat na temat obecnego położenia i stosunku Stron. Chrz. D. do rządu p. Piłsudskiego.

P. redaktor Teska uzasadnił nasamprzód ogromne znaczenie budżetu zrównoważonego, który dopiero został przez Sejm przyjęty, i stwierdził, że program Stow. Chrześc. Dem. pod wielu względami wprawdzie stoi w sprzeczności z rozporządzeniami obecnego rządu, szczególnie ministra oświaty, Chrześc. Demokracja jednak nie stosuje bezwzględnej opozycji, jak n. p. Zw. Lud.-Narodowy, lecz popiera rząd w tych poczynaniach, które uważa za korzystne dla ogółu. Wyśiłki zdolnego i, co podkreślić należy, niezwykle sumiennego ministra skarbu Czechowicza, jak niemniej starania ministra Kwiatkowskiego, któremu zawdzięczamy inicjatywę do tworzenia własnej marynarki handlowej, zasługują na powszechne uznanie. Również zbawienna jest dla kraju energia ministra Meyszowicza, który nie zawahał się stać czoło Sejmowi i, kosztem nietykalności poselskiej, stanął w obronie całości i bezpieczeństwa państwa.

Rząd obecny jednak nie jest wolny od wad zasadniczych: Nielojalny stosunek rządu do urzędników o innych poglądach politycznych doprowadził do stosowania rugów, którymi społeczeństwo niemile zostało dotknięte. Z coraz to bardziej wzrastającą drożyzną rząd jakoś rady sobie dać nie umie albo też nie uważa za

konieczne, tak samo zawiódł nas zapowiedź energicznych środków względem żerujących na państwie baronów węglowych. że chwila obecna jest dla państwa naszego chwilą niezmiernie ważną, przełomową, i że wobec tego nie wolno nam oczekiwać bezczynnie, jak stosunki się ukształtują, lecz należy współpracować z rządem bez względu na zastrzeżenia partyjne.

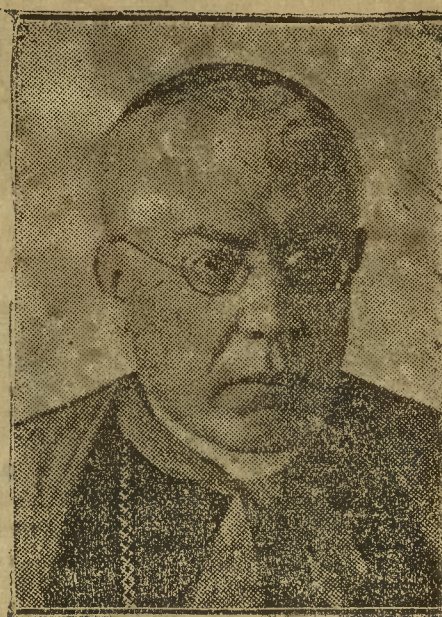
Po referacie p. redaktora Teski, gorąco przez zebranych przyjętym, zdali członkowie usępującego zarządu kolejno sprawę z czynności Koła w ub. roku. Wobec ogólnej dezorientacji społeczeństwa, spowodowanej wypadkami majowymi, Koło walczyć musiało z wielkimi trudnościami, które zdołał zarząd jednak w ostatnich miesiącach przezwyciężyć. Przybyło w ciągu ub. roku kilkunastu członków, stan kasy jest dobry.

W dyskusji nad sprawozdaniami zarządu zabrali głos pp. Soplicki, Sterbicki, prez. Woźny i redaktor Teska. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Woźny jako prez. i, Gierszewski jako zast. prezesa (obaj ponownie), Oblamski jako sekretarz, Sztyma jako zast. sek., Górski jako skarbnik (ponownie) oraz pp. Matuszowski i Zblewski jako ławnicy.

W wolnych głosach omawiano kwestję żydowską, sprawę kościoła narodowego oraz uchwalono, na wniosek p. Bauma, rezolucję w sprawie nauczyciela prawosławnego na Bielawkach. Rezolucja ta brzmi:

„Członkowie Stron. Chrześc. Dem. Koła Wilczak-Okole żądają stanowczo od władz miarodajnych, aby nie narzucały nam nauczycieli nieodpowiednich. Nauczyciel prawosławny na Bielawkach winien posadę tę opuścić, tem bardziej, że nauczycieli rzymsko-katolickich mamy pod dostatkim”.

— 52. —



Monsignor Lauri

nuncjusz papieski we Warszawie, mianowany niedawno kardynałem. (Wręczenie biretu kardynalskiego odbyło się dnia 25 stycznia 1927 roku)

Gdańsk jako pośrednik między kulturą polską a niemiecką.

„Danziger Volkstimme” zamieszcza artykuł dr. Bürgerera pod tyt. „Gdańsk jako pośrednik między kulturą polską a niemiecką”. Autor dowodzi, że mimo hakatystyczno-nacjonalistycznych prądów niemieckich, które występują przeciw wszystkiemu co polskie, należałoby jednak wejść z Polska, jako najbliższym sąsiadem, w kontakt nietylko gospodarczy, lecz i kulturalny. W tym kierunku dałoby się wiele zrobić przez wymianę sił artystycznych, organizowanie odczytów na politechnice gdańskiej, wreszcie przez utworzenie instytutu porozumienia niemiecko-gdańskiego na wzór istniejącego w Królewcu instytutu porozumienia niemiecko-rosyjskiego. Naturalnie, pisze dalej autor, gdański świat urzędniczy do zrozumienia konieczności współżycia nie dojdzie, lecz przemysł, handel i inteligencja pracująca musi to zrozumieć, ponieważ łączy to w jej żywych interesach Dla Gdańska kulturalne współżycie z Polska może przynieść wiele korzyści.

Oszczędność!

od jednego złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło — 54 milionów złotych. —

Miejska Kasa Oszczędności

ul. Jezuicka 15 (gmach Magistratu). Instytucja prawa publ. o popularnej pewności (—) Dr. Śliwiński, Prezydent miasta.

Z Rosji sowieckiej.

Zlikwidowanie schronisk dla inwalidów.

Wskutek obciążenia budżetu petersburskiego zarządu ubezpieczenia socjalnego zlikwidowane zostały 4 schroniska dla inwalidów pracy i ofiar wojny domowej. Oprócz tego władze cofnęły zasiłki dla tych inwalidów, których zdolność pracy przewyższa 50 procent.

Moskwa bez mleka.

Od niejakiego czasu na rynku moskiewskim daje się odczuć brak mleka i innych produktów spożywczych. Na skutek tego komisariat komunikacji urządził zniżkę taryfy o 30 proc. za przewóz tych produktów do Moskwy, sądząc, że tem zarządzeniem osłabi kryzys.

Wznowienie otwarcia skrytek w bankach.

Po dziesięciu latach bolszewicy dopiero teraz zamierzają w bankach otworzyć sefy. Pierwsze sefy będą otwarte w Moskwie pod nazwą „kas przechowywania cennych rzeczy”. Narazie tylko poczta będzie posiadała sefy, gdzie będzie można przechowywać papiery wartościowe i pieniądze na określony przeciąg czasu — nie dłużej jak na dwa miesiące. Ograniczenie to ma być wkrótce zniesione.

Jubileusz moskiewskiego konserwatorjum.

W lutym br. obchodzić będzie moskiewskie konserwatorjum 60-letni jubileusz swego istnienia. Dla uczczenia jubileuszu będą ufundowane trzy stypendja po 600 rubli. każde, a profesorom będzie nadany tytuł „zasłużonego pracownika sztuki”.

Śmierć dzieci wskutek mrozu.

W towarowych wagonach na stacji w Rostowie na Donie znaleziono 23 zamrażniętych dzieci. Dzieci te pozostawione bez opieki chciały bez biletów przedostać się w głąb Rosji.

Zgon biskupa Antonina.

W Moskwie zmarł biskup Antonin, założyciel „żywej cerkwi” w Rosji. Z powodu zgonu jego gazety bolszewickie wydały odpowiednie nekrologi.

Program radiofoniczny.

Warszawa fala 400 M., moc 1,5 kw.

SOBOTA, 29 STYCZNIA 1927 R.

15.00—15.25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

16.45—17.00. Odczyt p. t. „Życie i praca druzyny harcercskiej”.

17.15—18.40. Koncert popołudniowy.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. Odczyt p. t. „Zygmunt Barckiewicz”.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. „Radjokronika”.

20.30—22.00. Koncert wieczorny.

22.00—22.30. Sygnał czasu. Komunikaty. Przerwa.

22.30—23.30. Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska”.

Ostatni

to numer w tym miesiącu. Prosimy o odnowę przedpłaty na lut.

„DZIENNIK BYDGOSKI”

Z Teatru Miejskiego.

WIECZÓR BALETOWY ANNY ZABOJKINY, Grimabaleriny teatrów petersburskich i jej zespołu.

Taniec, jako taki, był już w najdawniejszych czasach zamierzczłej starożytności, od najpierwszych początków tworzenia się kultury ludzkiej, uważany za jeden z kardynalnych czynników tej kultury, a znaczenie i godność tego kulturalnego czynnika uznawano i podnoszono u tych starożytnych ludów do tego stopnia, że zaliczano go na równi z poezją, muzyką, rzeźbą i architekturą, do rzędu sztuk pięknych, od innych sztuk o tyle szacunku godniejszą, że dopuszczano go nawet do obrzędów religijnych wszystkich niemal starożytnych narodów, t. j. Greków, Rzymian, Egipcjan, Fenicjan, Babilończyków, Persów itp. ludów, gwoili uświetnienia ceremonji ich religijnego rytuału.

Z biegiem lat znaczenie tańca rozpoczęło się coraz bardziej rozpowszechniać, tak, że poza obrzędami religijnymi taniec począł przenikać i inne dziedziiny życia do tego stopnia, że wszelkie objawy i epizody życiowe poszczególnych narodów, miały swój odpowiednik w tańcu, w jego rytmie i w formie. Utworzyły się więc tańce wojenne, weselne, fantastyczne, a nawet pogrzebowe. Ten objaw i kie-

runek kultury wniknął tak głęboko w psychę i folklor poszczególnych narodów, że dziś każdy naród za pomocą odpowiednich rytmów ma swoje odbicie i charakterystyczną cechę w tańcu a przeróżne narodowe tańce, jak polonez, mazur, oberek, krakowiak, walc, stajer, czardasz, furjant (u Czechów), kołomyjka (Rusini), kozak i trepak (Rosja), habanera i seguedilla (Hiszpanja) i cała moc innych t. p. narodowych tańców, są tego wymownym dowodem; tańce te są ukochaniem tych wszystkich narodów i doprowadzone za pomocą specjalnych trenowań do wirtuozowskiej sprawności i kombinowane w pewną zwartą całość, o jakiejś przewodniej myśli w t. zw. balety, cieszą się wszędzie wielkim wzięciem i powodzeniem.

Nie inaczej też było z ansamblem słynnej ongiś Anny Zabożkin, która po swoich długoletnich laurach i sukcesach w teatrach carskich, po przewrocie bolszewickim wyruszyła na czele swojej trupy tanecznej w świat, poza granice „matuszki Rosji” po fortunę i sławę, a w tym pochodzie zawiadziła i o naszą Bydgoszcz, gdzie pocziwy Dybizański, wódarz Teatru Miejskiego, użył jej gościny w tej świątyni sztuki. Powodzenie było nadzwyczajne. Teatr wypełnił się literalnie do ostatniego miejsca, szczególnie „rodakami z rosyjskiego zaboru”, którzy tłumnie przybyli i swoimi rosyjskim świergotem teatr tym razem tak „obrusili”, że chwilami miało się wrażenie, że się jest w jakiejś Odesie, Kijowie lub innym

jakimś Woroneżu. Hal trudno! to był ich dzień! a Polska i dyr. Dybizański są tolerancy.

Produkcje trupy Anny Zabożkin, to artyzm szlachetny i estetyczny. W produkcjach swoich uwzględniła oba kierunki sztuki choreograficznej t. j. kierunek szlachetnego tańca systemu Dalerosa oraz kierunek ewolucyjno-baletowy. Zespół ten złożony z 14 pierwszorzędnych sił, doskonale dobrany i zharmonizowany pod względem zewnętrznego wyglądu, zgrany pod względem poczucia rytmu wprost idealnie, produkcjami swojemi daje dużo zadowolenia estetycznego i szlachetnej emocji, której nie mać nawet pewien nadmiar golizny, bez której dzisiejsza choreografia obyć się nie może. Niektóre numery pomyslane oryginalnie j. np. „Barcelona”, „Boys and girls”, lub „Balet wschodni” pomysłu Anny Zabożkin, wykonywany przez cały zespół, imponowały przepięknie wykonania i doborem przepysznych toalet.

Atrakcje solowe, wykonane przez Annę Zabożkinę (Walc Chopina i Mazurka) w kostiumie empire, tudzież warjacje klasyczne do muzyki Alabieffa „Słowik”, podobały się, lecz zachwyty nie wywołały. O wiele mocniej przemówiły do wszystkich produkcje Hal Zabożkin, która w kostjumie sylfa odtoczyła przepięknie Schuberta „Moment musical”, wkładając weń dużo gracji i wrodzonego wdzięku oraz brawurę „Taniec węgierski” Brahmsa, w którym okazała znaczny tempera-

ment i werwę, niezbędną przy wykonywaniu muzyki węgierskiej.

Trzecia solistka w osobie p. Olgi Zabożkin, tańczyła do muzyki II rapsodji Liszta. Produkcja ta zadowolenia nie dała, gdyż muzyka ta wymaga innej ilustracji choreogr. aniżeli ta, którą p. Olga Zab. dała. To, co p. O. Zab. tańczyła, było to coś niby kozak, niby czardasz i coś niby trepak. II raps. Liszta, to utwór malujący życie Czikosów na niezmiernych obszarach Puszczy węgierskiej, więc jedna osoba tu nie potrafi odmalować tego, co kompozytor w tej muzycznej epopeji wyraża. Do tego zadania powinienby stanąć chyba cały zespół i zresztą groteskowy kostjum, nadający się raczej na jakiś bums karnawałowy, nie odpowiadał prawdziwie etnograficznej, gdyż kostjum ten nie był autentycznym ubraniem narodem węgierskiego szlachcica ani też chłopca; walc Kreislera natomiast odtączył przez p. O. Zab. podobną się i był burzliwie oklaskiwany. Całość robiła bardzo dobre wrażenie a do sukcesu tego przyczynił się w dużej mierze por. Dawidowicz ze swoim doskonałym zespołem orkiestrowym. Potrafił po jednej próbie tak akompanjować i wyczuć i uwzględnić wszystkie nuanse w tempach, to zadanie nie lada. Trzeba na to specjalnego talentu i rutyny a te por. Daw. mimo pewnych tu i ówdzie nierówności (jedna próba tylko!), do wiodnie wykazał. Impreza ta zasługuje, by nią tut. ogół żywo zainteresował się.

Z. G. Urbanyi.

O uczciwość w życiu publicznem.

Potępiający wyrok społeczeństwa bydgoskiego na „Gazetę Bydgoską“ i jej współników.

Pogarda dla „Gazety Bydgoskiej“ — uznanie dla „Dziennika Bydgoskiego“.

„Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada“. Stare to przysłowie spełniło się wczoraj w zupełności. Przekonali się o tem naocznie redaktorzy „Gazety Bydgoskiej“ i ich współnicy z pod ciemnej gwiazdy, którzy chcieli podstawić nogę „Dziennikowi Bydgoskiemu“. **Społeczeństwo bydgoskie wydało wyrok na aferzystów Banku Dyskontowego i tych, którzy stanęli w obronie krzywdzicieli i szkodników społeczeństwa.**

Półki Bydgoszcz Bydgoszcza. nie było takiego napięcia i takiego zainteresowania, jakie ujawniło się na wczorajszym wiecu, zwołanym przez wybitnego i znanego z pracy społecznej obywatela bydgoskiego p. aptekarza Rybickiego do wielkiej sali „Onińska“, która zapelniona była po brzeź.

Punktualnie o godz. 6-ej tłumy rodaków i rodaczek zaległy sale. A z każda minuta napływały nowe fale obywateli i obywaterek. Bo też afera Banku Dyskontowego stała się tak głośna, że mówią i piszą o niej nie tylko w Bydgoszczy, ale nawet w najdalszym zakątku Rzeczypospolitej.

Społeczeństwo bydgoskie i okoliczne sprawa ta szczególnie jest zainteresowane, bo całe szeregi osób, poszkodowanych przez oszukańcze manipulacje Banku Dyskontowego, doprowadzone zostały do ruiny. Trzeba było widzieć tych licznych poszkodowanych... Ból, żal, zwrócenie i rozpacza były z ich twarzy i wryły się głęboko w pamięć tych, którzy na nich patrzyli i którzy mają serce dla krzywdy bliźniego.

A „Gazeta Bydgoska“, miast stanąć w obronie tych licznych pokrzywdzonych, stanęła po stronie oszustów i krzywdzicieli, na dobitkę napadła na „Dziennik Bydgoski“ obarczając nas nainkremnieniami obelkami za to, że uciekamy się za tymi, których obrabiono z mienia i wdarło im ciężko zranionym arosz odłożony na czarna godzinę...

Przebieg wiecu.

Wiec zagał p. aptekarz Rybicki wyjaśniając, że zwołał go w tym celu, ażeby dać wprawdzie i napiętnować ohydę, jaka się ujawniła, sam zaś w sprawie tej jest najmiej zainteresowany, bo oddał ją do prokuratury. Wicowoincy dowiedza się, w jaki sposób szafowano pieniędzmi w Banku Dyskontowym i jak odpływał złożony w nim kapitał, który winien być obrócony na wzrost przemysłu a tymczasem stwarzał bezrobocie.

Przewodniczącym wiecu wybrano jednogłośnie p. Rybickiego, który powołał do pióra p. red. Kozłowskiego a jako ławników pp. Koppe'go i Tomaszewskiego.

Referat p. Rybickiego.

Wśród ogólnego zaciekawienia i wielkiej ciszy, p. aptekarz Rybicki zaczyna mówić na temat: „Bank Dyskontowy a prasa miejsca“. Z referatu jego podajemy najważniejsze szczegóły.

Gdybym chciał przedstawić wszystko, co porobił Bank Dyskontowy — mówił p. R. — to referat mój trwałby co najmniej pięć godzin.

Podaję tylko fakty. Gdy Bank Dyskontowy potrzebował pieniędzy, zaciągnął w banku gdańskim pożyczkę w sumie 150.000 guldenów. Dostawszy 117.000 guldenów, sumę tę zapisuje na osobne konto „Wisły“, która jest głównym akcjonariuszem, lecz kosztu handlowe, które wynosiły 32.000 zł., zapisuje na rzecz Banku Dyskontowego. Za pożyczkę tę płacono 4% miesięcznie, a nadto 7 i pół tysiąca guldenów prowizji.

Pieniądże zapisano na dobro „Wisły“, lecz odpowiedzialność ponosi Bank Dyskontowy. W tych transakcjach „pośredniczył“ p. Witoszyński w Gdańsku, gdzie Bank Dyskontowy ma filję. Za uzyskaną prolongatę weksli (dalsza zwłoka spłaty) płaci się znów 7 i pół tys. guldenów. Tak było aż do listopada 1925 r.

Jako podkładkę dał Bank Dyskontowy swój dom w Gdańsku. „Giro-Bank“ daje dom na licytację. Wówczas dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego jedzie do Gdańska, płaci około 60.000 guldenów i licytacja się nie odbyła.

Bank Dyskontowy ciągle potrzebuje pieniędzy i to rzekomo na spłacanie depozytarjuszy. Pieniądże brał, lecz mało wypłacał.

Mam tu list, w którym ks. prob. Lam-

P. Fiegel miał prolongowanych weksli na 1 milion 700 tys. złotych, podczas gdy Bank D. miał weksli prolongowanych na 700.000 złotych.

Gdy wydano rozporządzenie, że Bank Polski udziela pożyczek tylko na obce waluty, wystawiono takich weksli na 150.000 zł., lecz pewien urzędnik otrzymał za tę „operację“ 25.000 zł. i natychmiast kupił sobie willę. Owego urzędnika spotkała tylko taka kara: zwolniono go z Banku Polskiego.

Bank Dysk., mając więc zapewniony redyskont w Banku Polskim, szafował pieniędzmi na prawo i lewo. To jest niebawo skandal!

Bank Dyskontowy stał na usługach jednostek i był śledziskiem zgnilizny!

Wszystkich lotrów winna spotkać zasłużona kara!

„Gaz. Bydg.“ bardzo dobrze wie o tem, jak chciano przekupić p. red. Kozłowskiego (obietano mu tustą posadę), by tylko podał tych, którzy udzielają informacji „Dziennikowi Bydgoskiemu“.

Red. „Gaz. Bydg.“ p. Śliwiński ciągle przeszkadza referentowi. Wobec tego p. Rybicki mówi: „Uspokój się pan! Weź pan bromu!“

O wiecu dzisiejszym posłałem płatny inserat do „Gaz. Bydg.“. Lecz „Gaz. Bydg.“ inseratu nie umieściła, mówiąc, że go nie otrzymała.

Mimo kłamstw i oszczerstw rzuconych przez „Gazetę Bydgoską“ i jej współników, „Dziennik Bydgoski“ zajął stanowisko, zgodne z wyrazem zapatrywania ogółu. „Dz. Bydg.“ mimo gróźb z wszystkich stron wyświetlał całą ohydę Banku Dyskontowego. To też obowiązkiem naszym jest stanąć w obronie prawdy i sprawiedliwości. A zatem pogarda dla „Gazety Bydgoskiej“, która broni szkodników społeczeństwa, a ośeść i uznanie „Dziennikowi Bydgoskiemu“, który pisze śmiało i otwarcie i nie obwija niczego w bawełnę!

Na zakończenie swego referatu p. Rybicki odczytał rezolucje, które podajemy poniżej.

Wicowoincy nie chcą słuchać red. „Gazety Bydgoskiej“.

Red. Śliwiński podczas czytania rezolucji ciągle woła o udzielenie mu głosu czyniąc ironiczne uwagi co do rezolucji.

Kiedy wreszcie p. Śliwiński rzucił obelżywe słowa w stronę p. przewodniczącego, tenże odwołuje się do zebranych, ażeby się oświadczyli, czy p. Ś. ma przemawiać.

Wicowoincy wołają: **Niel Precz z nim! „Gazeta Bydgoska“ broni złodziei! Niech żyje „Dziennik Bydgoski!“**

Red. Śliwiński chciał jeszcze coś powiedzieć, lecz słowa jego gina w okrzykach zwróconych przeciwko niemu i „Gazecie Bydgoskiej“ i chcąc nie chcąc musiał ustąpić.

Dyskusja.

P. Wojciechowski: Bank Dyskontowy pochłaniał wszystkie nasze pieniądze. Dyrektor pobierał dawniej wsparcie bezrobocia a później kubił sobie wille. Jestto sprawa wołająca o pomstę do nieba! **I taki człowiek znajduje się dziś na wolnej stoniel! Nie pozwolimy się okradać! Stworzmy komitet poszkodowanych, który będzie działał i pukał u władz międzynarodowych. (Głos: Ale „Gazeta Bydgoska“ broni tych złodziei!**

Poczekaj: Podam ciekawą materjał. (Głos: Ale nie kłamać!) Po co ten wiec? Prawda, że skupywałem złoto i obce waluty, lecz odstawiałem je do Banku Polskiego. (Głos: A na czym się tak upasiesz?)

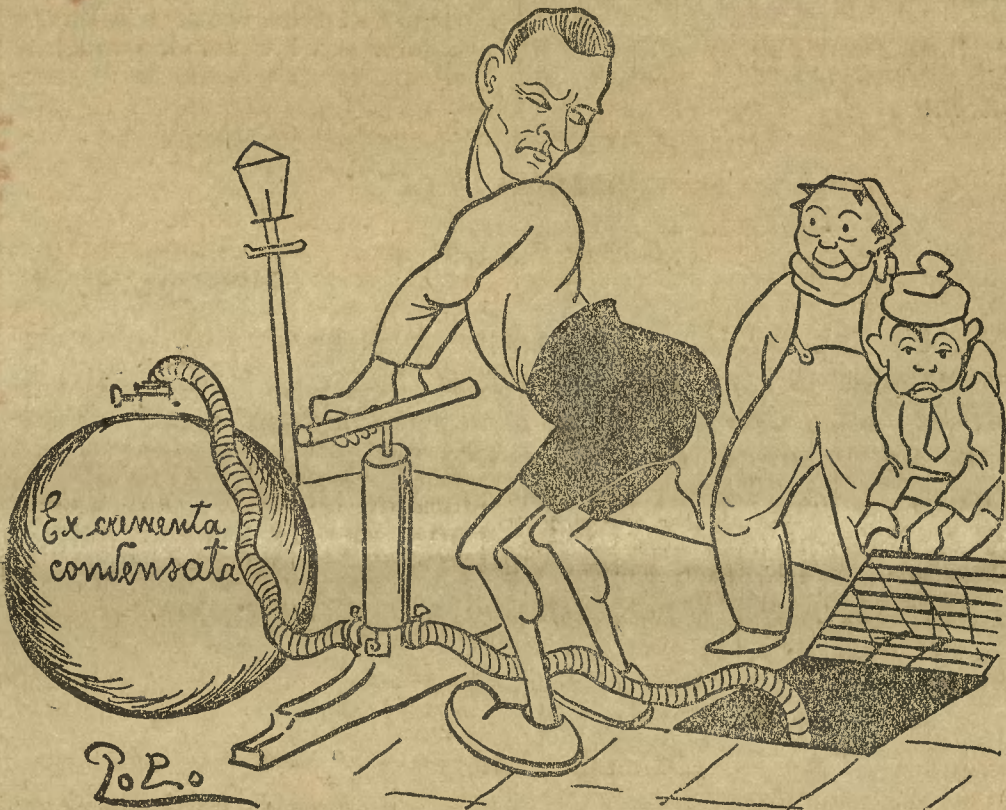
Smolarek: Poczekaj kupił odemnie złoto i wywiózł je do Warszawy!

Poczekaj: Możliwe! Bank Dyskontowy posiada, zdaje się, 28 nieruchomości. Pieniądże wypożyczył. Należy odczekać, aż nastąpi rozliczenie. **Bank Dyskontowy noszedł do diabła! I „Wisła“ poszła do diabła! Agencja Wschodnia otrzymała 500 zł. (Głos: A dladecote pisali, że „Dz. Bydg.“ otrzymał?)**

Red. „Gaz. Bydg.“ Śliwiński ciągle rzuca się i woła o udzielenie mu głosu, lecz wicowoincy nie chcą słuchać i skoro zaczyna mówić, następują okrzyki: **Przez z nim! „Gaz. Bydg.“ broni złodziei!**

Rozsierdzony p. Śliwiński z największym oburzeniem opuścił scenę i wezwał boiówkę Poczekaję do opuszczenia sali, lecz nikt jakoś go nie usłuchał i nie wyszedł! Wtedy p. Śliwiński znów powrócił na scenę!

Bydgoszcz nie boi się wojny!



Mamy przecież na ulicy Jagiellońskiej wydatną fabrykę gazów cuchnąco trujących. Inaczej fabryka ta nazywa się „Gazeta Bydgoska“

pariski z Rumji na Kaszubach prosi i bлага o zwrot 1000 dolarów, włożonych do Banku Dyskontowego a złożonych przez parafjan na cele kościelne (dzwony itd.) Pieniądzy tych ks. prob. L. nie otrzymał a wśród parafjan jego powstało wielkie oburzenie i rozgoryczenie.

Delegacja Banku Dyskontowego jedzie do ministra skarbu Wł. Grabskiego z prośbą o ratowanie zagrożonej placówki w Bydgoszczy. Grabski zgodził się na likwidację banku, która trwa już — dwa lata. W Bank Dyskontowy włożono około dwa miliony złotych. Co możnaby zrobić z taką sumą? Rozpocząć budownictwo, stworzyć warszaty pracy itd., a wtedy robotnicy nie potrzebowaliby wsparć z funduszu bezrobocia.

Gdyby ci wyzyskiwacze bankowi nie wyciągali pieniędzy z kas polskich, to nasze położenie gospodarcze byłoby zupełnie innym. Trzeba było już dawno skończyć z tem lotrostwem! (Głos: „Redukcja złodziei!“) Nie, na szubienicę z nimi! (Huczne brawa!)

W B. D. znaleziono przypadkowo kwitek na 2000 zł., wypłaconych p. Koniecznemu tytułem pożyczki. P. K. jest podobno dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Konta były prowadzone na korzyść dyrektorów a na zagładę banku.

W Warszawie istniała spółka: Jagniatkowski, Krechowicki i Ska, która starała się w Banku Polskim o podwyższenie redyskontu dla B. D. Otrzymała ona dwa razy po 5000 zł. prowizyjki!

Gdy Bank D. był już trupem, miał jeszcze milion zł. redyskontu, podczas gdy taka firma jak Bracia Nobel miała redyskont tylko na 100.000 zł.

„GAZETA BYDGOSKA“

A SPRAWKI BANKU DYSKONTOWEGO.

Jakie stanowisko zajęła w tej sprawie „Gazeta Bydgoska“? Wspomniała ona, że „Dziennik Bydgoski“ pisał o „pokrzywdzonych“. A list ks. prob. Lamparskiego? Innych wypadków nie będę już wyliczał. Cóż na to „Gaz. Bydg.“? Czyż parafjanie w Rumji nie są poszkodowani? **P. Koppe stracił całe swe mienie. Straty ponoszą zarówno akcjonariusze jak i depozytarjusze.**

Fiegel był w B. D. wszechwładnym panem. Zbrońnicze manipulacje jego są jasne jak słońce. Lecz „Gaz. Bydg.“, której akcjonariuszem jest Fiegel, otuliła się w płaszcz bielutki i powiada: odczekajmy, aż śledztwo się ukończy!

„Gaz. Bydg.“ pisała tylko to, co jej dogadzało i sprawę zupełnie przekreśliła.

Do obecnego na sali p. Poczekaja: Panie Poczekaj, jak pan mógł podpisać owo oświadczenie?

Poczekaj: Świństwo! Pan tego nie osądził! (Głosy: Złodziej! Poczekaj, zobaczysz figla!)

Rybicki: Nie boję się! Nie jestem tchórzem! Nie boję się boiówki p. Poczekaja, sprowadzonej na salę!

W tej chwili wchodzi na scenę redaktor „Gazety Bydgoskiej“ p. Śliwiński, wołając: **„My potem będziemy mówili!“**

Rybicki: Co mówię, to są fakty. **Rzuceno oszczerstwo także na zacnego p. sędziego Bromlarskiego, że zapłacono zań 300 złotych. I p. sędziego już przesłuchiowano. Taką bronią posługuje się „Gaz. Bydg.“ i jej współnicy przeciwko tym, którzy walczą z lotrostwem!**

Biedaczysko, nie spodziewał się, że nawet własna bojówka i ludzie Poczekaia go opuszczają!

Mamy ściśle informacje, że p. Poczekaia sprowadził na wiec robotników z Wisły, którym przyrzekł podwójną wypłatę. Czy przyrzeczenia dotrzyma, nie wiadomo, bo ludzie tego jakoś słabo go bronili. Widocznie przyszli na wiecu do przekonania, że niesłusznej broniliby sprawę.

Ghlebowski: Wszystkie niemal banki robią konszachty. Oszustwom trzeba wreszcie położyć kres! Dyrektorzy spekulowali naszymi pieniędzmi, a potem zakupili domy i fabryki!

Przybyszewska: Od 1914 r. z Banku Dyskontowego otrzymywali pożyczki Niemcy i żydzi. Dyrektorzy wywozili pieniądze do Gdańska i trwonili je w kasynie gry w Sopocie. Nie mam pieniędzy dla Polski — powiedział Fiegel — gdy chciałam pieniędzy na pożyczkę państwową.

Fiołka: Pracy było u nas mało. Ludzie wyjeżdżali za pracą. Trzeba było kilkudziesięciu lat, ażeby oszczędzić kilka tysięcy. A Fiegel w jakim czasie dorobił się majątku? P. Rybickiemu jesteśmy wdzięczni za zwołanie wiecu. „Gaz. Bydg.” umieszczała ohydne artykuły. Gazeta powinna pouczać a nie burzyć. Mam prośbę do „Dziennika Bydg.”, ażeby na świństwa „Gaz. Bydg.” wogóle nie odnawiała.

Jóźwiakowski z Inowrocławia: „Dziennik Bydgoski” czyni dobre piętnując galganiństwa. Gazeta winna zawsze pisać prawdę.

Drażkowski: W Banku Dyskontowym miałem depozyt. Złodzieje ukradli mi wszystko straszliwie.

Gburczyk: Że ludzie potracili pieniądze, mają winę nie tylko banki, lecz także nasze ustawodawstwo a mianowicie niesprawiedliwa waloryzacja.

Rybicki: „Dziennik Bydgoski” musiał się bronić, bo „Gaz. Bydg.” rzuciła nań nikczemne oszczerstwo. Piśma endeckie we wszystkich miastach nowotworzyły te kłamstwa, lecz sprostowań nie umieszczają. Musimy więc wyrazić potępienie dla „Gaz. Bydg.” a uznanie dla „Dz. Bydg.”, który broni pokrzywdzonych.

W tym przypadku nie zawiniło ustawodawstwo, lecz Fiegel i jemu podobni.

Występ redaktora Sliwińskiego

Red. „Gaz. Bydg.” n. Sliwiński rzucił się jak onetany, hałasował, krzyczał i wołał ciągle o udzielenie mu głosu. A wiecownicy odpowiadali: Precz z nim! Nie chcemy go! „Gazeta Bydgoska” kłamie i t. d.

W końcu przew. p. Rybicki zarządził ponowne głosowanie nad tem, czy red. Sliwiński ma przemawiać czy też nie. Ponieważ z powodu wielkiej liczby zebranych trudno było zbadać dokładnie wynik głosowania, przewodniczący udzielił p. S. głosu.

P. Sliwiński jednakże nic nowego nie powiedział. Krecił się jak nazi w pokrzwach; mówił, że ludzie przychodzili do redakcji „Gazety Bydgoskiej” i mówili, iż prasa w Bydgoszczy otrzymała 2000 zł. Z tych 500 zł. dano Agencji Wschodniej. Na zapytanie wiecowników kto otrzymał resztę, odrzekł p. Sliwiński, że on to samo stawia pytanie. bo on również nie wie.

Kiedy p. Sliwiński po kilku zdaniach zmachał się i z wielką gestykulacją zrzucił z siebie palto, powstał ogólny śmiech na sali. Wreszcie zmęczony i zziębnięty przestał krzyczeć, nic właściwie nie powiedział, choć przez całe trzy godziny tak uporczywie domagał się udzielenia mu głosu!

Teraz p. przewodniczący zarządził głosowanie nad rezolucjami, które przeczytał był przy końcu swego referatu.

Przyjęcie rezolucji.

Rezolucje I i II przyjęto oburwmią większością głosów, zaś rezolucje III i IV przyjęto niemal jednogłośnie.

Okrzykiem na cześć p. Rybickiego zakończono wiec. Potem wiecownicy spokojnie rozeszli się do domów.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. Jan Teska nie był na wiecu a współpracownicy redakcyjni naszego pisma podczas całego przebiegu wiecu zachowywali się spokojnie i z godnością przyjmując role cichych obserwatorów.

Dziwna rzecz: redaktor „Gazety Bydgoskiej” p. Sliwiński wykrzykiwał na całe gardło, aż się biedaczysko spocił i palto zrzucił, że adwokat za prowadzenie sprawy karnej wielkiego bogacza zażądał 2000 złotych, lecz on, p. Sliwiński prócz pensji redaktorskiej śmie pobierać 250 złotych miesięcznie jako sekretarz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Biedne dzieci szkolne przynoszą na „obronę powietrzna państwa” po 20 groszy, a tymczasem on, p. Sliwiński, redaktor „Gazety Bydgoskiej”, z tych drobnych datków publicznych każe sobie wypłacać co miesiąc 250 złotych!

Do

REZOLUCJA III.

„Gazety Bydgoskiej”

w Bydgoszczy.

My, tak licznie zgromadzeni na dzisiejszym wiecu, piętnujemy jaknajostrej zajęte przez „Gazetę Bydgoską” stanowisko w sprawie Banku Dyskontowego i „Dziennika Bydgoskiego” i domagamy się stanowczo jako wyraziciele opinii Bydgoszczy, by raz wreszcie zaprzestano tak skandaliczne polemiki niegodnej gazety i tu z całą stanowczością i oburzeniem odeprzeć musimy zarzuty uczynione „Dziennikowi Bydgoskiemu” że zasłaniając się interesami poszkodowanych klientów ciągnie korzyści materialne.

Do

REZOLUCJA IV.

„Dziennika Bydgoskiego”

w Bydgoszczy.

My, tak licznie zebrani, wyrażamy „Dziennikowi Bydgoskiemu” serdeczne i szczere podziękowanie, że w całej tej tak skandalicznej aferze Banku Dyskontowego zajął od samego początku nieustraszone stanowisko, takie, jakiego od niego domaga się ogół, którego obrońcą gazeta polska być powinna. Dzięki właśnie „Dziennikowi Bydgoskiemu” i jego nieustraszonej odwadze, zawdzięczać należy, że sprawa Banku Dyskontowego nabrała znaczenia nie tylko w Bydgoszczy, lecz w całej Polsce i tylko taką drogą może naród polski oczekiwać wybawienia z pęt oszukańczych. Niechże „Dziennik Bydgoski” będzie przekonany, że obowiązkiem nas wszystkich będzie zawsze i wszędzie rozpowszechniać jego organ.

Roczne zebranie Tow. Robotników Katolickich parafji Serca Jezusowego.

Przed kilku dniami odbyło się w sali p. Melleri roczne walne zebranie Towarzystwa Robotników Katolickich parafji Serca Jezusowego. Zebraniu przewodniczył ks. Smorowski. Sprawozdanie z rocznej działalności składali poszczególni członkowie ustępującego zarządu, z prezesem Bakiem na czele. Zebrań w roku sprawozdawczym odbyło się 12, w tem: 9 plenarnych, 2 kwartalne i 1 półroczne walne. Prócz tego odbyło się jedno zebranie wszystkich towarzystw w Ognisku na którem wygłosili referaty: ks. dr. Mirek, i ks. Michałowicz. Towarzystwo przystępowało 4 razy do wspólnej spowiedzi i komunji św. brało udział w pogrzebie śp. J. E. ks. prymasa Dalbora, w pogrzebie śp. p. arcybiskupa Cieplaka, w uroczystości encykliki papieskiej „Rerum Novarum”, z racji pięciolecia Tow. Robotników na Szwedzkiej, 60-lecia Tow. Czeladzi Katolickiej w ingresie J. E. ks. Prymasa Hłonda, w uroczystości srebrnego wesela prezesa okrę-

gowego p. Cywińskiego, w Zjeździe Delegatów Tow. Robotniczych w Poznaniu, i t. d. Urządzono też obchód gwiazdkowy, w czasie którego odegrano dwie sztuki. Towarzystwo zakupiło dwie msze święte za zmarłych członków.

Po złożeniu sprawozdania wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — Graj zast. prezesa — Sosnowski sekretarz — Grabowski Józef, zast. sekr. — Gburek Jan, skarbnik — Strzykała; komisja rewizyjna: Wajnert, Skibicki Janicki; chorąży — Piotrowski, marszałkowie Jędrzejewski, Dymartowski, lawnicy: Branicki, Rejkowski, Pawełski.

Po wyborze nowego zarządu zabrał głos ks. Smorowski, i w serdecznych słowach pożegnał się z Towarzystwem. Ks. Smorowski odchodzi niedługo z Bydgoszczy na stanowisko proboszcza.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw w wolnych głosach, pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zebranie zakończono.

Ładny „obrońca honoru prasy” — niema co mówić! Chyba że on tak rozumuje: przecież te 250 złotych idą w powietrze!

W taki oto sposób redaktorzy endeccy pracują dla „dobra państwa i narodu”. F.

REZOLUCJA I.

Do Pana Ministra Skarbu w Warszawie.

Zanoszą na dzisiejszym tak licznie zebraniem wiecu obywatele i obywatelki miasta Bydgoszczy gorącą prośbę, by Pan Minister zechciał łaskawie kazać wyświetlić pożyczkę w wysokości 2000 zł. zaciągniętą przez p. dyr. Koniecznego od p. Leona Fiegla, by zbadać kazał transakcję domu Banku Dyskontowego, w Gdańsku i surowo ukarać zechciał wszystkich winnych.

REZOLUCJA II.

Do Pana Prezesa Ministrów w Warszawie.

Obywatele i obywatelki miasta Bydgoszczy zanoszą gorącą prośbę, by Pan Prezes Ministrów zechciał łaskawie zażądać wglądu do akt dra Sawickiego i S-ka w sprawie Banku Dyskontowego i w sprawie sedziogo „Promińskiego zawieszono” urzędzie.



Jan

Jacek Furduga donosi:

Szanowna Redakcjo! Z Dziadkiem jesteśmy teraz ździebko na bakier. Stary za dużo sobie wobec mnie pozwalał, szkalował cięgiem i często za bylenic nawet po głebie oberwałem. Aby go tak nie poufalić do siebie, to od czasu do czasu zamiast per Dziadziu mówię do niego: Panie Marszałku! Gdy Dziadek widzi, że ja z nim tak ceremonialnie, to się zaraz mityguje i jest ze mną na dystans. Ino że przy takiej rozmowie i jemu i mnie brak tej szczerości, z jaką zwykliśmy sobie gaworzyć. Ja w całym Belwederze byłem jedyny, na którym Dziadek mógł polegać, że mu w góle oczy prawdę powiem, niczego nie zataja ani nie zatachluje, jak to inni z nim robią. Dziadek mi się tem samem odpłacał i dlatego zawsze była między nami harmonia i jeden wierzył w drugiego jak w ewangielję.

— Dziadziu — powiedział niedawno — twój gabinet to istny kintop. Ministrowie hycają w nim jak pchły. Tygodnia niema, żeby który nie fajnął a inny nie wskoczył na jego miejsce. Ty, Dziadziu, niemasz prostej linii politycznej, ino chodzisz jak gdybyś kaczki zaganiał. Nie dziwota, że Europa zytem na nas patrzy. Wyprawiłeś znowu Miynarskiego do Ameryki, aby Jankesów na pożyczkę nabrał, ale co ze wszystkich monopoli, jak Ty moralnego podkładu dać nie możesz, że się nareszcie ustakujesz i prostą drogą do naprawy Rzeczypospolitej zdążać będziesz, a nie zygakami, jakby kto pierona na obrazku wyrysował.

— Cymbał koronny z Ciebie, Jacku, (spraw Dziadek) i nieznasz się na arkanach, które nie mogą być proste, ino pętać się muszą, jeżeli kogo złowić mają. W tym biednym kraju naszym, gdy idziesz do celu jakby obuszkim rzucił, to za mała cię uważają, co nieznają się na kunsztownej polityce. Rację masz — idę siak, idę owak, na prawo i na lewo, bo jakbym prosto szedł, tobym drogi nie znalazł, takieby mi na niej wstręty czyniono.

— A jednak stara to mądrość, że prostą drogą najdalej się zajdzie.

— Ale nie u nas, Jacku, nie u nas. Chceszli, abym się przy socjalach twardo opowiedział albo z tak zwanymi narodowcami na przelaj walił? Półki klucze, póki niewiedzą, kto mi na prawdę brat i swat. Póty każdy obóz ma nadzieję, że mnie do swego saka złowię. W ten sposób wszystkie swięctwa tropią za mną, jak myśliwi za zwierzyną, a ja ich przez ostępy do mojego matecznika wiodę.

— Dobrze rzekłeś, Dziadziu, że ich przez ostępy do matecznika wiedziesz, z którego łacno ani Ty ani oni nie będziecie umieli wyleść. A czy to prawda, że ministerstwo Zdrowia Publicznego dla narodu szykujesz?

— Prawda. Ja muszę dbać nie tylko o duchową ale i o fizyczną sanację obywateli.

— Masz recht, Dziadziu. Teraz rozumiem, dlaczego w ostatnim tygodniu ty i felcerów i konowatów na konferencję do siebie wołasz.

Poznai przyszła żone no snosobie obierania kartofli.

Pewien dziennik w Kabvlii dał następujące rady dla kandydatów do stanu małżeńskiego.

— Jeżeli panna obierając kartofle, zostawia grube lupiny, znaczy to, że jest rozrzućna. Jeżeli nie wybiera oczek końcem noża, jest leniwa. Jeżeli obłukują je tylko w jednej wodzie, jest brudna. Jeżeli do kartofli dodaje dużo tłuszczu, jest smakołozem, jeżeli je przypala, znaczy, że jest nieuważna. W żadnym z tych wypadków nie należy się z nią żenić, bo wam uczyni życie nieszczęśliwym.

Wobec szerzącej się gwałtownie epidemii gruzy pamiatajcie, że

BIOMALZ

djetetyczny preparat odżywczy, specyficznie wzmacniający konstytucję,

podnosi odporność przeciw infekcji, wzmacnia organizm podczas choroby i rekonwalescencji, chroni przed komplikacjami i zajeciem dróg oddechowych.

— Do nabycia w aptekach i drogerjach. — (1108)

Polityka nasza rozzuchwala Niemców. Z dyskusji szczegółowej Sejmu nad budżetem.

Posel Ballin chce skreślić dyety poselskie do połowy. — Trwonienie pieniędzy na ustawiczne zmiany na placówkach dyplomatycznych. — Niema kompromisów, gdzie chodzi o egzystencję Polski — Czyżby współpraca Niemców z komunistami?

W dyskusji zabrał głos pos. Ballin, wnosząc o zmniejszenie diet posłów i senatorów do połowy, to znaczy o zredukowanie odpowiedniej sumy preliminarza o 3 miliony zł.

Odpowiadając posłowi Ballinowi, sprawozdawca zaznaczył, że wniosek jego zmierza chyba do obalenia parlamentaryzmu, gdyż zbyt niskie uposażenie posłów i senatorów otworzyłoby drogę do wszelkiego rodzaju korupcji i ponadto uniemożliwiłoby częstokroć wypełnianie obowiązków przedstawicielom warstw najbardziej potrzebujących.

Referat o budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych wygłosił pos. Dąbski (Stronnictwo Chłopskie).

Pos. Seyda (ZLN) stwierdza na wstępie, że stronnictwo jego uniezależnia swoje stanowisko względem ministra spraw zagr. od stanowiska względem całego rządu. Podniesienie funduszu dyspozycyjnego nie jest rzeczą uzasadnioną, gdyż sumy z tego funduszu nie są używane w związku z działalnością ministerstwa, lecz na wewnętrzna propagandę prasową. Zarzuca on ministerstwu rozrzutność gospodarczą przez częste zmiany na placówkach.

Mówiąc o właściwej działalności ministra spraw zagr., poseł Seyda dowodzi, że dotychczasowa nasza polityka rozzuchwala Niemców, a wśród przyjaciół naszych wytworzyła fałszywe pojęcie o stanowisku Polski wobec gróźb niemieckich. Powinniśmy głośno zadeklarować, że tam gdzie chodzi o egzystencję Polski i o zapobieżenie zawierusze wojennej, naród polski domaga się postanowień celowych, a nie słabych kompromisów.

Dalej dyplomacja polska powinna zwrócić specjalną uwagę, że wzmoczenie ofensywy niemieckiej przeciwko Polsce, jakoś dziwnie towarzyszy robotą komunistów u nas, usiłująca podminować państwo od wewnątrz. Co do stosunków z sowietami, pos. Seyda zauważa, że Polska, łamiąc bezwzględnie robotę wywrotową u siebie, może tylko ubolewać, że sowiety, wnosząc do nas destrukcję, uniemożliwiają nam normalne stosunki gospodarcze z sobą. Sowiety muszą się zdecydować, czy życzą sobie kooperacji gospodarczej z Polską, czy też nadal zamierzają zalać Europę rewolucją i w tym celu chcą z Polski zrobić swoją bramę wypadową.

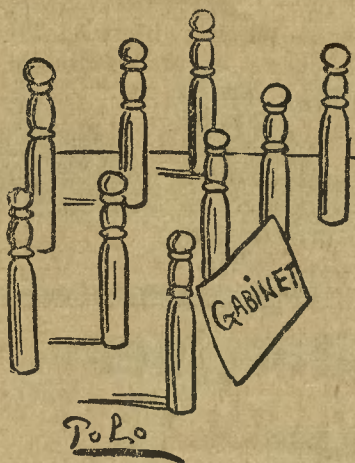
Pos. Reich (Koło Żydowskie) dowodzi, że polityka zagraniczna Polski pozbawiona jest jasnej linii wytycznej i opiera się na czynniku negatywnym, mianowicie na nienawiści czy zawiści, jaką żywi jedno państwo do drugiego. Następnie wypowiada się przeciwko skreśleniu sum na uposażenie naszego delegata przy Lidze Narodów. Mówca zauważa w dalszym ciągu, że dobrze było, iż Polska nie dała się wyprowadzić z równowagi, kiedy kotłowało się na Litwie. Wobec sowietów Polska powinna starać się o rozwój normalnych stosunków gospodarczych.

Bałamutne wykręcanie się rządu w sprawie spowiedzi.

Warszawa, 29. I. (PAT) W związku z podanymi w prasie komentarzami, które fałszywie oświetlaia okólnik w sprawie religii katolickiej, ze strony miarodajnej dowiadujemy się:

Sprawa praktyk religijnych młodzieży szkolnej nie dawała i nie daje na terenie szkół powodu do żadnych tarć. O tem jakoby obowiązek uczęszczania uczniów do spowiedzi pozostawał w sprzeczności z ich wolnością sumienia — mowy być nie może, gdyż zasady religii katolickiej wykluczają możliwość spowiedzi wymuszonej i przewidują tylko obowiązki dla wiernych. Władze szkolne mają też naizupełniej wystarczające gwarancje ze strony najbardziej autorytatywnych czynników duchownych że zmuszanie do spowiedzi kogokolwiek, kto nie chciałby do niej przystąpić dobrowolnie, nie będzie miało miejsca i nie pociągnie dla nikogo żadnych ujemnych skutków.

Do ciągłych zmian w gabinecie.



Polko



Dziadek kula....

Entento...

(Z powodu zamierzonego w dniu 31 stycznia zniesienia przez państwa zwycięskie kontroli zbrojei niemieckich.)

Zaledwie wyszła krewi naszej purpura...
Na politycznych kręciactw nieboskłonie —
Jakieś się straszne szykują pogonie,
Przybliża burza, kłębi groźna chmura...

Czyni się znowu duszna atmosfera...
O, Ty szachrajko, głupia Europo, —
Już zapomniałaś gdy zranioną stopą
Takt wyblajała Wilhelma Kajzera!...

My ród Piastowy... „Wielkie bohaterzy“,
Dzisiaj gdy idziemy przez pokój zorze,
To Ty wleź patrzysz przez szkła finansjery
W swoim businessie wbiłszy w pierś nam
nożel...
I stroisz Polskę w pół-błazeńskie szaty,
Choć tylko jesteś Temidą przygodną?...
Wiesz, że Śląsk w Wilnie, a... Poznaniu
Grodno...
Ech! cóż tam dzisiaj wersalskie traktaty!...

Przecież od tego mamy ludów Ligę...
Gdzieś poprzez drogę od krwi, trudu śląsko...
Idźmy do niej, jak na targowisko,
Aby otrzymać... jedną więcej figę...

Więc mamy chwały wydrzeć złotą kartę, —
Z grobowców wywlec uwiecznione syny,
I złożyć wszystko: blaski, i wawrzyny
Na dyplomacji utarczki zażarte.

Wolności ludów płynie wicher świeży, —
Myśli zrzucił z siebie pył zgniel...
Chcecie nas wtłoczyć na nowo w mogile?! —
Wara handlarzom od naszych rubieży!

Stanisław Borań (Warta).

Straszne cmentarzysko w Skierniewicach.

Spoczywa w nim około 400 ofiar, rozstrzelanych przez Niemców bez sądu pod zarzutem szpiegostwa.

Na gruncie koszar wojskowych imienia gen. Sowińskiego w Skierniewicach, podczas rozkopywania wałów dawnej strzelnicy, wykryto nieznanne dotychczas i nigdzie nie zarejestrowane cmentarzysko. Na podstawie zeznań mieszkańców Skierniewic ustalono, że wały strzelnicy były miejscem kaźni za czasów okupacji niemieckiej. W miejscu tem przez trzy lata — 1915, 1916 i 1917 — niemal codziennie rozlegały się salwy karabinowe, wymyślone w pierśi rzekomych „szpiegów“.

W olbrzymiej większości byli to ludzie, którzy na wieść o pochodzie armii niemieckiej na Warszawę, zbiegli do stolicy, więc włościanie, obywatele ziemscy, ludność miast i miasteczek itd. Gdy rozpoczęło się oblężenie Warszawy i front stanął na rzece Rawce, ludność zaczęła wracać do swych sadw. Na to tylko czekali Niemcy. Kogokolwiek schwytano na mostku na Rawce, tego wleczono do aresztu wojskowego w koszarach i w ciągu 24 godzin rozstrzeliwano.

Wielu aresztowanych rozstrzelano powiazanych sznurami, a niektórych „opornych“ wleczono na wały i rozstrzeliwano w kaïdanach, wymyślonych chyba przez średniowiecznych

inkwizytorów. Jeden egzemplarz takich kajdan znaleziono na jednym ze szkieletów. Sa to drażki żelazne, połączone w środku zawiaskami. Obrączki na ręce zamykały się na specjalne zamki. Kajdanv te zawieszano skazańcowi na pasku zawieszonym na szwji. Rzemień był taki krótki, że donie skazaniec miał zawsze na wysokości ramion.

Mieszkańcy Skierniewic w zeznaniach swoich opowiadają wstrząsające momenty z tych pruskich egzekucji. Pewnego dnia rozstrzelano równocześnie 12 chłopców, przygnanych z daleka, a powiazanych sznurami po trzech razem. Innego dnia przyprawdzono na wał młoda, rzewnie płacząca dziewczynę. Miała najwyżej 18 lat. Gdy miano jej złożyć worek na głowę, dziewczyna wyrwała się oprawcom i zaczęła uciekać, wspinając się na wał i wołając, że jest niewinna. Na wale dosięgły ją kule niemieckie.

Innym razem przyprawdzono na wały strzelnicy jakiegoś dostawio odzianego obywatela ziemskiego z żoną i młodą córką. — Wszystkich troje wiazano razem. Nie wyrzekli ani jednego słowa. Po kilku salwach już nie żyli. Zakopano ich osobno, założono darninę, tak, że do dnia dzisiejszego niewiadomo, gdzie leżą ich szatki.

Pod koniec walk o Warszawę został rozstrzelany obywatel skierniewicki, Wierzbicki, który był właścicielem omnibusu konnego, utrzymującego komunikację między Rawa a Skierniewicami. Zarzucono mu przewożenie szpiegów. Własnymi końmi odstawiono go na miejsce kaźni. Ponieważ odgrażał się, że ucieknie, wieszono go, we worek, drugi worek zarzucono mu na głowę i rozstrzelano. Gdy w roku 1919 rodzina rozstrzelanego uzyskała zezwolenie na przeniesienie zwłok na cmentarz, znaleziono nieszczęśliwego w tych samych workach, w których go rozstrzelano.

Oto drobna czastka straszliwych tajemnic, jakie krewie w swem łonie odkopany obecnie cmentarz ofiar bestialstwa pruskiego w Skierniewicach. Według obliczeń, spoczywa na nim około 400 osób, rozstrzelanych przez Niemców.

Cięzka kara dla tak zwanego „szujca“.

Piaty senat sądu Rzeszy w Lipsku azał w piątek kupca Zernika za zdradę tajemnic wojskowych polskiej służbie wywiadowczej na siedem lat domu karnego.

Walka bokserska o przekonania polityczne.



Członkowie parlamentu amerykańskiego Max Sadden i Brockhard starli się ostro na posiedzeniu w znanej aferze jaftowej w której minister handlu tak smutną i kompromitującą odegrał rolę. Nie mogąc jednak słowną szermierką rozstrzygnąć nieporozumienia zgodzili się aby sprawę poddać niejako pod sąd Boży, którym miała być

walka bokserska. W tym celu wyszli na werandę gmachu parlamentarnego gdzie po półgodzinnem obkładaniu się pięściami, okazało się, że poseł Brockhard miał w tym zatargu niewątpliwą siuszość, bo przeciwnika swego, według wszelkich prawideł sztuki bokserkiej zmasakrował na kwaśne jabłko.

Z KRAJU.

Okradzenie Chińczyka w pociągu Paryż—Warszawa. Ogólna sensacja wzbudził na dworcu głównym Chińczyk, p. Tsu King-Tsing, który przybył pociągiem paryskim do Warszawy. Egzotyczny pasażer wielce wzbudzony wybiegł z wagonu I-ej klasy i na migi starał się zawiadomić policję o jakiejś niezwyklej przgodzie, która go spotkała. Dopiero w urzędzie śledczym, po wezwaniu tłumacza, okazało się, że p. Tsu-King Tsing padł ofiarą złodzieja kolejowego. Wyciągnięto mu z kieszeni portfel, zawierający 1300 franków, 127 dolarów i najrozmaitsze cenne dokumenty chińskie.

Niespotykane nadużycie w szkolnictwie powszechnym. Nauczyciel Makowski w Siedleckim samowolnie przeniósł do innej wsi nauczycielkę, nakazując jednocześnie zwinięcie szkoły w tej wsi. Ponieważ prośby rolników wsi Dabówka—Wylazy nie skutkowały i kuratorjum lubelskie nie odpowiadało, zwrócono się o przewrót do Ministerjum. Szkołę przywrócono a winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Zjazd obywateli polskich narodowości rosyjskiej w Warszawie. W dniu 23 bm. w siedzibie „Domu Rosyjskiego“, w Warszawie, odbył się zjazd organizacyjny członków rosyjskiego zjednoczenia ludowego w Polsce, zamieszkałych w byłej Kongresówce. Do wymienionej organizacji politycznej należą obywatele polscy narodowości rosyjskiej. Zjazd zgromadził przeszło 100 osób z różnych miejscowości. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. posła Serebriankowa, na sekretarza p. D. Szumilina. Po wysłuchaniu sprawozdania posła Serebriankowa z działalności władz tymczasowych Zjednoczenia, odbyły się wybory pełnomocnika. Na pełnomocnika obrano p. Chrennikowa, na członków rady pp. Szumilina, Winklera, Rudlewskiego, dr. Edilchanowa, Matwiejewa i Maszkiewicza. Następnie dokonano wyborów kandydatów do rosyjskiej rady narodowej w Polsce, która ukonstytuować się ma na pierwszym zjeździe organizacyjnym Zjednoczenia we Lwowie, dnia 2 lutego br. Jednocześnie obrano p. senatora Kasperowicza oraz p. posła Serebriankowa, na kandydatów powołano pp. Radzieja i Szumilina. Po wyborach przedmówił poseł Serebriankow raz jeszcze do zebranych, dziękując im za przybycie do Warszawy.

Pieniądze do Rosji mogą być wysyłane.

Na skutek zarządzenia ministerstwa poczt i telegrafów, przymowne będą przesyłki pieniężne do Rosji sowieckiej.

Przesyłki zawierają mogą jedynie efektywne dolary, przyczem wysyłane mogą być jedynie pod adresem generalnego konsulatu polskiego w Moskwie, który doręczy je adresatom.

Wysłać można jedynie przesyłki do 10 dolarów i to za zezwoleniem ministerstwa spraw zagranicznych lub jednej z placówek konsularnych polskich w Rosji.

Rozbudowa portu w Gdyni.

W ostatnich tygodniach wykonane zostało w porcie tutejszym nowe nadbrzeże północne długości 200 mtr. W najbliższym czasie na tem nadbrzeżu położone będą tor kolejowe, poczem zarząd budowy portu przystąpi tam do budowy wielkiego magazynu portowego. Równocześnie ustawione tam będą dwa żurawie o sile nośnej 5 ton. Oba żurawie, wykonane w fabryce Zieleniewskiego w Krakowie, znajdują się jutro na miejscu i w najbliższym czasie będą zmontowane. Na wiosnę prawdopodobnie całe nadbrzeże będzie wykonane i oddane do użytku. W ostatnich dniach zarząd budowy portu przystąpił do robót przygotowawczych koło budowy nowego wielkiego łamacza fal, który ma być wykonany jeszcze w roku bieżącym. Długość jego wynosić będzie przeszło pół kilometra. Łamacz ten zabezpieczy w zupełności okręty, znajdujące się w porcie.

Na założonym przez Polaków prastarym kościele w Gdańsku powiewa chorągiew Rzeszy niemieckiej

Polityka niemiecka w katolickim kościele.

W tym tygodniu zakończyły się w Gdańsku uroczystości z okazji 700-letniej rocznicy istnienia kościoła św. Mikołaja, założonego przez OO. Dominikanów z Krakowa. Na kościele powiewała przez cały czas uroczystości chorągiew Rzeszy niemieckiej o barwach cesarskich, podczas gdy chorągwie biskupie iakby upośledzono, a chorągwi gdańskie nie było wcale.

Bardzo znamienne, że ks. Maćkowski sprawdził na uroczystości dwóch Dominikanów z Rzeszy niemieckiej,

z których jeden wygłosił nawskroś polityczne kazanie. Kaznodzieja nawoływał wiernych, aby przystępowali do pracy w różnych „ferajnach“ albowiem wszelka praca taka jest owocna dla odczyny niemieckiej.

Polacy bardzo tłumnie zebrani w kościele, w którym według pojęciom zasad religii katolickiej polityki uprawiać nie wolno — musieli wysłuchiwać politycznych nawoływania i przyglądać się chorągwi Rzeszy, jako znakowi minionych lat ciężkiej niewoli i bezprawia Prusaków.

Lwów centrem agitacyjnym emigrantów rosyjskich?

Lwów, 29. 1. (AW.) Mieszkający w granicach Rzeczypospolitej obywatele narodowości rosyjskiej, których przedstawicielem w sejmie jest poseł Serebrjannikow, postanowili utworzyć własną organizację narodowościową. Utworzony w tym celu komitet rosyjskiego zjednoczenia narodowego zwołał na dzień 2 lutego br. zjazd do Lwowa, na którym ma nastąpić ukonstytuowanie nowego związku mniejszościowego. W związku z tem „Wiek Nowy“ zaznacza, że wybór Lwowa, jako miejsca

na zjazd rosyjski musi budzić zastrzeżenie, gdyż ma zanadto posmak polityczny i wywołuje pewne reminiscencje z czasów regiméu carskiego, specjalnie z czasów okupacji Lwowa przez wojska rosyjskie w pierwszym roku wojny światowej. Jakkolwiek pismo niema żadnych zastrzeżeń co do dążności obywateli polskich narodowości rosyjskiej do zorganizowania się w ramach swobod konstytucyjnych, jednak zaznacza, że ma słuszne zastrzeżenia co do wyboru Lwowa na miejsce zjazdu.

Bezcenny obraz Dürera wywieziony do Wiednia dzięki ignorancji dyr. Muzeum Narodowego pułk. Gembarzewskiego.

Przed niedawnym czasem pojawiła się w prasie niepokojąca pogłoska, że niezakupiony przez Muzeum Narodowe w Warszawie obraz Dürera został wywieziony zagranicę i zakupiony przez Muzeum Sztuki (Kunsthistorisches Museum) we Wiedniu. Dziś niestety ustalono, że pogłoska była prawdziwa, a sprawa przedstawiała się następująco: Pewien rodak, przybyły z Bolszewji, zaofiarował dyrektorowi Muzeum Narodowego w Warszawie pułk. Gembarzewskiemu obraz Albrechta Dürera (malarza norwimberskiego, ur. 1471, zm. 1528 r.), przedstawiający głowę Wenecjanki, malowany w czasie pobytu artysty w Wenecji. Cena 1600 dol. wydała się p. G. za wygórowaną zwłaszcza, że uznał obraz mimo sygnowania monogramem A. D. za falsyfikat. Co dalej i tu zaczyna się właściwy skandal. Urząd konserwatorski warszawski, podzielać zdanie pana pułkownika, zbagatelizo-

wał do tego stopnia to arcydzieło, że dał pozwolenie na wywóz jego zagranicę. Szczęśliwy właściciel wywiózł je do Wiednia, gdzie znaleźli się lepsi znawcy, którzy poznali się na niem i spowodowali zakup do Muzeum wiedeńskiego za „skromną“ sumkę 16.000 dolarów. W ten sposób dzięki niefachowości dwóch dygnitarzy bezcennie wprost arcydzieło Dürera ku ogromnej stracie w naszym dobytku kulturalnym znalazło się poza granicami Polski. Strata to tem dotkliwsza, gdy uprzytomnimy sobie, że największe muzea światowe mają zaledwie po jednym dziele tego mistrza.

Czy wobec modnego obecnie u nas systemu mianowania lekarzy na odpowiedzialne stanowiska, nie należałoby pomyśleć o tem, czy Muzeum Narodowemu i Warszawskiemu Urzędowi Konserwatorskiemu nie przydałaby się też kuracja?.. Niech powołane do tego czynnikami o tem pomyślą. idem.

List z Łodzi.

Epidemja samobójstw. — Interesy, które prosperują. — Fabryka mająca szczęście do pożarów. — Niech żyje... kredyt — Powód do strajku. — Przed nowym sezonem.

Łódź, w styczniu.

W sensacyjnej kronice Łodzi zwraca uwagę niezwykła ilość zamachów samobójczych, którą trudno tłumaczyć nawet wstającą bezrobociem i niezwykle krytyczną sytuacją mieszkańców miasta. Niema dnia, aby nie notowano kilku wypadków targnięcia się na życie. Odnosi się wrażenie, iż całe społeczeństwo ogarnęła dziwna jakaś psychoza, przyczem kandydaci na samobójców powyznaczali sobie zgóry terminy, aby pokryć każdodzienny „deputat“.

Z pośród wszystkich przedsiębiorstw łódzkich, czynnymi bez przerwy i niestrajkującymi już od szeregu miesięcy są kinematografy. Frekwencja, szczególnie w okresie między 1-ym a 10-ym każdego miesiąca, kiedy brać urzędnicza posiada jeszcze coś niecoś z gotówki, jest znaczna. Kina łódzkie jeszcze przed kilku miesiącami świeciły pustką. Frekwencję powiększyła znakomicie zniżka biletów.

„Modne“ są również pożary fabryk. Pożary te są naogół „nieudane“, gdyż w każdym niemal wypadku straż ogniowa robi swoje. Ostatnio spłonęła fabryka przy ul. Juljusza, gdzie, jak to się głośno w Łodzi mówi, ogień powstał z podpalenia. Wkrótce

zupełnie. Pozostałe pracują ograniczoną ilość dni. Ogólnie rzecz biorąc, robotnik łódzki — tak sezonowy, jak i fabryczny — przeżywa faktyczny przednówek, żyje bowiem nadzieją, że już w lutym fabryki łódzkie przystąpią do produkcji towarów na sezon letni.

Ilość bezrobotnych w okręgu przemysłowym łódzkim sięga obecnie cyfry 50.000.

Edm. Bart.

Listy Lwowskie.

(Szereg uwag z powodu pobytu angielskiego generała Deedsa we Lwowie. — Na tapecie sprawa żydowska. — Lwów warownią żydostwa i kwaterą ich generalnego sztabu. — Wita najuroczyściej angielskiego apostoła sjonizmu. — Wypowiada najszczerzej uczucia i nadzieje żydowskie. — Pojedynek Reich Grünbaum o duszę polskiego żyda. — Znaczenie sprawy żydowskiej dla Poznańskiego i Pomorza.)

Usprawiedliwiałem się już nieraz, dlaczego w listach lwowskich kładę mniejszy nacisk na lokalne nowinkarstwo a zato poświęcam więcej uwagi zagadnieniom i wydarzeniom ogólnym, mającym we Lwowie swe źródło i teren, ale wybiegającym znaczeniem poza mury miasta, w całą Polskę. Lwów, potężna baszta wschodnia, grożąca drogę nie tylko orężnemu najazdowi ale i wrogiej, zewnętrznej i wewnętrznej propagandzie, zatem fort czujny w czasie pokoju, gród przemieniający na dalekie obszary, winien przykuwać uwagę całego polskiego społeczeństwa. Podobnie jak wasze kresowe miasta zachodnie, stróże bezpieczeństwa, iadu i polskiej myśli państwowej, na drugiej stronie granicy. Miasta takie, gdy zdarzy się okazja, mają dużo do opowiedzenia i powiedzenia.

Zdawałoby się, iż ze względu na swoje położenie, ma Lwów najwięcej do powiedzenia w zaognionej dziś sprawie ruskiej. Niewątpliwie. Ale niemniej dużo może Lwów powiedzieć o sprawie żydowskiej. Dziś porównano z ruską na rządowym warsztacie. Po warszawskiej jest lwowska gmina żydowska omal że najpotężniejszą w Polsce. Zwłaszcza, że na drodze swojej spotyka polsko-ruskie rozdwojenie. 80.000 żydów, więc ¼ część mieszkańców, wywiera potężny wpływ na gospodarcze życie i duchowy wygląd miasta. Ale nie tylko masa żydowska jest tu siłą. Równą potęgą są we Lwowie skupieni, naczelnicy przywódcy całej żydowskiej społeczności Małopolski Wschodniej. Tu działają pionierzy sjonizmu. Umiejętnie, wytrwale, szczerze. I jeżeli Warszawę, ze względu na obradujący Sejm polski, można uważać za arenę politycznych zmagañ żydowskich, niejako za plac bezkrwawego boju o żydowskie ideały, można patrzeć na Lwów jako na kwaterę generalnego żydowskiego sztabu. I to kwaterę obsadzoną przez ludzi wykształconych i wytrwałych, doskonale zorientowanych w stosunkach, konsekwentnych w programie, nierównanych w doborze środków. Wreszcia zbrojna w walne dzieło pokojowego arsenału o miśsternej lawecie, w codzienne pismo „Chwilę“, pod względem redakcyjnym i literackim, po za „Słowem Polskim“, niemającym sobie równych we Lwowie, ongi podniebnym gniazdem dziennikarskiej muzy, dziś zasypwanym przeważnie mdłą, banalną, brukową biulą.

Wszystkie te przyczyny złożyły się na to, że gdy zdarzyła się uroczysta okazja do wypowiedzenia uczuć, pragnień i nadziei polskiego żydostwa, — rozbrzmiały one najwyraźniej i najgłośniej we Lwowie. Uroczystą tą okazją był dla żydów pobyt w Polsce generala Wyndhama Deedsa, który zatrzymał się kolejno w Warszawie, Lwowie i Krakowie, by osobiście oglądnać sztucznie wyjaśkrawiany, żydowski padół w Polsce, przedewszystkiem jednak, by rozplomić idee palestyńska, wygasającą w popiele trosk codziennych polskiego żydostwa, jak niemniej w atmosferze wiary i nadziei, że ideał państwa i panowania żydowskiego, głoszony nad Jordanem, da się zrealizować nad Wisłą, Bugiem i Wartą...

Pobyt angielskiego dostojnika w Polsce stwierdził dosadnie, że Lwów jest mózgiem i sercem bojującego żydostwa. Tu najdośrobniej sjonistkie trąbki pozdrawiały wiernych, tu najuroczyściej brzmiały fanfary, wzbijały się wysoko kadzidla na cześć przybysza, „sławnego bohatera wojny światowej“, „sjonisty-chrześcijanina“, „misionarza nawracającego żydów do żydostwa“, „piastuna palestyńskiej kolebki“ i podobne uniesienia i pochwały bez końca. Na lwowskim ekranie zarysowała się w naj-

bogatszych, olśniewających barwach idea państwa żydowskiego w Palestynie, ale opadła także zasłona z zamiarów i pożądań żydowskich w polskiej rzeczywistości. Czterokrotnie liczniejsza ludność żydowska Warszawy witała angielskiego proroka narodo-wo jedna, politycznie jednak rozdzielona. Rozdział ten jest wynikiem walki pomiędzy dwoma najwybitniejszymi przywódcami nas-zych sjonistów, postem Reichem i Grün-baumem. Walka ta jest charakterystyczną i pouczającą już dlatego, że ma pokrewne przyczyny i podłoża z naszymi rdzennymi polskimi stosunkami. Obaj przywódcy zmie-razają do jednego celu, do zdobycia żydo-stwa najlepszych warunków narodowych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce. Nie zawsze jednak zgadzają się w wyborze dróg i środków. I u nich poku-tuje niewola, którą wspólnie z nami dzielił musieli, a która na zabrze rosyjskim wy-cisnęła piętno Wschodu, na austriackim i pruskim znamię Zachodu. Grünbaum pa-nuje nad wschodnią duszą żydowską, któ-rej dr. Reich przeciwstawia duszę zachod-nią. I tu leży pole tarć, które zabliźni czas, a przedewszystkiem wyrównają wciąż po-stępujące, żydowskie zdobycze w Polsce. Na razie rywalizacja i to silna trwa, i ona mo-gła rzucać pewne mroki na słoneczne godzi-ny żydowskiej Warszawy podczas pobytu generała Deedsa w stolicy. Także żydowski Kraków, goszcząc angielskiego gościa w gro-dzie, słynnym z przyjęć i obchodów, nie roz-palił się aż do wybuchów entuzjazmu. Sjo-nizm zapuszcza tam dopiero swoje korze-nie, a duchowi jego stróże, po za rabinem Thonem, nie mogą się równać z lwowskimi towarzyszami. Żydowski Lwów wybił się więc na czoło, przez miasto przewaliła się cała lawina najgorętszych uczuć, otworzyli się serca, rozwiązały języki. Stąd ze Lwowa też najskładniej pisać o przeżytych dniach, schwyconych spostrzeżeniach.

Spostrzeżenia te nie są dla Was bez zna-czenia. Coraz silniej napiera kra żydowska na Poznańskie i Pomorze. Nadto dziwnym zrządzeniem losu, gdy żydostwo polskie wi-watowało na cześć swojego angielskiego orę-downika, badał rząd warszawski postulaty żydowskich swoich poddanych. A badał je, między innymi, także na podstawie i w o-świetleniu memorjału dzisiejszego pomor-skiego wojewody. Stąd wzmocnie może Wa-żną zainteresowanie sprawą, której poświę-cam niniejszą serję listów.

Dr. A. B.

Dogodne warunki
spłaty, udzielamy przy kupnie nowego
Gramofonu 2113
Najnowsze szlagiery do tańca w wielkim wyborze
„MUSICA“, Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 75.
Proszę żądać katalog A. 26.

Feljeton tygodniowy.

(Co pijemy? — Fantazja zamiast no-lityki. — Olei czy alkohol? — Oświa-ta ma nareszcie lekarza. — Od czego zacząć leczenie? — Dotychczasowy proceder. — Klasztor oświecenia. — Hołowacz kozodój. — Twarde szkło grozi. — Jakób wziął błogosławień-stwo).

Polityka wśród reszty potraw du-chowych zajął stanowczo dominu-jące miejsce powszedniej kawy — mówimy otwarcie — lury, gotowanej z cykori i przypalonego jęczmienia. Okropnie to nudne, mdłe, często bez cukru, lecz już się do tej czarnio-nej wody przywykło; tak, że rzadko znajdziesz smakosza, któryby za-żądał prawdziwej mokki. Zda się, że nawet kociołek sejmowy własnych posłów też tylko jęczmienna kawka częstuje — a to wcale nie dobrze.

Niedobrze, bo poseł ma inne pod-niebie, niż zwykły śmiertelnik. Są tacy, co, chcąc zabić posmak lury używają narkotyku podniecającego, jak owies konia. Skutkiem tego następuje komunistyczne brykanie, a nawet pewien szal, jak u Woje-wódzkiego, któremu przywidziało się w Sejmie, że jest wodzirejem na białoruskim weselu.

Powszechniej zamiast kantarydy komunistycznej wchodzi w użycie prawdopodobnie alkohol, po którym amatorów tego lubczyka ogarnia błogość i fantazja, — niestety zgola niepotrzebna polityce.

Konferencja Pań św. Wincentego á Paulo
przy parafii św. Trójcy
urządza
w dzień Matki Boskiej Gromniczej 2 lutego
Wielką Wentę
w salach Patzera przy ul. św. Trójcy nr. 10
na biednych parafjan. Już dziś serdecznie
zapraszamy

Komitet.

KRONIKA

Bydgoszcz, sobota dnia 29. stycznia 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Franciszka Salezego.
Jutro w niedzielę Martyna.
W poniedziałek Piotra N.
Wschód słońca o godzinie 7. 50.
Zachód słońca o godzinie 4. 37.

DIŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 24. I. do poniedziałku 31. I. 27 r. diżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141. otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wiecz.

Francuskie kursy rządowe dla młodzie-ży, dorosłych i dzieci. Sekret. w Głmn. Kopernika od 6—8 wieczorem. Najtańsze kursy. — **Dyplomy rządowe francuskie.**

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie, przed południem, od 9—1/2 po południu od 5—7-jej, w niedzielę od 11—1.

TEATR MIEJSKI.

Dziś mury Teatru Miejskiego gościć bę-dą słynny zespół boletowy wszechświato-wej sławy primabaleriny A. Zabojskiej, z zupełnie nowym wielce bogatym progra-mem. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

Jutro w niedzielę dane będą dwa przed-stawienia: o godz. 4. popoł. po cenach zni-żonych pełna uśmiechów melodyjna i dow-cipna operetka p. Lincke „Gri-Gri“, w któ-rej pp. Wilkoszewska (tytułowa), Zabczyń-ska, Morozowiczowa, Klimaszewski, Remin i Zoner, prześcigają się w werwie i humo-rze, pobudzając widzów do wesołości. Dy-ryguje kplm. Dawidowicz.

Wieczorem o godz. 8. sensacyjna sztuka A. Ringley'a „Fediag-Wiemo“ obfitująca w sceny pełne napięcia dramatycznego, spo-

tęgowane efektami scenicznymi z przeżi-dzającym poślgiem na czele. Publiczność o-szolomiona kinematograficzną akcją nie szczędzi oklasków pod adresem wszystkich wybornych wykonawców w osobach: pp. Andrzejskiej, Sarneckiej, Zahorskiej, Zab-czyńskiej, Dominiaka, Dębowicza, Lenka, Strzeleckiego, Stępowskiego i Wrońskiego.

W poniedziałek po cenach znizonych o-statnie przedstawienie „Dzikusa“ z p. Sar-necką w roli tytułowej.

We wtorek dla Szkoły Oficerskiej dzieło Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka.“

— **Ostatni występ A. Zabojskiej.** W o-statniej chwili przypominamy, że słynny ze-spół A. Zabojskiej wraz z jej doskonałym zespołem w liczbie 14 uroczych „girls“ wy-stąpi ostatni raz przed wyjazdem za granicę dziś w sobotę o godz. 8. wiecz. w Teatrze Miejskim. Program stanowią tańce i sceny baletowe układu i pomysłu A. Zabojskiej dostosowane do nowoczesnej muzyki. Sztuki tanecznej podnoszą znacznie piękne barwne własne kostiumy. Ze względu na okres karnawałowy przedstawienie kończy się już o godz. 10. wiecz. W kasie pozostała niewielka ilość biletów.

Rotmistrz Królikiewicz

w Bydgoszcz.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rotmistrz Królikiewicz, zwyciesca w zawodach hippicznych w Nowym Jorku, będzie obecny (natu-ralnie że w masce) na maskaradzie sportowej Komitetu Wychowania Fizycznego, która się odbędzie w białej sali Strzelnicy, dnia 2 lutego.

— **Złote gody małżeńskie** święcą dzisiaj państwo Krawczakowie. Celem uproszenia dla nich błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia, odprawiona została w kościele parafjalnym w Złotnikach Kujawskich msza św. Państwo Krawczakowie wychowali dzie-sięcioro dzieci (4 synów i 6 córek) na porzą-dnych obywateli i dzielnych Polaków; jeden syn „starego kołodzieja z Jordanowa“ jest nauczycielem, jeden jest werkmistrzem w bydgoskich warsztatach kolejowych. Zacz-nym Jubilatam zasyła redakcja najserdecz-niejsze życzenia „Ad multos annos“!

— **Konferencja zawodowo-nauczycielska**, odwołana ubiegłej niedzieli, odbędzie się przy współudziale p. Kujawskiego w niedzielę dnia 30. bm. o godz. 17. w gimn. klasycznym. Zaproszeni wszyscy nauczycie-le szkół średnich i wydziałowych.

— **Wyjaśnienie Rozjemca na Okręg VIII miasta Bydgoszczy, p. Piotr Gniatożyk** mie-szka i urzęduje przy ul. Jagiellońskiej nr 14 a nie jak mylnie podano w książce adreso-wej ul. Błonia nr. 9.

Do Okręgu VIII należą ulice: Chodkie-wicza, Kwiatowa, Wileńska, Śniadeckich, Mazowiecka, Świętojańska, Kościuszki, Cie-szkowskiego, Pomorska, Szczecińska i Gdań-ska.

ten urząd powołać lekarza. Najwi-doczniej zakradła się do Oświaty erypa.

O gdyby Oświata była szczerą pa-cjentką i wyznała, że w tej całej o-światowej chorobie poważnie sa za-żerzone żoładki i kieszenie nauczy-cielstwa, i gdyby lekarz generalny zechciał uwierzyć, że najsamprzód trzeba chorego przywrócić do stanu „wyrzwalności“, a potem dopiero robić hirurgiczne cięcia i odpowied-nie zastrzyki!

Dotychczas opiekunowie Oświaty nie stosowali żadnych zabiegów lekarskich, karmili i ia i jej szerzyte-li szczytnymi hasłami na przestarza-łą nutę ideału, cnoty, obowiązku, pracy a poili nektarem obietnic; równocześnie pozwalali na uderze-nia pałką w łeb. Taktyka wyhodo-wana u wschodnich medrców, z któ-rych najpopularniejszy, według Bova jest jeden: Mam-Tsie-Gdzieś (Flirt z Melp. W. V.), musi ustąpić, a dopiero wówczas można mieć na-dzieję że praca oświatowa popłynie obfita i wartka struga.

Ostatnio w Sejmie Witos pocie-szał siebie i Piasta, że „dłużej klasz-tora niż przeora“.

Co do Oświaty, a raczej obarcz-o-nych kagańcami oświaty — to w klasztorze oświecenia przeorowie zmieniają się razporaz; mimo to system klasztorny ten sam: post, u-bóstwo i... zgrzytanie zębów. Na tem też kończy się cała obrona i walka światłodawców z rzadem o to ździebko, co się nazywa: minimum egzystencji.



Odol jest niedościgniony co do siły działania antyseptycznego i przyjemnego smaku w ustach.

MUZEUM MIEJSKIE.

Obecna wystawa W. Słewińskiego, W. Kossaka i innych, ciesząca się stale dużym powodzeniem będzie trwała jeszcze tylko do środy (2. lutego br.) włącznie, poczem aż do soboty Muzeum będzie zamknięte. W niedzielę, dnia 6. lutego br. o godz. 12.30 nastąpi otwarcie wystawy okrojonej Wielkopolskiego Związku Artystów-Plastyków.

Bliższe szczegóły wkrótce zostaną po-dane.

Czytelnia dla Kobiet.

Doroczna

ZABAWA KARNAWAŁOWA

odbędzie się w niedzielę 30. stycznia w Klubie Polskim (ul. Cieszkow-skiego). Początek zabawy o g. 7-jej Wstęp dla członków i wprowadzo-nych gości.

Panie, które dla braku adresu nie otrzymały zaproszenia, zechca nie krepować się tem, lecz przybyć na zabawę.

— **Stan pogody** w dniu dzisiejszym (29. bm.) mało się różni od dnia wczorajszego. Temperatura się nieco oziębiła. Termometr wskazuje 2° mrozu. Cisza zupełna. Chory-zont bez chmur. Dzień będzie pogodny i jasny.

— **Wyższy kurs nauczycielski w Bydgo-szczy.** Chcąc przyjąć z pomocą licznej rzeszy nauczycieli i nauczycielek m. Bydgoszczy i okolicy, Dyrekcja tutejszego Państwowe-go Seminarjum Nauczycielskiego w porozu-mieniu z Kuratorem Okręgu Szkolnego Poznańskiego, odnośnymi inspektoratami szkolnymi oraz zarządem Stow. Chr. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych, organizuje dwu letni wyższy kurs nauczycielski z grupy przyrodniczo-geograficznej dla nieurlopowa-nych sił nauczycielskich.

Pisemne zgłoszenia należy skierować do Dyrekcji Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Bydgoszczy, do dn. 5. lutego br. włącznie.

Skorośmy wleźli między posłów, zaczepmy o innego. Taki sobie Hołowacz, w wolnych chwilach komu-nista, a zwyczajnie doiaczy kroww. Przywduje sobie, że teraz musi doić koze. Czy to już tak wielkie ponieże-nie chwytac za doiki koze zamiast krowe?

Nauczycielstwo zgola nie doi, na-tomiast daje się doić, a nikt o to nie wszczynna hałasu. Obawiam się, że hałas będzie. Ostatnia sesja sejmowa otwarła oczy doionym nauczy-cielom; szukają patrona i kto wie, czy nie znajda go wśród talmudystów. Bo u nich jeden Hartglas po-trafi zacytować werset z talmudu i grozić, że „cierpliwość żydowska ma granice“, a równocześnie upomina się o monopole i o zniesienie nume-rus clausus mimo, że monopole prze-ważnie w rekach żydowskich spo-czywają, a numerus clausus w wyż-szych uczelniach nie istnieje.

Ale cóż mu szkodzi krzyczeć, że nad rzekami Babilonu goje polskie chcą żydków zjeść?

A nuż się znajdzie drugi Grabski i da im znowu swoje błogosławień-stwo, a gdy się zjawi polski Ezaw, powie mu:

— Brat twój hebrejczyk Jakób wziął już błogosławieństwo, przeto chcesz, aby ci było iako tako, przy-stań do Jakóba na służbę.

I przywdzie czas, że za miske socze-wicy odstąpimy żydom pierworod-ztwo...

Kr. Stas'cki.

Bydgoszcz, dnia 29 stycznia 1927 r.

— **Fabryka papy dachowej.** W najbliższym numerze „Orędownika” ukazuje się ogłoszenie, dotyczące wniosku firmy „Pe-ka”, fabryka materiałów i przyborów budowlanych o udzielenie zezwolenia na urządzenie fabryki papy dachowej i destylacji smoły, na co zwracamy uwagę zainteresowanym.

— **Zabawę karnawałową** urządził Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwedów we wtorek wieczór dnia 1. lutego o godz. 6. w sali Patzera ul. Sw. Trójcy 8-9. Przygrywać będzie doborowa orkiestra z jazzbandem. Zarząd i komisja zabawowa robi wszelkie starania, aby ten który przybędzie na zabawę, był jednym słowem zadowolony. Maski mile widziane Sympatycy i obywatele z okolic chcąc się wesoło zabawić, proszeni są przez Szwedów i Szwedów przy ul. Jackowskiego 17, u p. Lemańczyka.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia”** urządził 1. lutego w sali Wicherta wielką zabawę karnawałową i przygotowują moc niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra p. d. batutą ulubionego kapelmistrza p. Alojzego Finca. Początek zabawy o godz. 8-ej. Zaproszenia odebrać można w sekretariacie przy ul. Jackowskiego 17, u p. Lemańczyka.

— **Zabawa Sokółów.** Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IV. Bielawy urządził dnia 5. lutego br. w gustownie udekorowanej sali p. Ferencza przy ul. Senatorskiej 76, zabawę karnawałową, urozmaiconą różnymi niespodziankami. Przygrywać będzie doborowa orkiestra jazz-band. Początek o godz. 7 wieczorem. Sala dobrze ogrzana. Wstęp tylko za zaproszeniami które można jeszcze nabyć u druhów Kamińskiego, Senatorska 9 Myszowski, Stary Rynek i E. Piaseckiego, ul. Chrobrego.

— **(Z Jachcie).** Zabawę karnawałową urządził Tow. Powst. i Woj. Jachcie w dniu 2. lutego br. w wspaniale udekorowanej sali p. Trzebiatowskiego przy ul. Saperów. Początek o godz. 6. wieczorem. Maski mile widziane. Zarząd Tow. przygotowuje cały szereg niespodzianek dla gości, których uprzejmie i serdecznie zaprasza.

— **Przedstawienie „Harmonji”.** Z wielkim zainteresowaniem wyczekują przedstawienia amatorskiego Towarzystwa śpiewu „Harmonja”, które się odbędzie 2. lutego br. (święto Matki Boskiej Gromnicznej) w Strzelnicy. Zainteresowanie to staje się zrozumiałe, gdy się zważy, iż wspomniane towarzystwo podjęło ogromną pracę około wystawienia granej rzadko sztuki w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami p. L. Dziewczę z chaty za wsią”, która jest dalszym ciągiem znanej powszechnie „Chaty za wsią”.

Zauważyć należy, iż wystawienie rodowej sztuki nie jest rzeczą łatwą, tenkardziej, że dekoracje sceniczne zastosowane do wszystkich 5-ciu aktów muszą być specjalnie wykonane, a scena została znacznie powiększona, aby pomieścić wszystkich 50-ciu amatorów, biorących w przedstawieniu udział.

— **Jutrzejszy bal maskowy** Tow. śpiewu „Dzwon”, w pięknie udekorowanych salach Resursy Kupieckiej zapowiada się wspaniale. Komisja zabawowa pragnie niezmiernie przy sympatykom „Dzwonu” pobyt na balu jaknajwięcej uprzyjemnić. Zaproszenia, których liczba jest tylko jeszcze niewielką, można u członków odebrać. Dla członków bratnich towarzystw wstęp za okazaniem legitymacji znizony. Początek o godz. 7. wieczór.

— **Tow. śpiewu św. Wojciecha** (chór przy Farze) urządził w dniu 2. lutego br. we wspaniale udekorowanej sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska) zabawę karnawałową. Początek o godz. 7. wiecz. Orkiestra doborowa. Spodziewać się należy, że publiczność dopisze, i poprze tem samym zamierzenia tego sympatycznego i najstarszego koła śpiewaczego.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie w numerze dzisiejszym naszego pisma p. Zakłoczowej ul. Gdańska 114 w podwórzu, która posiada pracownię plisowania i karbowania sukien damskich w najnowsze desenie po znizonych cenach. Filje znajdują się przy ulicach: Śniadeckich 24 Dworcowej 95a Gdańskiej 58, Garbary 18 i Jagiellońskiej 4. Szczegóły w ogłoszeniu.

— **O pracę** za naszym pośrednictwem prosi Marjan Różewicki Chwyto 15 II p., inwalida wojenny, który znajduje się wraz z rodziną w bardzo trudnych warunkach materialnych. Przejąłby on stanowisko woźnego portjera lub podobne inne. Panowie pracodawcy proszeni są o dopomożenie temu inwalidzie, gdyż na to zasługuje.

— **Dom św. Józefa dla synów obrońców Ojczyzny** im. gen. Józefa Hallera w Bydgoszczy, serdecznie dziękuje za następujące ofiary: 72 zł i 85 gr zebrane na uczenie weselnej i okazji ślubu córki W. P. Leona Maya. Sukna na ubranie mydła, pasty do zębów, pierniczki, łącznej wartości 150 zł, od spódnicy 15. p. a. p. wlkp. 100 zł, od cechu piekarskiego, złożone w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Ks. Z. Rydlewski.

Z Walnego Zebrania Tow. Kupców Defalistów Branży Spożywczej.

W ub. czwartek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej przy licznych udziałach członków roczne walne zebranie Tow. Kupców Def. branży spożywczej. Posiedzenie zagał prezes p. Józwiak, witając prezesa Związku Tow. Kupieckich p. Sentkowskiego, oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” p. Kiedrowskiego.

Na wstępie p. Sentkowski wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył konieczność należenia każdego kupca do organizacji, jak i korzyści z tego wynikające, towarzystwu zaś życzył dalszego pomysłowego rozwoju.

Ze sprawozdań członków zarządu z działalności za rok ubiegły wynikało, że zarząd obejmując zabagnioną spłeczną po swych poprzednikach, pracował w bardzo ciężkich warunkach. Jednakowoż dzięki usilnej i energicznej pracy całego zarządu, w pierwszym rzędzie zaś prezesa p. Józwiaka udało się wybrnąć z tego chaosu i towarzystwo odpowiednio znowu na nogi postawić. Za-

ługi te zostały uznane przez wszystkich członków obecnych, co znalazło swój wyraz w tem że jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorjum, oraz dokonano ponownego wyboru przez aklamację. Wobec niemożności przyjęcia wyboru ze strony niektórych panów, przystąpiono do dalszych wyborów nowego zarządu, który ostatecznie ukonstytuował się następująco: prezes — p. Szczepaniak, zast. prez. — p. Józwiak, sekretarz p. Kuligowski, zast. sekr. — p. Skrzyński, skarbnik — p. Chmara, ławnicy pp.: Kaszyński i Rosenau chorąży p. Kwiatkowski, podchorążowie pp. Fiszler i Janiszewski.

Równocześnie uchwalono jednogłośnie p. Bukoltowi nadać prezesostwo honorowe, za nadzwyczajne zasługi położone dla towarzystwa, jako założyciela i długoletniego prezesa.

Po wyczerpaniu się porządku obrad, przewodniczący walnego zebrania p. Sentkowski posiedzenie zamknął.

Siernieczek-Kapuściska.

Walne zebranie Polsk. Stron. Chrześc. Demokracji koła Siernieczek-Kapuściska, odbędzie się w sobotę dnia 29 stycznia br. o godz. 7. wieczorem w lokalu p. Szlagowskiego. Z referatem uproszono prezesa okr. bydgoskiego Ch. D. prof. Kaźmierczaka który swym ciekawym referatem wszystkich zainteresuje. Na porządku obrad m. i. wybór zarządu na rok bieżący. Szan. członków z Siernieczka i Kapuścisk gorąco prosimy o liczny udział.

Z wielkim smutkiem dowiedzieliśmy się o śmierć o zgonie drogiej matki naszego prezesa okręgowego, d. ha Alojzego Malczewskiego. Matce takiej, która wychowała synów na dzielnych sokółów i obywateli pracy, z wdzięczności Sokolstwo Okręgu V-go odda ostatnią przysługę. — Tobie, Druhu Prezesie, wyrażamy nasze serdeczne współczucie.
Zarząd Okr. V.

Drzazgi.

Jeszcze o gospodarce w bydgoskiej gazowni.

Mieliśmy już sposobność zająć się gospodarką p. Klimczaka, dyrektora bydgoskiej gazowni miejskiej. Wykazaliśmy, że gospodarka ta bynajmniej nie jest taka, jakiejby sobie życzyło obywatelstwo. Ponieważ twierdzenia nasze opierały się na faktach, więc ani odpowiedzi, ani wyjaśnienia się nie doczekaliśmy.

Przyjdzie czas jednak, że p. dyrektor Klimczak będzie musiał pewne rzeczy wyjaśnić i nie mu nie pomoże stawianie się sztorcem. A będzie musiał dlatego, że w swoim czasie wniesiemy jeszcze nieco światła do tej instytucji, którą traktuje niby swoją prywatną własność.

Cały wysiłek p. dyr. Klimczaka idzie w tym kierunku, żeby wykazać, jakim to on dobrym jest gospodarzem i ile tysięcy tony tyemu mu się za to należy, którą miasto istotnie płaci i to podobno niezupełnie prawie. W tej sprawie apelujemy do deputacji gazowni, która składa się z dostawców i ludzi od p. Klimczaka zależnych (przeważnie pośrednio). Nazwiskami chętnie służymy. Polecamy natomiast sprawę tę uwadze Rady Miejskiej, która we własnym interesie powinna baczyć, aby pp. radni nie byli dostawcami dla instytucji miejskich. Albo mandat radnego, albo dostawy — innego wyjścia niema.

Jak „tegim gospodarzem” jest p. Klimczak, tego dowodzi nowy ciekawy fakt. Otóż gazownia bydgoska wytwarza benzol jako produkt poboczny i sprzedawała go dotychczas po cenie 120—130 groszy, podczas gdy gazownia w Chełmnie ogłosiła w „Dzienniku Bydg.”, że ten sam produkt sprzedaje po 90—100 groszy, zatem o 25 proc. taniej. Rozgniewał się na tę konkurencję p. Klimczak i ogłosił w „Gaz. Bydgoskiej”, „Słowie Pomorskiem” i „Deutsche Rundschau”, że benzol sprzedaje po znizonej cenie. Pominął zaś „Dziennik Bydg.” z wiadomych względów, z czego niezawodnie ucieszył się konkurentka w Chełmnie, bo „Dziennik Bydg.” sam ma więcej czytelników niż wymienione pisma razem.

Zachodzi jednak pytanie, czy p. Klimczak jest wszechwładnym panem gazowni? Niech nam na to właściwe czynniki odpowiedzą. To samo odnosi się do p. „inżyniera” Gikela, który przewoził gazowych nie potrafi założyć, ale zato ma dużą gębę.

— **Plenarne posiedzenie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego** odbyło się w czwartek wieczorem w hotelu Lengninga przy udziale 72 członków pod przewodnictwem prezesa p. Maciejewskiego. Porządek obrad zawierał cały szereg ważnych spraw, które spowodowały ożywioną dyskusję, wskutek której zebranie przeciągnęło się do godz. 11. W obszernych komunikatach zarządu, zaznajomili p. prezesa obecnych z różnymi bieżącymi sprawami zachęcając m. i. obecnych do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w wieczorku karnawałowym Klubu Wioślarek i w maskaradzie sportowej Komitetu Wychowania Fizycznego w Strzelnicy, w dniu 2. lutego. W poczet grona towarzystwa przyjęto 12 nowych członków.

Głównym punktem obrad była sprawa międzynarodowych regat, która jak już ogólnie wiadomo, urządzona będą razem z wszechpolskimi regatami o mistrzostwo Polski w niedzielę dnia 31 lipca w Bydgoszczy. Referował p. Malicki. W wyniku dyskusji przyjęto jednogłośnie uchwałę, na zasadzie której wszyscy członkowie B. T. W. obowiązkowo opodatkowali się po minimum 5 zł. od członka, na rzecz regat międzynarodowych w związku z tem zadeklarowało szereg członków natychmiast kwoty które znacznie przewyższają uchwalone minimum. Z wielkim zadowoleniem przyjęto wiadomość, że zarząd mimo trudnych warunków finansowych z powodu budowy trybun, uzyskując nadzwyczajne warunki spłaty, zamówił nową łódź, mianowicie czwórke bez sternika, aby umożliwić startowanie żłogi B. T. W. również na tego rodzaju łodzi, w najbliższych mistrzostwach Polski.

Sekretarz p. Zewicki zaznajomił zebranych z pracą zarządu, w ostatnim okresie referując równocześnie sprawę terminów regat na rok 1927. Postanowiono urządzić regaty międzyklubowe, w niedzielę, dnia 3 lipca rb. na świetnym torze w Brdyjuściu, oraz połączyć regaty te z drugimi regatami Zrzeszenia Gimnazjalnych Towarzystw Wioślarskich i z biegami o mistrzostwo Bydgoszczy. Dalsze terminy regat przedstawiają się następująco: 29. 6. regaty międzyklubowe w Krakowie 16. i 17. lipca regaty międzynarodowe w Gdańsku, 31. lipca regaty międzynarodowe i wszechpolskie w Bydgoszczy, 13 i 14. sierpnia regaty międzyklubowe w Poznaniu, 21. sierpnia regaty międzynarodowe o mistrzostwo Europy w Como (Włochy), 4. września regaty międzyklubowe w Warszawie.

O treningu zimowym mówił naczelny Brzeziński, który podkreślił, że w ćwiczeniach przeprowadzonych 2 razy w tygodniu daje się zauważyć bardzo znaczny postęp. Zapał u druhów młodszych jest bardzo wielki. Zdolano wyćwiczyć cały szereg początkujących.

W związku z utworzeniem Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego postanowiono wysłać delegatów na zebranie konstytucyjne w niedzielę 13 lutego do Hotelu Lengninga na które przyjeżdża z referatem znany sportowiec warszawski p. Semadei, sekretarz Polskiego Związku Pływackiego. Dalsze punkty dotyczą działalności sekcji sportów zimowych, którą poruszył p. Jankowski kwestji przedłużenia toru regatowego w Brdyjuściu, w której to kwestji zarząd zwoła w najbliższym czasie konferencję, celem energicznego zajęcia się tak palącą dla wioślarstwa miejscowego sprawą. Omawiano również poruszoną ostatnio na łamach prasy miejscowej sprawę wiersza, wyslanego przez członków klubu wioślarskiego „Frith of” do czasopisma „Wassersport” w Berlinie. Ponieważ treść takowego była rozmaito interpretowana, postanowiono skłonić wymieniony klub do wyjaśnienia sprawy na łamach prasy. Ostatecznego stanowiska w tej sprawie nie zajęto.

Wodostan Wisły. Według Komunikatu Inspekcji Dróg Wodnych w Toruniu stan wody w Wisle przedstawiał się dziś w godzinach porannych następująco: Zawichost 1,35 (1,50), Warszawa 2,01 (2,01), Płock 1,39 (1,46), Toruń 1,50 (1,59), Fordon 1,60 (1,67), Chełmno 1,41 (1,58), Grudziądz 1,85 (2,02), Korzeniewo 2,22 (2,42), Piekło 1,55 (1,80), Tczew 1,52 (1,76), Einlage 2,00 (2,00) Schievenhorst 2,00 (2,24), Brdyjuście 3,78 (3,80). Woda opada. Kra plynie na 3/4 szerokości rzeki. Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.

Restauracja i Cukiernia „Pod Orłem”
urządza od soboty, dnia 29 stycznia br.

wielkie dancingi z ruletką,

groźnymi atakami panów na baloniki pań, bohaterko bronionymi przez p. danserów. Zamknięta i nieubłagana balka par tanecznych.

Humor i kaskady śmiechu!

Humor i kaskady śmiechu!

Wygryającym — zwycięskim parom nagrody: buł. szampana, likieru, bombonierek, czekolady etc. — Serpenliny, piłki i pileczki!!!
Wejście bezpłatne.

Ze związku przedsiębiorstw elektrotechn. koło Bydgoszcz.

Niedawno odbyło się walne zgromadzenie koła bydgoskiego Zw. Przedsięb. Elektrotechnicznych.

Zgromadzenie było bardzo liczne i obecni poruszyli cały szereg kwestji, które obchodzą nie mniej szersze masy ludności.

Przedewszystkiem była poruszona sprawa elektrowni miejskiej w Bydgoszczy, która w obecnym stanie tylko tamuje rozwój miasta i przyczynia się poniekąd do powiększenia kadrow bezrobotnych, albowiem bydgoska elektrownia w obecnym stanie nie może dać potrzebnej ilości energii elektrycznej tak dla przemysłu jak i dla innych potrzeb miasta, nie może dać energii dla oświetlenia przedmieść Bydgoszczy, nie może dać energii dla oświetlenia ulic w centrum miasta, które to ulice toną w mroku.

Wobec takiego stanu rzeczy zebrani wyrazili zdumienie, że sprawa elektrowni bydgoskiej jakoś opornie rusza, a pertraktacje ciągną się w nieskończoność. Obecni zaznaczyli, że każda chwila zwłoki z załatwieniem tej sprawy jest niepowetowaną stratą dla Bydgoszczy.

Poruszono pozatem sprawę zbyt szczupłego składu personelu technicznego w elektrowni bydgoskiej, który nie może podołać nawałowi pracy, wskutek czego cierpią konsumenci, ubiegający się o dołączenie do sieci lub o zmianę w istniejących dołączeniach. Uchwalono przygotować na ten rok materiały w tej sprawie i poruszyć tę sprawę na walnym zgromadzeniu w styczniu, w celu uchwalenia odpowiednich wniosków i w celu przedsięwzięcia środków, zmierzających ku uchyleniu istniejącego stanu rzeczy.

Następnie zgodnie z uchwałą Zw. Przedsięb. Elektrotechn. w Poznaniu Koło bydgoskie postanawia przyjmować do terminu tylko tych, którzy ukończyli cztery klasy gimnazjum lub mają świadectwo z ukończenia szkoły wydziałowej wzgl. 7 klas szkoły powszechnej. — Uchwalono także stworzyć dla terminatorów i monterów zatrudnionych w przedsiębiorstwach elektrotechnicznych w Bydgoszczy — kursy dokształcające, a to celem podniesienia poziomu wiedzy przyszłych mistrzów elektrotechniki. Wybrano odpowiednią komisję, która ma opracować statut i program tych kursów, a także ma wynaleźć źródła finansowania tej, tak pożytecznej placówki.

Po poruszeniu jeszcze kilku spraw natury wewnętrznej zebranie zamknięto.

Należy podkreślić, że zebranie było prowadzone przez prezesa p. J. Pawlaka bardzo rzeczowo.

Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc **lutego** może to uczynić jeszcze **dziś** w każdym urzędzie pocztowym

Z Automobilklubu.

W środę ubiegłego tygodnia odbyło się w sali Lengninga przy licznych udziałach członków plenarne zebranie bydgoskiego oddziału Automobilklubu Wielkopolski, na którym byli również obecni delegaci centrali poznańskiej. Przewodniczył prezes oddziału p. dr. Gliński.

Pod obrady weszła nasamprzód sprawa lokalu klubowego, od którego jest zależne regularne utrzymywanie stosunków towarzyskich, urządzenie czytelnicy fachowej i garaży dla przyjezdnych. Przedyskutowano rozmaite propozycje i upoważniono zarząd do dalszego zajęcia się sprawą aż do pomysłnego załatwienia.

Następnie wygłosił kierownik sekretariatu p. Laskowski referat o wyniku przeprowadzonej przez sekretarjat ankiety na temat podatków od samochodów, t. j. podatków od zbytku i opłat drogowych. Podatki są bardzo nierówne w poszczególnych miastach i powiatach, jak również opłaty drogowe, pobierane mianowicie za t. zw. nadmierne używanie dróg. Wyrażono zdanie, że pojęcie zbytku w stosunku do tak ważnego środka lokomocji jest przeważnie nie na miejscu, pojęcie nadmiernego używania dróg nie jest w żadnym statucie powiatowym bliżej określone, wobec czego ma zwykle miejsce powszechne opodatkowanie. W miejsce tego zbyt różniczkowanego stanu rzeczy należy życzyć, ażeby zamierzenie Ministerstwa Robót Publicznych wypracowania projektu jednolitego podatku samochodowego zostało jaknajwcześniej zrealizowane.

Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komitetu klubu zdał kierownik sekretariatu centrali p. Linke. Na zebraniu tem omówiono ustanowienie wydziału wykonawczego dla sportu automobilowego w Polsce z siedzibą w Warszawie, w skład którego wchodzi p. inż. Maćkowiak i p. Głowiński z Poznania, omówiono też wydanie przepisów ogólnych dla urzędzenia imprez sportowych, właściwości pojazdów i terenu wy-

ścigów. Propozycja Automobilklubu Polski zniżenia ceny obowiązkowego abonamentu czasopisma „Auto“ dla członków przy przejeździe kosztów opłat przez klub i gwarancji za ogłoszenia płatne nie jest jeszcze zadecydowana. Komitet wysunął projekt wydania rocznika dla automobilistów, który ma zawierać nietylko dane, odnoszące się do klubu, ale i wszelkie przepisy, dotyczące wydawania tryptyków, opłat celnych, ruchu samochodowego itd. Do wiadomości wzięto urządzenie wieczorków dyskusyjnych i towarzyskich. Odznaki klubowe dla samochodów mają być wypożyczane, powszechnie zaprowadzić zamierza Komitet plakietki emalowane.

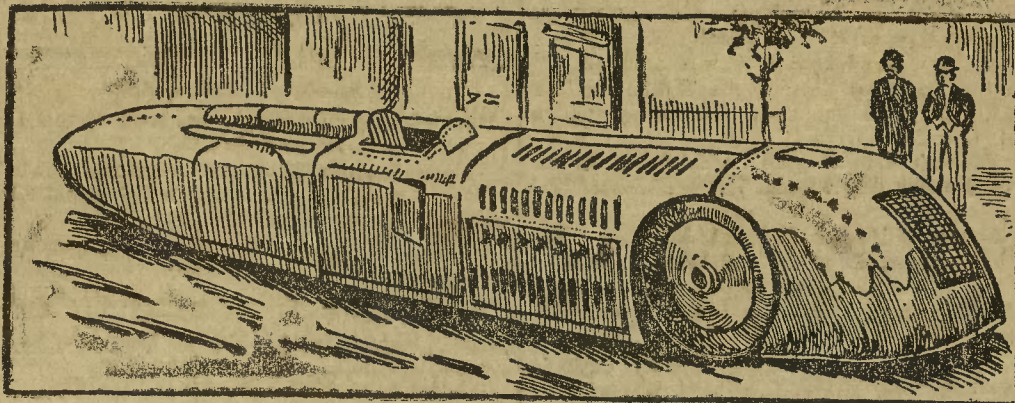
W dalszym ciągu wypowiedział delegat centrali pewne uwagi do gospodarki finan-

sowej klubu i oddziału, proponując odciążenie oddziału w załatwianiu spraw administracyjnych celem umożliwienia wydatniejszego poparcia zadań reprezentacyjno-towarzyskich. Propozycje te mają być rozpatrzone na walnym zebraniu oddziału bydgoskiego, którego termin ustalono na 9-go lutego br.

W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw praktycznego znaczenia, jak mianowicie prawidłowej naprawy dróg celem usunięcia przeszkód dla ruchu samochodowego, utrzymywanie w porządku drogowskazów i powoływanie rzeczoznawców w razie rozpatrywania sądowego nieszczęśliwych wypadków. Sprawami temi ma się oddział jak i centrala skutecznie zająć.

L. L.

Błyskawiczne auto.



Automobilistom nie daje spać ta myśl, że samolot prędzej szybuje w przestworzu niż najlepsze auto na lądzie. Aby zmasać tę ich zdaniem hańbę, major Segrawe zbudował samochód o sile 1000 koni, którym spodziewa się osiągnąć szybkość 400 kilometrów na godzinę. Naturalnie, że na po-

mieszczenie takiego motoru, auto musiało przybrać monstrualne rozmiary. Cel mimo to nie zostanie osiągnięty, bo jak wiadomo, aeroplany francuskie pedzą już z szybkością 500 kilometrów, a konstruktorzy mają nadzieję, że uda się zbudować latawcę, rozbijając 1000 kilometrów na godzinę.

Nareszcie trochę Europy!

Rząd polski robi nareszcie ułatwienia w komunikacji lotniczej. Specjalne skrzynki listowe dla poczty powietrznej. — Jednolita opłata przesyłek aeroplanowych.

Nasz Aerolot jest mistrzowska organizacja techniki i sprawności. Pisałszy o tem niejednokrotnie.

Ale rząd nie robił nic, aby tytanicznym wysiłkiem kilku jednostek (braci Wygard) pójść na rękę. Teraz dopiero oknięto się i uznano, że coś zrobić trzeba, aby nasza komunikacja lotnicza nie skapiała dzięki indolencji zatechłych i zaśniedziałych w swym konserwatyźmie sfer rządowych.

Więc nareszcie zaprowadzone będą w miastach, będących węzłami komunikacyjnymi Aerolotu (Warszawa, Gdańsk, Kraków, Lwów, Łódź i Poznań) skrzynki pocztowe, przeznaczone li tylko na listy lotnicze, które posłańcy na motocyklach tuż przed odlotem aeroplanu wybierać i wprost na lotnisko odwozić będą. W ten sposób list, nadany o 8 rano w Warszawie, adresat w Krakowie dostaje już o 12-ej. Przecież telegram także przedtem nie nadejście!

Dotychczas listy frankować trzeba było znaczkiem poczty polskiej i

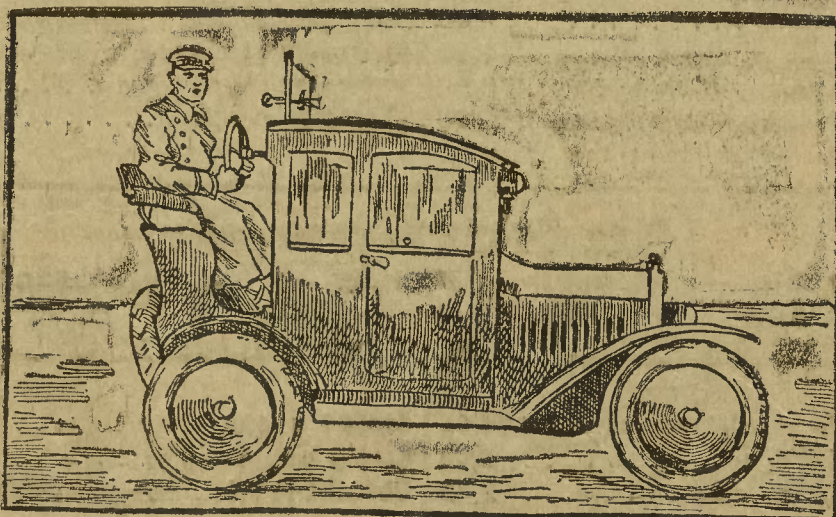
znaczkami Aerolotu. Obecnie opłaca się list tylko znaczkiem pocztowym.

Koszt listu: podwójne pocztowe porto 40 gr i dopłata lotnicza 20 gr. czyli 60 groszy razem!

Listy lotnicze można wysyłać nietylko z tych miast, w których aeroplany ładują, ale np. i z Bydgoszczy. Idzie on w takim razie koleją do Warszawy a stąd samolotem do Lwowa albo Wiednia i t. d. Można też robić odwrotnie: ze Lwowa wysłać list poczty lotniczej do Bydgoszczy.

Może to uproszczenie w komunikacji lotniczej rozciągnie się na inne, dziś bardzo skomplikowane jeszcze manipulacje mianowicie w przewożeniu towarów (oclenie, jednolite listy frachtowe, nadawanie pakunków podróźnych, na które niema miejsca w aeroplanie, do przewozu koleją i t. d. Tak zwana „Międzynarodowa Komisja dla usuwania przeszkód w handlu“ zwróciła się z odpowiednimi propozycjami do Ligi Narodów.

Najnowsze taksówki.



W Paryżu ukazały się taksówki najnowszej typu. Nowatorstwo ich polega na tem, że siedzenie szofera znajduje się z tyłu powozia. Ma to mieć wieloraką korzyść. Szofer ma lepszy wgląd na drogę, a to samo dotyczy i pasażerów, którym nie zastąpiła on swoją osobą widoku. Także pasażerowie (szczególnie młode pary) kontenci-

sa, że nie podlegają kontroli szofera, który przez umieszczenie przed sobą lustro może każdy ich ruch obserwować. Ale szofer ma zato inną jeszcze kontrolę, o ile zapomni w lustro patrzeć. Pasażer podczas jazdy nie wyskoczy niespostrzeżenie z taksówki i nie umknie bez zapłaty.

Podziękowanie.

Na cele Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi złożyli łaskawie: p. Marcelli Zoch, Poznań 10 zł, p. M. Malinowski, Poznań 10 zł, Magistrat Międzychód 25 zł, ks. prob. Opiełiński, Kcynia 10 zł, ks. dziekan Ruszczyński, Czempin 3 zł, ks. prob. Adamski, Ludziska 30, ks. prob. Skepski, Duszniki 2, ks. prob. Niedbał, Rusko 5, ks. prob. Skrzypiński, Wójciszewo 10, ks. prob. Nowicki, Słupia 3, Powiatowa Kasa Komunalna, Puck 100, ks. prob. Nowacki, Kępno 3, ks. prob. Kowalski, Glesno 10, ks. prob. Dolatowski, Psarskie 4, ks. prob. Michałski, Zaniemyśl 3, ks. prob. Spychałowicz, Chelmino 5, ks. prob. Teofil Kłos, Łabiszyn 40, ks. prob. Budziak, Chomętowo 10, ks. prob. Sołtyśkiński, Siedlimowo 5, ks. prob. Zakrzewski, Wolsztyn 3, ks. prob. Włodarczyk, Parchanin 10, ks. prob. Metelski, Dziewierzewo 10, p. J. Hoppe, Linkosz 20, Wydział Powiatowy, Wąbrzeźno 100, Wydział Powiatowy, Toruń 10, Majętność Wierzchosławice 10, p. hrabina Jezierska, Dębno 50.

Tytułem składki na rok bieżący: p. Piłgowski Łucjan w/m 5, p. Filipiak Franciszek w/m 12, Bracia Makulscy w/m 2, p. Kałamański, Poznań 20, ks. dziekan Tyrakowski, Makowarsk 10, ks. prob. Zmizdiński, Michorzewko 10, ks. prob. Morkowski, Stodoły 6, ks. prałat dr. Taczak, Śrem 10, ks. prob. Kazmierski, Szamotyły 20, ks. prob. Seichter, Wiry 5 zł, ks. prob. Brodowski, Mogilno 10, ks. prob. Schmidt, Bieganowo 5, ks. prob. Nowackiewicz, Mielżyn 5 zł, ks. prob. Łopaczewski, Konary 10, ks. prob. Farulewicz, Pieranie 12, ks. prob. Panewicz, Wielkie Chrzypsko 5, ks. prałat Ussorowski, Kwieciszewo 10, ks. prob. Julian Dembiński, Dłużyna 2, ks. prob. Kolasieński, Górka Duchowna 10, ks. prob. F. Nowicki, Pałędzin 5, ks. prob. Koczwar, Skoraszewice 10, ks. prob. Buławski, Rynarzewo 10, p. Józefa Kilińska, Brodnica 20 zł.

Towarzystwo liczy obecnie 236 członków, którzy zdeklarowali ogólną składkę roczną w wysokości 6285 zł.

W naturaljach ofiarowali łaskawie: Firma Kabat w/m 1000 kopert, p. Brodnicki, Wielka Kółda 5 ctr. żyta, p. hrabina Bnińska, Samostrzel 100 ctr. kartofli, p. Jaranowski, Myślicinek 1 furę słomy, p. Szulczewski, Strzeleca 25 ctr. kartofli, mistrz rzeźnicki p. Chwałkowski w/m 15—20 funt. książki tygodniowo, Firma „Oceł“ w/m co miesiąc 10 litr. octu i 5 funt. musztardy.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom oraz członkom, składamy serdeczne „Bóg zapłać“ i prosimy o dalszą współpracę nad polepszeniem bytu niewidomych Schroniska oraz pozamiejscowych, zgłaszających się do nas w licznych prośbach o pomoc. Towarzystwo wspiera kilkunastu niewidomych pozamiejscowych stałymi zapomogami pieniężnymi i rozszerza swą akcję ratunkową w miarę funduszy coraz to więcej.

ZARZĄD.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do naszych Szan. Korespondentów zamiejscowych. Z powodu braku miejsca nie możemy nadal umieszczać opisów zabaw i balów oraz szczegółowych opisów zwykłych zebrań. Prosimy więc o wyrozumienie i streszczanie się. Równocześnie zwracamy się do Szan. Korespondentów, aby pisali tylko po jednej stronie papieru, wyraźnym, a nie drobnym pismem, również nie ołówkiem.

Panu G. w Bydgoszczy. Przyznajemy Panu pod wielu względami słusność. Listu jednak w całości umieścić nie możemy, gdyż skrzywdzilibyśmy niejednego uczciwego człowieka — uogólniając zarzuty. Skorzystamy z niego przy okazji. — Pozdrawiamy.

P. B. w Chodzieży. Sprawę niemieckiego śpiewu w kościele uważamy po wyjaśnieniu ks. proboszcza za załatwioną. Uwagi Pańskie wywołałyby tylko rozdrażnienie.

Buzek w Rudnie. Gulden gdański w dniu 9. XI. 1926 wynosił 1,7239 zł.

J. Senger, Trzebnia. Należy się zwrócić do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa, ul. Miodowa 8.

W. W. Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu.

F. Saw. Górzno. O fałszywych banknotach 5-cio złotych pisaliśmy.

W Kuźmiński, Golub. Wydawnictwa „Helios“ w Bydgoszczy nie znamy.

J. Cichocki. Skoro Pan umie strzydzić uszami „od 4 do 7 metrów“, to załóż Pan akademję tej końskiej sztuki. Uczennice Panu nie braknie.

X. Y. Bierze Pan ślub i chodzi o krawatkę i nakrycie głowy do tej uroczystości? Co do krawatki to już objętnie, na jakiej się Pan powiesi. A na głowę weź Pan mokry kompres.

F. Bl. Musi Pan jesszize dużo się uczyć zanim Pan zacznie wiersze pisać.

Galatea. Zaprowadź Pani swego narzeczonego do lekarza specjalisty. My na tyśinę nie znamy lekarstwa. Zapohiegawczym środkiem jest solidna młodość.

Wiktorja Cz., Poznań. Na krzywe nogi niema rady. Noś Pani długie sukienki.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Towarzystwa gimn. Sokół okr. V. bydgoskiego, biorą udział ze sztandarami w pogrzebie ś. p. **Weroniki Malczewskiej**, matki naszego prezesa okręgowego. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 31. bm. o godz. 3.30 popoł. z domu żałoby ul. Dworcowa 31b. Zbiórka gniazd o godz. 3. w io kalu druha Ziółkiewicza ul. Śniadeckich. **Zarząd Okręgu V.**

Baczność szoferzy! Dyplomy czyli zezwolenia na prowadzenie samochodów oraz pozwolenia na prawo ich kursowania na drogach publicznych Związek Szoferów przy Ch. Z. Z. załatwi tak samo jako w ubiegłym roku zbiorowo. W sprawie powyższej należy się zwracać do druha Wojtyńskiego, Jagiellońska 64, II ptr. od 1. II.—10. II. br.

Baczność! Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy! Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, 1 lutego br., o godz. 8 wiecz. w „Ognisku”, Jagiellońska 71.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz-Szwedowo przypomina członkom, iż we wtorek, 1 lutego odbędzie się zabawa karnawałowa w sali Patzera, ul. Św. Trójcy 8-9, od godz. 6 wieczorem do rana. Wszystkich członków z rodzinami zaprasza **Zarząd.**

Tow. Młodzieży „Monsalvat”. Schadzka informacyjna w sprawie zabawy karnawałowej w niedzielę 30 bm. o godzinie 4, u p. Kleina ul. Toruńska 157. Zebranie komisji zabawowej tamże o godz. 3.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna dziś o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim. Komplet I i II drużyny pożądany. Bardzo ważne sprawy.

Sokół Brdujście-Sierniczek. Zebranie miesięczne w środę 2 lutego o godzinie 3-ciej, w lokalu panj Kadów. Zebranie zarządu zaś w niedzielę, dnia 30 stycznia o godz. 2 po poł. w powyższym lokalu. Komplet pożądany.

Sokół Bydgoszcz I bierze udział w pogrzebie ś. p. **Weroniki Malczewskiej**, matki drh. prezesa okręg. w poniedziałek, 31 bm. o godzinie 3.15. Zbiórka przy domu żałoby, ulica Dworcowa 31 b. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Nasz bal maskowy odbędzie się w sobotę, 5 lutego w Strzelnicy. Członkowie mogą otrzymać bilety zniżkowe i zaproszenia w sekretarjacie we wtorki i piątki w godzinach urzędowych. Biblioteka czynna we wtorki i piątki od godziny 19 do 20.

Tow. śpiewu „Lutnia”. Przypomina się wszystkim członkom czynnym o występie w poniedziałek, dnia 31 bm. o godz. 7 rano w kościele Klarysek.

— **Zabawę karnawałową** urząda Tow. Młodzieży Kat. „Wolność”, Bydgoszcz Bielawy, w niedzielę, dnia 30 stycznia br. w sali p. Ferencina przy ul. Senatorskiej 76. Początek o godzinie 6-tej wiecz. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu św. Wojciecha urząda w środę, 2 lutego br. w Resursie Kupieckiej zabawę karnawałową; początek o godz. 7 wiecz.

Wszystkich członków oraz sympatyków uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

K. S. Korona. Walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 7 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Lira”. Zebranie zarządu oraz komisji zabawowej w poniedziałek, u dr. Fenglera wieczorem o godzinie 8.

Zebranie Bydgoskiego Tow. Filatelistów odbędzie się 1 lutego o godz. 19, w salach Resursy Kupieckiej. Pożądana obecność wszystkich członków.

Klub Sportowy „Polonia”. Zaproszenia i bilety zniżkowe na „Maskaradę sportową”, urządzoną przez Miejski Komitet Wych. Fiz. i P. W., można odebrać dziś, w sobotę od 7.30 do 9-ej wiecz. w Resursie Kupieckiej wzgl. w godzinach popołudniowych do 1 lutego br. u kol. Dreczkowskiego.

Zebranie informacyjne oddziału młodzieży i III drużyny dziś o godz. 7.30 w Resursie Kupieckiej.

Sokół Bydgoszcz V (Okole-Wilczak). Zebranie miesięczne w środę 9 lutego, o 7.30 w sali p. Kleinerta. Dnia tego o godzinie 6.30 zebranie zarządu. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Tow. gimn. „Sokół”, Bydgoszcz IX, Czyżkówko—Miedzyn. Zebranie zarządu w niedzielę, dnia 30. bm. o godz. 3-ej popoł. u skarbnika drh. Karólewicza, Nakielska 70. Komplet konieczny. Czołem! **Ławicki, prezes.**

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie zarządu w poniedziałek, 31 stycznia o godz. 8 wiecz. w (sekretarjacie) Resursie Kupieckiej.

O. P. N. „Gwiazda”. Walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 31 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w Domu Katolickim. Miedza 2. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków. Zebranie zarządu w sobotę zaraz po zebraniu.

Tow. Młodych Polek „Gwiazda” urząda wystawę robót ręcznych w Strzelnicy dnia 30 bm. od 4 godz. popołudniu.

Kartel Z. Z. P. Walne zebranie w sobotę, 29 bm. o godz. 6 po poł. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2, na które to zebranie członków wydziałów robotniczych, mężów zaufania oraz zarządy filijne, jaknajprzejmiej zaprasza **Zarząd Kartelu Z. Z. P.**

Cedula Urzędów Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ dnia 28 stycznia 1927 roku.
PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. Pozn. oblig. prowincyj. ze stemplem skarb. niem.	85,0
4. proc. Pozn. oblig. prowincyj. z polskim stemplem skarbowym	43,00
8%, dolarowe listy Pozn. ziem. Kred.	7,50
6% list. zboż. Pozn. Ziem. Kred.	20,—
5/ Pożyczka konwersyjna	0,46 1/2

AKCJE BANKOWE

Bank Przemysłowców I—II em.	0,55
Bank Związku Sp. Zarob.	8,0

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Cukrownia Zduny I—III em.	50,—
Hartwig C. I em.	22,50
Herzefeld Viktorjus I em.	25,50—26,—
Dr. Roman May I—V em	63,—64,—
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em.	0,55
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	8,50

TENDENCJA zwykła.

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 28. 1 1927. Spędzono woiów —, krów —, bydła 21, świń 218 cieląt 87, owiec 3, kóz —. Razem 329 zwierząt.

Przebieg targu: Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzano.

NOTOWANIE GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

POZNAŃ, dnia 26. 1. 1927 r.

Warunek: Handel hurt. tr. st. zat. ładunk wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Zyto	39 40 — 40,40
Pszonica	48 50 — 51,50
Jęczmień	29 00 — 32,00
Jęczmień browarowy	33 50 — 36,50
Jawies	29 25 — 31,25
Groch victoria	78,00 — 88,00
Groch polny	51,00 — 56,00
Seradela	22,50 — 24,50
Mąka żytnia 65% z work stan	— 59, 5
Mąka żytnia 70% z work stan	— 7, 75
Miąka pszenna 65 p. o.	71,50 — 74,50
Ziemiak t.	— 6,80
Peluszka	32,00 — 34,00
Otręby żytnie	26,75 — 27,75
Otręby pszenne	— 27,00
Wyka łutowa	35,00 — 37,00
Gorzczyca	63,00 — 83,00
Słoma ż l.	—
Siano luzne	—

TENEENCJA spokojna.

Bank Polski płacl dnia 29. I. rb. za:

dolary amerykańskie	8,90—8 91
funty szterlingów	43,27
franki szwajcarskie	172 76
franki francuskie	35 18
marki niemieckie	211,38
guldeny gdańskie	171 70
szylingi austriackie	125 85
liry włoskie	38,37



slódz twoje życie.

Miód sztuczny wytwarzamy przez inwersję rozczynu cukru z pomocą słabych kwasów organicznych. Cukier buraczany przetwarza się w ten sposób w inny rodzaj cukru, taki sam, jaki zawarty jest w nektarze kwiatów i w soku owoców. Od miodu prawdziwego nie można nawet chemicznie rozróżnić miodu sztucznego, fabrykowanego przez nas. Wiadomo oólnie, że miód nasz nadaje się wspaniale do wypiekania pierników oraz jako smarowidło na chleb i że bardzo lubiany jest przez dziecię. Poza tem niska cena umożliwia każdemu nabycie tego fabrykatu. 1926) **Dr. W. A. Henatsch — Unislaw.**



80%

ludzi widzi źle, niewiedząc często o tem. Poza tem każdy, który przekroczył rok 45, potrzebuje szkielec do czytania. Fałszywy wstyd lub niedoczenie wartości szkielec powoduje ból głowy, przemęczenie, a nawet może spowodować ciężkie rozdrażnienie nerwów. Kto przy czytaniu lub umysłowej pracy się nuży i musi orczy przecierać, potrzebuje szkielec niechaj się bezwzględnie zwróci do okulisty lub do optyka. Radą i olbrzymim wyborem szkielec i eleganckich opraw po cenie dla każdego przystępnej, służy

St. Zakaszewski
Centrala Optyczna
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. 29035

— „Maxim”. Dziś w sobotę Wielki Bal Kawalerski. Zabawa do rana. Dużo niespodzianek. Premjowanie najprzystojniejszego kawalera balu. Ruletka taneczna z nagrodami. Początek o godz. 10-tej.

Sprzedaz inwenturowa

od 31-go stycznia do 10-go lutego 1927 r.

W poszczególnych oddziałach obniżyłem ceny do połowy. **10% rabatu!**
Przy towarach, których ceny nie zostały obniżone udzielam

Sprzedaz w większych ilościach zastrzeżona. Proszę obejrzeć moje okna wystawowe. Sprzedaz w większych ilościach zastrzeżona.

Koszule dzienne 3.75, 2.45 1,65	Chusteczki już od 0,06	Pończochy flor bawełniany 0,79	Rękawiczki damskie trykot. 1,45
Koszule nocne 9.75, 7.95, 5.95 4,95	Koronki Valenciennes już od 0,26	Pończochy flor jedwabny 2,65	Rękawiczki damskie dziane 2,25
Staniczki 3.75, 2.45, 1.95 1,45	Hafty krajowe i szwajc. za mtr. już od 0,28	Pończochy jedwab z pocz. stopą 5,95	Rękawiczki damskie dziane podw. 4,75
Pantalony 4.95, 3.95, 2.95 2,65	Koronki klockowe już od 0,23	Pończochy fil d'ecosse 4,60	Rękawiczki damskie kórkowe 5,95
Pantalony koszulowe 7.95, 5.95, 4.95 3,95	Bluzki pikowe, krótkie rękawy 3,95	Pończochy macco 2.70 1,90	Rękawiczki damskie Nappa 7,95
Pantalony damskie kolorowe od 1,45	Bluzki panama 7,45	Pończochy sztuczny jedwab 4.25 3,85	Rękawiczki męskie trykotowe 1,45
Kaftaniki damskie od 4,95	Bluzki opalowe, długie rękawy 7,95	Pończochy fil d'ecosse z jedw. 3,65	Rękawiczki męskie dziane 3,45
Czepki noone 2.45, 2.25 1,45	Bluzki rypsowe, długie rękawy 8,90	Pończochy welna z jedw. 6,95	Rękawiczki męskie Nappa 7,95
Biustonosze od 1,95	Bluzki woalowe, długie rękawy 10,95	Skarpetki męskie 0,65	Rękawiczki męskie Nappa org. ang. 8,50

Bielizna po cenach fabrycznych
Bielizna Bengera — ceny zniżone
Wełna w wszystkich odcieniach i gatunkach

Na karnawał:
Jedwabie — Koronki — Brokaty — Kwiaty — Fantazje
Wielki wybór. Szale ręcznie malowane. Ceny zniżone.

Fartuchy damskie i dziecięce
Bielizna dla niemowląt
Gorsety i paski w wielk. wyborze

Kamizelki damskie wełna z jedw. 16,95	Swetry damskie obsada krymerk. 16,95	Szale i czapki garnitur 4,25	Pulłowery od 15,25
Kamizelki dziecięce 6,95	Swetry dziecięce 6,95	Czapki czysta wełna 1,45	Futra damskie, ceny zniżone o 40%
Swetry wełna z jedw. 18,75	Szalezysta wełna 2,45	Ubranka dla dziec. kamgarn wełna 19,80	Parasole - Torebki

Bydgoszcz Zygmunt Wiza Poznań

Plac Teatralny nr. 3 ul. 27. Grudnia 5.

Stan rzeczy w Chinach.

Rewolucjonista Sun-Yat-Sen, uznany za świętego. — Organizacja Chin na wzór Sowieków. — Podział władzy zupełnie taki sam jak w Sowieciech. — Borodin na czele Politycznego Biura. — Strajk tramwajów w Szanghaju.

Londyn, w styczniu.

Ważną sytuacją w Chinach zaczęła się coraz bardziej przeto waro opowiedzieć o tem, co tam zaszło i dla czego. Chiny, które wcale nie były wojowniczym narodem, dała teraz do ostrego starcia z Anglią. W roku 1911 wybuchła jak wiadomo w Chinach rewolucja, która zmiotła niedołężnego cesarza z powierzchni ziemi. Ogłoszono republikę i podzielono olbrzymie to państwo na prowincje, a na czele każdej z nich stanął naizastępczy rewolucjonista, zarazem dowódca wojsk stojących w tej prowincji. Rewolucjonści wcale się nie spodziewali, że tak łatwo obala cesarstwo, więc gdy je obalili, to zrazu zachowywali się dość biernie i dbali tylko o to jak utrzymać wartość pieniędzy, które spadały w szalonym tempie i już po paru tygodniach wynosiły zaledwie 20 procent dawnej wartości. Oczwieszczenie w tym stosunku zubożała ludność, ludzie przedtem bogaci stali się niedziedzami, poczęto sarkać narzekając i wyklinać rewolucjonistów. Załowano wygnanie dynastii Mandszu, która dawała spokój i dobrobyt i zaczęto zastanawiać się nad tem, jak przywrócić dawne cesarstwo. Wtedy to poczęli chronić się do Chin rozmaici rewolucjonści prześladowani i ścigani przez rząd carski. Oni też pierwsi zaczęli naprowadzać Chińczyków na drogę reform. Wtedy to w południowych Chinach, w Kantonie, jeden z rewolucjonistów, niejaki Sun-Yat-Sen wystąpił z projektem reform, które ogromnie się podobały. Utrzymywał on, że rząd nie jest stworzony dla wygod i pożytku biurokracji, lecz dla całego narodu i że nie jest jego obowiązkiem tuczyć się gniazdami jaskółek i w niemieckim kontemplacji podziwiać błękit nieba lecz nasłuchiwać czy gdzie kto kogo nie krzywdzi i śpieszyć zawsze na pomoc słabszemu.

Zdołał on rychło powstrzymać spadek papierowych pieniędzy, wypuściwszy nową emisję kantonalnych banknotów i oznaczwszy pod grozą śmierci ich stosunek do amerykańskiego dolara. Temi banknotami wypłacał pensje urzędnikom i żołd wojsku. Zniósł wszelkie przywileje cudzoziemców, więc przede wszystkim wolność od cła, obłożył nowymi podatkami handel zagraniczny i zaprowadził pełen ład w całej prowincji Kantonu.

Tak stały rzeczy w Kantonie, gdy w roku 1922 przybyli bolszewicy i poczęli, poprawiać doktrynę Sun-Yat-Sena. Uznali więc najprzód, że to nie jest dość radykalne stanowisko, że rząd ma służyć ogółowi obywateli, tylko trzeba powiedzieć, że rząd ma służyć ubogim obywatelom. Właściwie dla nich został on stworzony. Następnie władzę należało podzielić na departamenty. Na czele każdego departamentu ma stanąć komisarz a oprócz tego ma być departament polityczny, który chociaż będzie równym tamtem, będzie jednak miał kontrolę nad wszystkimi. Stanowisko to obiał zaraz Borodin, główny delegat Sowieków i szef całej bandy agentów, przysłanych z Moskwy. W roku 1924 umarł Sen Yak Sen i na polecenie Borodina został kanonem zowany jako święty. Orzeczone, że on stoi na tej samej wyżynie świętości co Lenin i że jeżeli Chiny będą obywatelami Lenina to Sowieci postawią Sun-Yat-Sena w rzędzie świętych prawosławnych.

Borodin objawszy władzę w Politycznym Departamencie, sprowadził instruktorów wojskowych z Rosji i ogłosiwszy pobór, poczęł rekrutować ćwiczyć przez rosyjskich feldfebli.

Następnie zajął się warstwą robotniczą, przewznowsz jej najwyższe prawa i przywileje. Wprowadził zaraz Związki Zawodowe i utworzył ich aż 260, a na czele każdego Związku postawił komunistę z Moskwy. Tym sposobem pół miliona robotników jest pod wodzą Borodina. Na jego rozkaz oni strajkują, na jego rozkaz urządzają demonstracje, pochody. Właśnie taka demonstracja urządzili temi dniami w Szanghaju. Służba tramwajowa ogłosiła strajk; więc sprzegła 20 wagonów tramwajowych, wypełniła je po brzegi hołotą, której rozdała gwizdanki, dzwonki, trąbki, grzechotki i kazała hałasować i krzywić. Można sobie wyobrazić, jaki harmider powstał w mieście, kiedy 20 wagonów wypełnionych taką hałaśliwą muzyką poczęło jeździć po mieście. Konsulowie eu-

ropejscy udali się do Magistratu z żądaniem, aby położono kres temu barbarzyństwu. Magistrat rozstawił rece i oświadczył, że nie ma władzy nad strajkującymi, bo przecież nowe ustawy pozwalają strajkować.

— Jeżeli wolno strajkować, to nie wolno tak hałasować, że głowa pęka. Posłać wojsko z karabinami maszynowymi i zagrozić tym wagonom, że będzie się do nich strzelało.

— Nie możemy — odrzeczł Magistrat — bo wojsko poddane jest Borodinowi, a on do swoich zwolenników strzelać nie pozwoli.

— To proszę zamknąć prąd elektryczny.

— A jak się Borodin na nas obrazi? — odrzeczł Magistrat.

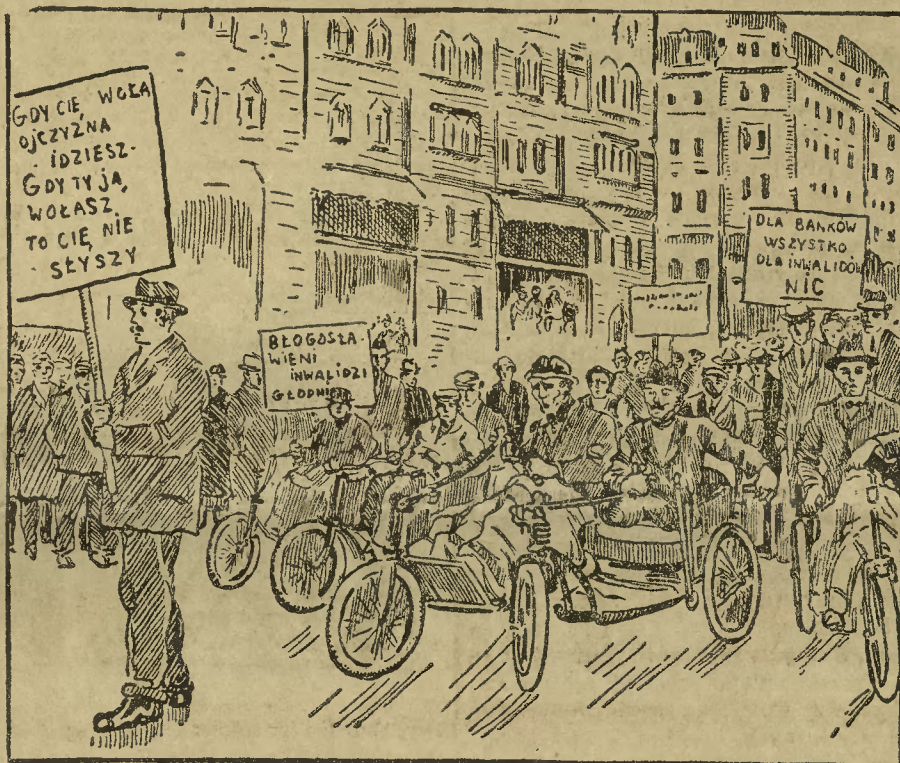
— To przyszlizie go do nas — powiedzieli konsulowie.

Prąd zamknięto, wagon tramwajowy przestał jeździć po mieście i stopniowo strajkownicy się rozeszli.

Z tego jednego przykładu można powziąć wyobrażenie, jaka potęga jest teraz Moskwa w Chinach. Ciężki to będzie orzech do żarczenia dla Anglii, jeżeli zechce Chiny uwolnić od jarzma moskiewskiego.

M.

Demonstracja inwalidów w Paryżu.



Nietylko polscy, lecz i francuscy inwalidzi źle zostali wynagrodzeni za swoje poświęcenie dla Ojczyzny. Klepią oni biedę, bo skarb francuski znajduje się w gorszych tarapatkach od naszego. To też urządzili oni niedawno wielką demonstrację na ulicach Paryża. Olbrzymi korowód tych biedaków

przebiegnął przez miasto niosąc tradycyjne łopaty z napisami niebardzo pochlebnymi dla rządu. Współpracownik nasz, przesyłając nam ten szkic z Paryża, był na tyle uprzejmy, że w rysunku swoim francuskie napisy od razu przetłumaczył, na polskie.

Niemcy bez rządu.

Kryzys bez końca. — Zbytnią aktywność Hindenburga. — Fikcyjny i rzeczywisty program partii centrowej. — Demokraci i Reichswehra. — Opozycja socjalistów. — Obawy Stresemanna.

(Od naszego korespondenta.)

Berlin, w styczniu.

Kryzys rządowy w Niemczech wyrasta na prawdziwy skandal. Miśsiac z górą toczą się rokowania oraz pertraktacje i to niezawsze zgodnie z wymaganiami etyki parlamentarnej. Jedynie dobre w tej kiepskiej sprawie są dowcipy. Tak więc głosi fama, że nowy gabinet zostanie bezwzględnie utworzony przed Bałem Prasy; wymaga tego choćby wzgląd na zainteresowane panie, którym należy bardzo na tytule ministrów. Znamiona prawdy, stwierdzającej dowodnie klępkę systemu parlamentarnego ma pogłoska, że kryzys gabinetowy nie zostanie załagodzony przed początkiem lutego; wtedy bowiem upłyne rok służby państwu dla kilku ministrów, pełnących obecnie w dalszym ciągu swe obowiązki, którzy tem samem zyskali prawo do tytułu „reichsmister a. D.“ i do wcale pokaźnej pensji. Krótko da się streścić kryzys w jednym zdaniu: Prasa pisze tasemce na temat przesilenia, czytelnicy zaś zu-

pełnie nie mogą się połapać w miedzypartyjnym bałaganie.

Faktem jest, że sędziwy marszałek Hindenburg przekroczył swoje kompetencje. Kiedy nie powiodły się próby tworzenia rządu panów Curtiusa i Marxa, ponieważ w obu wypadkach partia centrowa nie chciała się zgodzić na rząd wyłącznie prawo-centrowy, a bez centrum lub socjalistów nie mógłby być mowa o większości — wówczas prezydent Hindenburg, ulegając naturalnie swym doradcom, wystosował list oredzie, polecający centrum utworzenie rządu razem z prawicą i licząc w charakterze „ojczulka“, że dzieci obywateli spełnią jego życzenie. Aktywność Hindenburga jest takim samym nadużyciem praw prezydenta, jak było nim w r. 1924 powołanie przez Milleranda Bloku Narodowego przy wyborach do parlamentu francuskiego. Lewica francuska, korzystając ze swej chwilowej większości i mszcząc się na „renegacie“ zdołała wówczas, jak wia-

domo, zmusić Milleranda do ustąpienia. W obecnej sytuacji niemieckiej analogiczny fakt byłby nie do pomświenia.

W związku z listem Hindenburga wystąpiła partia centrowa ze swym programem, który nazewnatrz przedstawia się jako dobór ładnych słówek na temat: republika, umiarkowanie, demokracja, w rzeczywistości jednak nie jest niczem innym, jak retoryczna próba usprawiedliwienia swej zmiany frontu. Centrowcy chcą władzy, a boja się nieco współpracy z Niemcami Narodowymi (Deutsch-Nationale). Gdyby jednak nie posłuchali „ojcówskich“ rad Hindenburga, możliwe byłoby rozwiązanie parlamentu, nowe wybory, ewentualność niespodzianek i argument innych partii, że centrum naumyślnie utrudniło sytuację, nie słuchało się starego marszałka itp. Skoro zaś występuje się z programem, mogą Niemcy Narodowi i Ludowcy (partia p. Stresemanna) zgłosić swe zastrzeżenia z tem, że widzą możliwość współpracy w rządzie razem z centrum, poczem po dalszych targach, interes, jakim jest tworzenie rządu, może być uбитy.

Tak więc nowy rząd niemiecki składałby się z przedstawicieli Niemców narodowych, ludowców (tj. partii wielkiego przemysłu), centrum (katolików), bawarskiej partii ludowej i może tzw. „partii gospodarczej“. Na uboczu zostana stronnictwa skrajne: na prawicy Niemcy rasowi (Völkische), na lewicy komunisty. Do rządu nie wejda pozatem demokraci oraz naliczniejsza partia parlamentu — socjaliści.

Dla demokratów kryzys rządowy ma skutki wręcz fatalne: jest to partia liberalnej inteligencji mieszczańskiej, licząca kilku „Paradagrafów“ licznych wyborców żydowskich i wielką prasę demokratyczną: „Frankfurter Ztg.“, „Berliner Tageblatt“ i „Vossische Ztg.“. Głowa demokratów jest stanowczo za duża w stosunku do korpusu, tembardziej, że raz po raz odnadała od partii wybitne jednostki, idąc bądź na prawo, bądź też na lewo. Pod tym kątem widzenia przypomina demokracja niemiecka liberalną partię angielską. Największym „wadunkiem“ dla demokratów jest ich członek, minister Reichswehry Gessler, który od lat z głupia frant tolerował wszelkie choćby najnielegalniejsze wzbryki wojskowe reakcji i pokrywał je swoim republikańskim blaszczem. Obecnie bomba pękła. Wielkie organy demokratyczne atakują jaknajostrzej wzbryki Reichswehry i organizacji półwojskowych, nadmierny budżet wojska i marwnarki wojennej i poczynania reakcji, coraz śmielej podnoszącej głowę w kompromisowej burżuazjo-cesarskiej republice. Na tym tle doszło do charakterystycznej wymiany listów, pomiędzy b. ministrem Kochem, przywódcą demokratów a generałem Reinhardtem, „napuszczonym“ na Kocha, przez Gesslera. Na łamach prasy wytyka Reinhardt demokratom, że są przeciw wojsku, zarzuca im brak zrozumienia dla potrzeb państwowych Niemców i zmusza do obrony przeciw tym zarzutom. Pośrednim sukursem dla demokratów jest stanowisko lewicowego centrowca, b. kanclerza Wirtha, który się broni jeszcze z wież Alpuhary przeciw rządowi prawocentru. Wirthowi natychmiast odpowiada niemiecki nacjonalista, poseł Treviranus — i tak pisza do siebie przywódcy partii słodkie biletyki miłosne na dwieście wierszy i o nieco niższej kulturze niż w wieku osiemnastym.

Socjaliści mimowoli znajdują się w opozycji, ponieważ nikt ich nie zaprasza do współpracy w rządzie. Jako partia kompromisowa pragnąca zachować złoty środek pomiędzy demokratami a komunistami, nie potrafi w chwili obecnej partia socjalistyczna Niemiec wyzyskać swego dogodnego położenia opozycji. Atutami socjalistów pozostają nadat zwarta organizacja partyjna, oparta

na drobnoburżuazyjnych ambicyj kach prowincjonalnych sekretarzy rad załogowych i innych funkcjonariuszy partyjnych: utrzymanie w swoich rękach rządu w Prusach, wreszcie największy wpływ na politykę niemiecką. Dlatego też socjaliści siedzą w obecnej chwili, jak mysz pod miotłą: boja się coś stracić, a mało mają nadziei, że zarobią.

O ile powstanie rząd prawicowy w Niemczech, nie zaważy on zbytnio na szali poczynań wewnętrznych. Republika niemiecka przechodzi od trzech z góra lat poszczególne etapy zwrotu na prawo, niezależnie od partyjnego składu gabinetu Rzeszy. Nowy gabinet też tego pójdzie na prawo zbytnio nie przyspieszy, gdyż nie pozwala na to polityczna koniunk-

tura światowa. W polityce zagranicznej sprawa ma się nieco gorzej. Stresemann zwierzył się poufnie w kuluarach parlamentu, że obawia się nieco wpływu gabinetu prawicowego na nastroje zagranicy. W kilka dni później wyraził się p. Stresemann wręcz przeciwnie. Dyplomowany pacyfista niemiecki prześle zapewne swoim genewskim przyjaciółom i kolegom pięknie oprawny traktat „O wiecznym Pokoju” profesora dr. Emanuela Kanta, genialnego syna Królewca. „Niesłusznie zarzucacie nam uzbrajanie Królewca — dopisze p. Stresemann — właśnie z Królewca pochodzi argumentacja pacyfistyczna, której wszyscy dobrzy Niemcy uczą się na pamięć!”

Dr. Al-ski.

Podatek kawalerski w Polsce już obowiązuje!

Wykazał to poniżej X. Ignacy Geppert, proboszcz w Nakle, powołując się na Dziennik Ustaw z dnia 13 czerwca 1925 poz. 411.

Od Przew. X. Proboszcza Gepperta z Nakla otrzymaliśmy poniższy list, który wszystkim harcerzom i harcerkom o podatek kawalerski sprawi zapewne wielką i sensacyjną niespodziankę:

Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielkim zainteresowaniem czytam i śledzę wymianę zdań w sprawie podatku na podatników niezonatych wzgl. niezamężnych, jaka się toczy na łamach poczytnego Pańskiego pisma. Pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że podatek taki w Polsce już istnieje. W Dzienniku Ustaw z dnia 13. VI. 1925 poz. 411 (Rozp. Ministra Skarbu z dnia 30. IV. 25) czytam, co następuje: „Art. 26: Stopę podatkową, podaną w art. 23, podwyższa się o 20% dla podatników niezonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, lecz osiągniętych dochód ponad 3.600 zł”.

Podobno Urzędy Skarbowe stosują cytowany artykuł z całym rygorem wobec tych podatników wzgl. podatniczek, którzy z jakichkolwiek bądź względów nie weszli w związki małżeńskie. Mówiono mi nawet, że postanowienia cytowanego artykułu stosuje się także wobec duchownych rzymskokatolickich, z pominięciem Konstytucji państwa polskiego, która w artykule 114 Kościółowi rzymsko-katolickiemu przyznaje prawo rządzenia się własnymi przepisami.

Najgorzej wychodzą na tym podatku urzędnicy wszelkiego rodzaju, których dochód jest w całości podatkovym dokładnie wiadomy. Pensje urzędników polskich nie są wielkie, co odstrasza niejednego od zawarcia małżeństwa, za co znowuż podatek trzeba płacić. Jeśli zaś urzędnik o skromnych dochodach się ożeni, to naraża siebie, żonę i rodzinę na biedę.

Pozatem art. cytowany nosi wyraźny charakter klasowy, gdyż dotyczy tylko tych podatników, których dochód roczny przekracza 3.600 złotych. Osobom, mogącym udowodnić, że dochód ich nie osiąga 300 zł miesięcznie, wolno trwać bezkarnie w „wolnym stanie”. Natomiast biada tym, którzy rozporządzają dochodem 300 zł miesięcznie! Taki obywatel wzgl. obywatelka albo musi się związać węzłem małżeńskim albo musi płacić, — bez względu na to, czy chce czy nie chce, czy może, czy nie może. Przeszkód ustawa podatkowa nie uznaje żadnych.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Ks. Ign. Geppert,
proboszcz w Nakle.

Poniżej podajemy dalsze głosy naszych Czytelników i Czytelniczek o podatku kawalerskim.

I tak: **M. Wiatr (Inowrocław)** podatek kawalerski uważa za pogwałcenie osobistej wolności. Piszę on:

Przecież nie wolno zostać księdzem, jak się do tego zawodu nie ma powołania. Nie będzie lekarzem, kto nie może patrzeć na rany, ani adwokatem, kto się lgarstwem brzydzi. A gdy się ksiądz nowożeńca u ołtarza zapyta: masz mocną a nieprzymuszoną wolę? to czyż może ten odpowiedzieć: nie, księżu proboszczu, żenię się, aby podatku kawalerskiego nie płacić! Takiemu ślubu dać nie można. Małżeństwa z miłości rozbijają się, a coż dopiero śladu sklejonę ze względu na podatek kawalerski!...

P. Tadeusz Bochocki (Kotomierz) daje gwałtowną odprawę p. Kisibile na jej list, którym go ta pani (jak przyznaje) najzupeł-

niej wyprowadziła z równowagi. Fantowaniem, licytowaniem i puszczeniem na działy nie-przyciągnie się kawalerów do córek. Odwrotnie należy zrobić: należyż podatek na panny, które noszą krótkie włosy, i ratować tym podatkiem kawalerów w ich niedoli.

P. Wanda Siewolska (Bydgoszcz) jest wobec kawalerów bardzo wrogo usposobiona. Żąda nawet wysokiego podatku na zbytkowników, uwodzicieli, bawidamków, utracjuszy itd. Kto może przez noc stracić w Bi-Ba-Bo sto złotych albo i więcej, ten niech się żeni albo niech płaci podatek wyrównawczy za swoje zbytki. Natomiast wolni od podatku powinni być kawalerowie, którzy mają na utrzymaniu rodziców lub rodzeństwo, bo spełniają oni tem samym swój święty obowiązek, za który podatkiem karani być nie mogą.

P. Marjan Guhl (Chelmno) rozprawia się z p. Wandą Zadrzewską, której list niedawno ogłosiliśmy, i odiera jej zarzut, że kawaler w regule ma na dziewczynki, a nie ma na żonę. Owszem, znalazłoby się na utrzymanie żony, ale dzisiejsi kawalerowie nie chcą żony z ogolonym łebkiem, z sukienką powyżej kolan, fikającą charlestona i inne szlagiery sezonu.

Babcia z Gogulkowa (pow. Żnin) jest za takim rozwiązaniem kwestji, aby panny powyrzucać z posad rządowych, samorządowych i prywatnych, i oddać te posady kawalerom pod warunkiem, że się pożenią. Korzyść z tej koncepcji dwójaka: tytu a tytu kawalerów zdobędzie chleb, a ile panien zostało zredukowanych, tyleż panien znajdzie nową posadę jako — żony i matki.

Pod koniec podajemy do wiadomości, że kapitalny artykuł 26, poz. 411, o którym pisze dziś X. Geppert, wysperał także i podał do naszej wiadomości p. Stanisław Łuczak, referendarz w wojew. Sądzie Administracyjnym w Toruniu, ironizując przy tej sposobności, że pomysł podatku kawalerskiego nie my bierzemy od Włoch, tylko odwrotnie, Mussolini wzorował się w tym wypadku na naszym ustawodawstwie.

Niesmaczny koncept.



Niemcy, jako przycisk na biurko dla listów, papierów itd., wymyślił rzecz nieapetyczną, a nawet bezbożną. Używają do tego odpowiednio spreparowanych czaszek krewnych czy znanych, które zaopatrzone w datę urodzenia i śmierci, mają stanowić ozdobę biurka. Pietyzmu w tem chyba niema, gustu ani śladu, a wszystko przypomina obyczaje ludożerców, którzy gromadzą w swych wigwamach czaszki ludzkie, aby mieć ewidencję, ilu nieprzyjaciół już pożarli.

Portrety na tydkach.



Najzupełniej warjacka, a grubo niesmaczna moda, której kolebką jest naturalnie Ameryka. Ukazały się tam w handlu pończochy, które na swej tylnej, do tydki przylegającej stronie, mają wymalowane portrety różnych popularnych osobistości.

Para pończoch, jaką widzimy na powyższej rycinie, jest propagandowa. Zamieszczą ona mianowicie portret żony Kemala Pa-szy, z którą ten się rozwiódł, odkąd został suwerenem. Amerykanki biorą mianowicie w obronę odepchniętą niewiastę, ale trudno sobie wyobrazić, co to pani Kemalowej pomoże, gdy ją Amerykanki na swoich tydkach nosić będą.

Jedną dobrą stroną ma ta moda. Dla malarzy otworzyło się nowe źródło zarobkowania.



529.

Dwa bardzo podobne brzmienia; Ostatnia głoska je zmienia: Gdy „r” na końcu się zdarzy, Często na damskiej twarzy; „R” na „l” zmienić wystarczy, A wówczas szeseka i warczy. (Gdy od „p” pisać zaczniecie, Jedno i drugie znajdziecie).

530.

Śmieją się ze mnie w cyrku, na scenie, I, pókim śmieszny, mają mnie w cenie; Lecz gdy „j” w środku na „i” zmienicie, Gmach okazały ze mnie zrobicie.

K.

Rozwiązanie szarad z ostatniego tygodnia: nr. 527: pastorałki, nr. 528: „chciałaby dusza do raj, ale jej grzechy nie dają”.

Trafne rozwiązania nadeszły z Bydgoszczy: Fl. Porzych, P. Walkowski, J. Chelminiak, H. Koturba, R. Rygiel, W. Sapela, W. Łukaszewicz, J. Brochocki, W. Zajchowski, H. Szafarżówna, T. Świnecka, K. Białkowski, Z. Świnecki, T. Andrzejczek, F. Krzyszkowska, B. Krasicki, A. Sohab, Stefan Kruczkowski, Stanisław Skrzynecki, Ignacy Józwiak, Stefan Barcikowski, Andrzej Ignasiak, Alojzy Kubiakowski, Abramski.

Z prowincji: H. Kłos — Chojnice, St. Chojecki — Salec Kujawski, U. Krymska — Solec Kujawski, Br. Porzych — Niwy, I. Hoffmannówna — Nakło, A. Żmudziska — Graboszewo, M. Ściegienna — Kamień, A. Dawid — Nakło, B. Kościelecka — Żnin, M. Pudelewicz — Nakło, H. Dróbezanka — Chodzież, K. Umiastowski — Studzienki, Danuta i Jurand Nowaczy — Keynia, St. Śledzikowski — Luzino, J. Starzyńska — Włocławek, Lech Kowalski — Skulsk, Stanisław Krusieński — Mogilno.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: I-sza: B. Krasicki, Bydgoszcz, (J. Fenimore Cooper „Stary Trapper”)

II-ga: Jadwiga Starzyńska, Włocławek, Łęgska 22, (Sven Hedini „Przez pustynie Azji”)

III-cią: Aleksander Dawid, Nakło, n. Notecią, (J. Fenimore Cooper „Pogromca Jaków”)

Z dnia.

Businessmann. Fabrykantom cuchnacvch bomb.

Brawo! już ostatni czas. Żeśmy z naszych dusz wygnali Owe stare sentymenty. Owe cnotki pełne kras. Te Achillesowe pięty. W które każdy ranił nas.

Nasze białe pióropusze Już od dawna pogryzł szczur. Jeśli masz dolarów wór. Możesz kupić nawet duszę. Niechaj żyje nowy stan: Mocny, zdrowy businessmann!

Dość już egzystencji marnej! Niech przepada jak zły sen! Wczoraj jeszcze byłeś czarny. Dziś do białych idziesz w plen. Inny fason, inna gra: Kto da więcej, ten mnie ma.

Nie rozumię, z jakiej racji Talent nie ma być terenem Handlu i eksploatacji? Choćby trzeba było iść Przeciw rodzonemu bratu. Choćbym podłość własna czuł. Gdy zapłacisz, będę truł. Gdy zapłacisz, będę gryść.

Honor to jest sen chłopięcy. Ideały? — zbedny kram! Jedno tylko hasło mam: Kto da więcej? kto da więcej?

Furda białe pióropusze Dawno je już pogryzł szczur. Jeśli masz dolarów wór. Możesz kupić nawet duszę — Niechaj żyje nowy stan: Mocny, zdrowy businessmann!

Henryk Zbierzchowski.

— Z Rodziny Wojskowej. Jak w roku ubiegłym, tak i w tym karnawale pomyślała Rodzina Wojskowa o wesołej zabawie dla dzieci i w tym celu urządziła dnia 20. lutego wielki bal kostjumowy w sali hotelu „Pod Oriem”, dla dzieci oficerów i zaproszonych gości. Czasu jeszcze dużo, ale Mamusie przygotować zechcą kostjmy dla milusińskich, aby godnie wystąpiły ich „pociechy” na tym reprezentacyjnym balu dziecięcego świątka. Ze względu na konieczność przygotowania odpowiedniej ilości niespodzianek, uprasza się zgłaszać współudział dzieci, które to zgłoszenia osobiste, lub pisemne przyjmuje majorowa Matarewiczowa, przy ul. Blonie 1, 7, I. p. Program zabawy i bliższe szczegóły podane będą później.

— Zakład freblowski przy ul. Jagiellońskiej 54 p. Marji Boruniowej, postawiony na wysokim poziomie pedagogicznym, przyjmuje nadal dzieci w wieku przedszkolnym. Zaznaczamy, iż zakład mieści się w dwu dużych salach, odpowiadających wszelkim wymaganiom higieny. Zapisy codziennie od godziny 4-tej do 6-tej.

Jedna próbka każdego przekona

że przy kaszlu i chrypcie doskonale pomaga spożywanie

CUKRU SŁODOWEGO „MALTyna” lub cukierków słodowych

„MALTyna” (29746)
wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie.

Do nabycia wszędzie w aptekach, drogerjach, sklepach spożywczych i t. p.

Dział kobiecy.

III.

Jak należy prać Radionem.

(Dalszy ciąg z n-ru 21 z dnia 27. I. 27 r.)

Potem należy płukać bieliznę najpierw w gorącej a później w zimnej wodzie tak długo, aż woda będzie zupełnie czysta. Płukanie to ma nie tylko na celu zupełne usunięcie rozpuszczonego brudu, ale i oczyszczenie bielizny z mydła, które jest w roztworze. Dlatego trzeba do płukania brać jaknajwięcej wody.

Wyprana w RADIONIE i dokładnie wypłukana bielizna nabiera świeżego i przyjemnego zapachu, jak po bielieniu na słońcu. Rezultat osiągnięty jest zdumiewający — bielizna jest śnieżno-biała. Cała praca, na którą dawniej trzeba było zużyć pół dnia, dokonana jest w ciągu kilku kwadransów.

(Dalszy ciąg nastąpi. — Wyciąć i zachować.)

Afera bydgoska przed sądem warszawskim.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Uzupełniając nasze telegramy, zamieszczamy szczegółowy opis procesu. — Red.

Sprawa łapówek, wypłacanych wyższym urzędnikom kolejowym przez fabrykę bydgoską żarówek „Ampol”, poruszyła swego czasu bardzo żywo opinię publiczną. Afera ta (inaczej tego nazwać nie można) znajduje swój epilog dziś przed warszawskim sądem okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiedli (o czym już donosiliśmy w depeszach): 1) Hipolit Łącki (lat 58), wyższy urzędnik Ministerstwa Komunikacji, pod zarzutem polierania łapówki w postaci 10% prowizji od zamówień na żarówki; 2) Gadowski Bolesław, referent Ministerstwa Komunikacji, oskarżony o przyjmowanie 5% prowizji od przyznanych f. „Ampol” przetargów na żarówki; 3) Golszewski Wacław, magazynier warszawskiej Dyrekcji kolejowej, za pobieranie 3% prowizji od dostaw żarwkowych; 4) Krzywiec Aleksander z Bydgoszczy, członek rady nadzorczej f. „Ampol” i 5) Kukliński Rafał, także z Bydgoszczy, dyrektor fabryki „Ampol” — obaj ostatni za skłanianie urzędników państwowych do przyjmowania wynagrodzeń (łapówek) za dostawy na rzecz państwa.

Oskarżonych broni sześciu wytrawnych i znanych adwokatów, między nimi Paschalski i Szurlej.

Po sprawdzeniu obecności świadków i uznaniu, że tylko świadek Sowrok jest nie obecny, ale podał dostatecznie usprawiedliwiający motyw, sąd przystępuje do badania oskarżonych.

— Czy osk. Łącki przyznaje się do przyjmowania łapówki (w wysokości mniej więcej 3.400 zł.) od f. „Ampol”? — pyta przewodniczący.

— Nie!

Również krótką i negatywną odpowiedź dają pozostali oskarżeni, zaś osk. Krzywiec dodaje, że jako członek rady nadzorczej f. „Ampol”, został przypadkowo przyplątny do sprawy.

— Czy osk. Kukliński przyznaje się do tego, że wypłacał Łąckiemu, Gadowskiemu i Golszewskiemu prowizje? — pyta ponownie przewodniczący.

— Tak.

W wyjaśnieniach osk. Łącki tłumaczy, że tylko pozornie występował we własnym imieniu. Natomiast faktycznie czynił to z upoważnienia swego syna Tadeusza, który miał przedstawicielstwo f. „Ampol”, a że był stale w rozjazdach, więc upoważnił ojca do załatwiania korespondencji i przyjmowania należnej mu prowizji. Nadto dodaje, że był to fortel, aby on, ojciec, mający pewien autorytet, jako wyższy urzędnik kolejowy, przyczynił się do wywindykowania należnych synowi pieniędzy, gdyż „Ampol” bardzo opornie wypłacał prowizje przedstawicielom.

Osk. Łącki zastrzega się także, iż nie miał żadnego wpływu na udzielanie zamówień na żarówki, gdyż był inspektorem do przyjmowania materiału kolejowego jedynie takiego, który jest związany z bezpieczeństwem podróżowania (?).

Także Gadowski twierdzi, że nie mógł wpływać na tok ofertowy, gdyż nie prowadził tego działu. Osk. Golszewski ten sam argument na swą obronę wysuwa, wskazując na to, że był tylko magazynierem i stał zdala wszelkich zakupów i dostaw.

Po zaprzysiężeniu świadków zeznaje pierwszy świadek Skoczyński. Świadek ten w lipcu 1925 r. nabył większość akcji fabryki „Ampol”. Wnikając w akty i korespondencje fabryczne natknął się na listy, pisane przez niejakiego Hipolita Łąckiego. Od Kuklińskiego dowiedział się, że (dosłownie!) „fabryka istnieje na podstawie stosunku handlowego z Łąckim, Gadowskim i Golszewskim, — urzędnikami państwowymi”. Dwaj pierwsi informowali fabrykę, jakie należy ceny na żarówki wystawiać przy przetargach, ostatni wstrzymywał się od reklamacyj na niekorzyść złych żarówek „Ampol”.

— A na jakim tle powstał zatarg świadka z Kuklińskim?

— Gdy się dowiedziałem, że urzędnicy państwowi są przez fabrykę przekupywani, uważałem to za niedopuszczalne.

— Jak wypłacano oskarżonym łapówki?

— Przez Bank Związku Spółek Zarobkowych.

— W jakiej formie księgowano wypłaty łapówkowe w buchalterji fabrycznej?

— Był otworzony fikcyjny rachunek pożyczek krótkoterminowych na rzecz fikcyj-

nej firmy „Łącki i Ska.” Dodam, że Kukliński twierdził, że „jeśli się nie przekupuje urzędników, to nic nie można zrobić.”

W tem miejscu świadek Skoczyński dostaje się w krzyżowy ogień pytań obrońcy. Treść tych pytań sprowadza się do tego, że świadek Skoczyński miał szantażować osk. Krzywca, żądając od niego 18.000 dolarów tytułem zwrotu za nabyte akcje „Ampolu” (nota bene zapłacił Skoczyński za nie około 75.000 zł.) z tem, że nie skieruje sprawy na drogę sądową. Do zgody na tem tle nie doszło i Skoczyński o fakcie przekupstwa poinformował Prokuraturę.

Świadek Gąsowski, który ostatnio prowadził biuro zakupów kolejowych, opowiada o metodzie, jaką się posługiwano przy przetargach. A więc ogłaszano konkursy, firmy zainteresowane składały oferty w specjalnie zapieczętowanej skrzynce, którą otwierano w obecności komisji. Decyzja ostateczna zależała od świadka. Zamówień udzielano przeważnie tej fabryce, która podała najniższe ceny. Ze względu na rozwój przemysłu rodzimego udzielano zamówień f. „Ampol”, choć lampki tej fabryki nie należały do najlepszych. Zwykle jednak oferty tej fabryki były najniższe.

Świadek Rembelleński uzupełnia szczegóły ofertowe, a z zeznań jego wynika, że trzech oskarżeni urzędnicy nie mieli wpływu na bieg przetargu.

Świadek Szpringerówna z Bydgoszczy jako korespondentka w f. „Ampol”. Wie, że H. Łącki brał 10% prowizji i wie to z ust Kuklińskiego. Zresztą i tak była o tem poinformowana, gdyż do niej należała przesyłka prowizji. Gdy p. Skoczyński nabył większość akcji, Kukliński chciał zniszczyć kompromitującą korespondencję. Do tego jednak nie doszło. Szpringerówna dodaje, że gdy sprawa stała się głośna, próbowano ratować sytuację przez udzielenie przedstawicielstwa synowi osk. Łąckiego, antydatując odpowiedni dokument.

— W jaki sposób osk. Łącki dawał fabryce wskazówki odnośnie do przetargów?

— P. Łącki podawał wytyczne ceny, a także polecał sporządzać oferty w dwu egzemplarzach: jeden egzemplarz z cenami, a drugi zawierał tylko tekst, który należało uzupełnić danymi liczbowymi. Takie formularze ofertowe otrzymywał osk. Łącki i we własnym zakresie robił z nich użytek.

Świadek Donaj podaje mało znaczące szczegóły, które potwierdzają wywody poprzednich świadków ze strony obrony.

Świadek Zyerl, starszy magazynier, brał udział w przetargach. Rola komisji sprowadzała się do cyfrowania ofert i oddawania ich właściwym referentom.

W tem miejscu przewodniczący wyjmuje plikę pokwitowań Banku Zw. Spółek Zarobkowych. Skąd one się wzięły? Osk. tłumaczy, że pieniądze, przesyłane pod jego imieniem, odbierał dla syna. Osk. Gadowski tłumaczy, że pieniądze te należały mu się od syna p. Łąckiego, któremu swego czasu pożyczył a ten mu zwracał ze swych należności z „Ampolu”. Osk. Golszewski także pieniądze przez Bk. Zw. Sp. Zar. otrzymywał z tytułu spłaty długów. W 1923 r. udzielił niejakemu Skalskiemu 25.000.000 mk. pożyczki na założenie sklepu biawatnego. A że Skalski jest współpracownikiem „Ampolu”, więc ze swych poborów spłaca przez swą firmę zaciągnięty dług. Gdyby wiedział, że „Ampol” takie przykre historie sprowadzi... (Niewątpliwie, historie to „nie spawidło“!).

Świadek Szeller, referent zakupów Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej, robił wykazy porównawcze, na zasadzie których przyznawano ofertom zamówienia. Osk. Łącki przychodził do świadka po informacje, dotyczące się przetargów. Zawsze w roli przedstawiciela „Ampolu”.

Świadek Białowiejski miał przedstawicielstwo „Ampolu”. W umowie miał wyłączone transakcje z kolejnictwem, bo „firma ma kolej załatwioną przez bezpośredni kontakt”. Nie było nigdy mowy o innym przedstawicielu.

Świadek Ballński, naczelnik Wydziału Min. Komunikacji, prowadził dochodzenie dyscyplinarne w stosunku do trzech urzędników, gdy sprawa łapownictwa wyszła na jaw. Po otrzymaniu kompromitującej korespondencji Łąckiego — uważał, że wina została dowiedziona. Na tem jego rola się kończy.

Świadek Skalski w bardzo krętych, a jakże często niewiarogodnych wywodach usiłuje dowieść, że od osk. Golszewskiego zaciągnął pożyczkę. („Ja to między bajki włożę” — Dopisek sprawozdawcy.)

Po uzupełniających badaniach świadków Sąd pod przewodnictwem sędziego J. Brandta (asesorowie: sędzia A. Skawiński i A. Kawłok) przystąpił do badania ekspertryzy. Wypadła ona dla oskarżonych bardzo nieprzychylnie. Ekspert-grafolog stwierdził poprawki na ofertach przetargowych f. „Ampol”, które wbrew przepisom były czynione poza plecami komisji ofertowej. Ekspert-buchalter stwierdził na zasadzie danych ksiązkowych wysokość wypłaconych prowizyj, które inaczej nie mogą być nazwane, jak łapówkami, gdyż pobierali je urzędnicy w służbie czynnej.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Racyński w swym przemówieniu domagał się surowego wymiaru sprawiedliwości, uważając, że wina oskarżonym została dowiedziona, a tendencyjne zeznania pewnych świadków zła swą sofistyczną argumentacją nie mogą przysłonić!

Adwokaci: Szurlej, obrońca osk. Hipolita Łąckiego, — Szaciński, obrońca osk. Gadowskiego, — Kostecki, obrońca Golszewskiego, — Paschalski i Sznarbachowski, obrońcy osk. Krzywca z Bydgoszczy i Starost, obrońca osk. Kuklińskiego, prosili Sąd w imieniu swych klientów o uniewinnienie, motywując to rozmaicie.

Po dłuższej przerwie, podczas której Sąd naradzał się nad wymiarem sprawie-

dlności, ogłoszony został wyrok, skazujący Łąckiego na 9 miesięcy zamknięcia w więzieniu, Gadowskiego na 6 miesięcy, Golszewskiego na 3 miesiące zamknięcia w więzieniu, jednocześnie uwalniając Krzywca i Kuklińskiego z pod zarzutu winy.

Jak dowiaduję się, skazani zamierzają odwołać się do wyższej instancji. Narazie pozostają na wolności za kaucją.

Równocześnie muszę zaznaczyć, że postępowanie dyscyplinarne, wytoczone przez władzę zwierzchnię trzem skazanym urzędnikom kolejowym, nie zostało ukonieczone, w najbliższych jednak tygodniach dojdzie do skreślenia skazanych z listy urzędników państwowych.

Afera bydgoska i skutek jej: proces warszawski — przeszła bez echa w prasie stołecznej. W ciszy, bez zaciekania publicznego rozcięty został wrzód, jeden z licznych wrzodów, trapiących ciało Rzeczypospolitej. A jednak sprawie należało więcej uwagi poświęcić, wprost choćby dlatego jedynie, aby wiedzieć, jak gangrena korupcji toczy nasze młode gospodarstwo państwowe. Gdyby nie przypadek, nawet dość przykry zbieg okoliczności, wyżsi dostojnicy kolejowi, którzy znaleźli się na ławie oskarżonych, do dziś dnia czerpaliby dochody z nieprawych źródeł. Kto na tem traciłby? Państwo, bo dostarczany byłby gorszy towar. Tylko przypadek złożył sprawę wysunął na światło dzienne. A ile podobnych nadużyć czeka na sprawiedliwość dzięki przypadkowi, choćby dzięki złośliwemu przypadkowi?

(W.)

Tragedja w poznańskim sądzie okręgowym.

Siega skazano na 2 lata więzienia. — Gdy go nie chciano wypuścić do potrzebującej opieki żony — skoczył z drugiego piętra.

Poznań, 28. 1. (Tel. wł.) Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Marjanowi Siegowi i paserstwo. Sieg w czasie przewodu sądowego ciągle powtarzał, iż niema żadnej winy i domagał się powołania dalszych świadków. Wobec tego, iż przewod sądowy wykazał dostatecznie winę obu oskarżonych, Sąd wydał wyrok skazujący ich na 2 lata więzienia każdy. Wówczas Sieg prosił, aby go czasowo wypuszczono na wolność, gdyż

musi się zająć brzemienią żoną. Sąd odmówił prośbie delikwenta. Wówczas Sieg z desperacji rzucił się do okna, błyskawicznie wybił głową szybę i skoczył z drugiego piętra.

Na sali zapanowało z początku przerażenie, następnie popłoch. Rzucono się ku wyjściu na ulicę. Sieg leżał na bruku z silnie pokrwawioną i rozbitą głową. Dawał jeszcze znaki życia. Przy nim płacząc klęczała żona i siostra.



— Pan redaktor jest dobry gazetnik, ale na interesu pan sze nie rozumie. Pan nie umi wzywać koniunktury. Jak można było z bankiem i z Wisłem robić szantażu tylko na dwa tyszące złotych? Pan mógł na pana Figiel zarobić dwadzieścia tyszący albo i trzydzieści tyszący. Pan sze skompromitował. Pan wi, co powiedział Goethe: nur die Lumen sind bescheiden! Człowiek, co szebi szanuje, nie robi szwinstwa na dwa tyszące, jak on może wziąć o wiele dużo więcej.

Ja znam pana Figiel bo un sze unie goli. Un jest bardzo dobry kundy. Un n'eraż mówił do mnie: ty bidny Katzendreck, ty golisz za dwadzieści groszy, a ja nigdy drugiego nie ogole niż sto złotych. Tak ja mu na to odpowiedział: pozwól mi pan dyrektor ogolić banku albo Wisły, to ja także bede na nich za-

rabiać pare tyszący. Ale pan Figiel już mi nie słuchał, tylko mówi: głupi jeste, Katzendreck! do taki klienty poczeba mieć bardzo pewny reki i bardzo ostrzy brzytwy. Czebie zaraz by zamknęli w kryminalu. Ja co innego. Ja mam wiszliany praktyki, ja umim sobi wymknąć jak węgurz.

I pan Figiel miał racvi. Un sze panu wykrecił z dwoma tyszące złotych. A i z tego pan Murach pewnie wżon połowy albo i więcej. A pan Sawicki? A pan Kallniku? Tak wielki spółki i pracuje z takim małym zarobek. Nie to jest szkandalu, że pan Murach łupnił pana Figlu, tylko że go tak mało łupnił.

Jak pan nie bedzi lepi prowadził swoi dziennikowy interes, to pan zrobi benkele. A szkoda byłoby taki wielki fabryki. Pan może jeszcze napisać do pana Figlu albo do pana Ucekaj... jak sze nazywa. Poczekaj? Nu, to un teraz tak sze nazywa. Ale zaniehdugo temu każdy bedzi wołał: Ucekaj! Ucekaj! Co ja chciał powieździ... aha, pan może do te oba panów napisać, że pan sze omiłał w swoi kalkulacvi, i że oni mają jeszcze oszemnaście tyszący dopłacić, albo pan sze rzuca z kontraktu. Pan miszli, że nie dopłaca? Zróbmvy zakładu o tyszące dolary. Dadza oszemnaście i jeszcze pana w obie reku albo pod plecy pocałnia, aby pan tylko o nich więcej nie pisał.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota 29. 1. g. 4 popoł. Odsiecz Wiednia.
Sobota 29. 1. o 8 w. Występ baletu A. Zabojskiej.
Niedziela 30. 1. g. 4. Gri-Gri.
Niedziela 30. 1. g. 8. Pociąg Wiedno.
Poniedziałek 31. 1. Uciekla mi przepłóreczka.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KRUSZWICA.

Wiec Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia br. zaraz po nabożeństwie w hotelu „Gopło“, u p. Daleszyńskiego. Z referatem przybędzie prezes o kręgu p. prof. Kazmierczak.

ŁABISZYN.

Wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w Łabiszynie w uroczystość Matki Boskiej Gromniczej w środę dnia 2 lutego br. zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Kowalewskiego (hotel).

Referat, który niewątpliwie wszystkich zainteresuje, wygłosi prezes okręgowy p. prof. Kazmierczak z Bydgoszczy.

SZUBIN.

Zebrań organizacyjno-informacyjne Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w Szubinie w piątek dnia 4 lutego br. o godz. 7 wieczorem w Domu Polskim.

Członków i sympatyków gorąco prosimy o liczny udział.

Zarząd okręgowy Ch. D.

Walne zebranie Związku Sołtysów na powiat bydgoski odbędzie się dnia 5. lutego br. o godz. 11. przed poł. w Ognisku. Ze względu na ważność obrad, zaprasza wszystkich sołtysów tutejszego powiatu Zarząd. — **Rendantem gminnym w Osowejgórze** został zatwierdzony przez starostwo bydgoskie p. Stanisław Ostafin.

MAKOWARSK. Tutejszy chór kościelny urządził w niedzielę, dnia 6. lutego rb. w sali p. Słowińskiego wielkie święto pieśni ludowych jak: „Rozmowa rolnika ze skowronkiem“, „Zadowolony parobczek“ itd. Organizuje się jeszcze przedstawienie amatorskie, pantomimy, monologi i inne niespodzianki. Ponieważ czysty zysk przeznaczają się na zakupienie niezbędnie potrzebnych nut przeto spodziewać się należy, że tutejsze szanowne obywatelstwo jak i z okolicy, na tak piękny wieczorek tłumnie popieszy i chór tutejszy do dalszej pracy w pielegnowaniu pieśni kościelnej i świeckiej zachęci.

Tow. Inwalidów Wojennych zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę dnia 6. lutego rb. odbędzie się po nabożeństwie roczne walne zebranie Związku. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

OSIEK, nad Notecią. (Z życia Wojaków.) Na ostatnim walnym zebraniu Tow. Powst. i Wojaków, po zagajeniu przez prezesa p. Smolarkę, przewodniczył p. Urbanowski.

Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w nast. składzie: p. Czerwiński, kierownik szkoły — prezes, p. Jasińszek — wiceprezes, p. Urbanowski — sekretarz, p. Michalak — skarbnik, p. Smolarek — komendant, p. Woźniak — zast. kom., p. Czerwiński — referent oświatowy. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Strohmenger, Dura, i Dzwierzyński zastępcy pp.: Rola, i Przybylski. Poczta sztandarową tworzą pp.: Łukowski, Kempczyński i Pierzyński. Członków liczy towarzystwo 66.

ŁOBZENICA. (Nieszczęśliwy wypadek.) W hotelu p. M. Kwietnia zdarzył się nieszczęśliwy wypadek który mógłby być łatwo spowodować śmierć człowieka. Otóż w pracowni dentystycznej p. Sauera, która się mieści we wspomnianym hotelu, zajęty był przy galwanizatorze uczeń dentystyczny Paweł Pękała. Niedoświadczony, siedząc bez nadzoru przy galwanizatorze, nie zauważył, że wąż, łączący przewód gazowy z galwanizatorem, przy łączniku był nieszczelny i tą drogą gaz się uleciał. Wdychając już przez dłuższy czas uleciający się gaz, w pewnej chwili młodzieniec runął nieprzytomny na ziemię. Dopiero po dłuższym czasie sposznięci leżący pomocnik dentystyczny p. Jaeske który pobiegł natychmiast po pomoc lekarską. Po prawie 8-godzinnych zabiegach, przywołanego na miejsce wypadku lekarza, zdołano Pękałę przywrócić do życia.

OSTROWO, pod Janikowem. (Złote gody małżeństwa.) Dnia 31. bm. obchodzą pp. Stanisław i Juljanna Nawroczy z Ostrowa pod Janikowem złote gody małżeństwa. Zasiłamy solenizantom najserdeczniejsze życzenia.

Zjazd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji na Pomorzu.

W środę, dnia 2 lutego 1927 r. odbędzie się w Grudziądzu w hotelu Kellasa przy ul. Józefa Wybickiego 42. Zjazd członków Zarządu Wojewódzkiego, Rady Wojewódzkiej, Zarządów Okręgowych i Rad Okręgowych Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji.

Program Zjazdu:

Godz. 8-ma rano: Msza św. w kościele farynym.

Godz. 9-ta rano: Zebranie zaproszonych członków i gości w hotelu Kellasa, ul. Józefa Wybickiego 42.

- Otwarcie Zjazdu przez prezesa Zarządu Pom. Rady Wojew. kol. posta Nowickiego.
- Stwierdzenie listy obecnych.
- Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu odbytego w niedzielę, dn. 26 września 1926 r. w Grudziądzu.

Za Zarząd Wojewódzki Chrz. Demokracji
Albin Nowicki, prezes. J. Nowak, sekret.

- Referat o obecnej sytuacji politycznej.
- Referat o obecnej sytuacji gospodarczej.
- Sprawozdanie i sprawy organizacyjne.
- Dyskusja nad referatami.
- Powzięcie uchwał i rezolucyj politycznych, gospodarczych i organizacyjnych.
- Wolne głosy i wnioski.
- Zakończenie Zjazdu.

Wobec ważności obrad wzywa się do wzięcia licznego udziału w Zjeździe wszystkich członków wyżej wymienionych ciał organizacyjnych.

Goście, członkowie Stronnictwa chcący brać udział w Zjeździe, zechcą się zgłosić do wtorku dnia 1 lutego ustnie lub piśmiecznie w Sekretarjacie Stronnictwa, Grudziądz, Rynek 15. (tel. 713) wzgl. w środę dnia 2 lutego rano o godz. 9-tej w hotelu „Kellasa“ u sekr. wojew. kol. Nowaka.

ZAJEZIERZE. (Znowu wypadek na lodzie.) Dnia 25. bm. około godz. 2. popoł. utonął 4-letni chłopiec Józef Wyskida, syn Jakóba i Anastazji z Wyskidów z Zajezierza. Wyskida załamał się na lodzie i utonął.

BĘDZITOWO. (Zamknięcie szkoły.) Od tygodnia szkoła w gminie Będzitowo została zamknięta wskutek braku opału. Czynniki miarodajne widocznie za mało starały się o zabezpieczenie szkoły w opał na czas zimowy.

MAMLICZ, pow. Szubin. (Z życia Wojaków.) Ub. niedzieli odbyło się w lokalu p. Popiołka roczne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. Zebranie zagał prezes Tow. drh. Sosabowski. Przewodnictwo zebrań objął komendant obwodu drh. Erdman. Piękne sprawozdanie z działalności towarzystwa oraz referat wygłosił prezes p. Sosabowski.

Wybór nowego zarządu nie przedstawiał żadnych trudności, gdyż wybrano cały zarząd jednogłośnie i na przyszły rok. Skład tegoż jest następujący: prezes p. Sosabowski, wiceprezes p. Kwiatkowski, sekretarz p. Józefowicz, skarbnik p. W. Nowicki, komendant p. Walczak W. referent oświatowy p. Wl. Rybiński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Balcerzaka, Erdmanna, i Jankowskiego.

Po innych jeszcze przemówieniach odbył się krotki wykład i praktyczne ćwiczenia „Granat ręczny i jego użycie“ referowany przez podof. instr. p. sierż. Sowińskiego.

STRZELNO. (Uroczystość zasłużonego wychowawcy.) W dniu 23 bm. odbył się tu wieczorek pożegnania ku uczczeniu czterdziestolecia pracy nauczycielskiej p. Antoniego Zęgieńskiego ze Strzelna. Oprócz miejscowego nauczyciela brali w wieczorku tym udział różni goście z dalszych okolic m. i. XX. prob. Pronobis z Swarzewa, Polomski ze Strzelna, Sieg z Starzyna, rektor szkoły wydziałowej z Pucka p. Br. Deskowski, p. Owsiany z Łebcza, p. Baniecki z Zdrady i inni. Z ramienia władzy szkolnej brał udział p. Górny, inspektor szkolny z Pucka.

W imieniu kolegów przemawiali pp. Lubner, i Tarnowski, zaś w imieniu Koła Nauczycielskiego m. Pucka p. Br. Deskowski. Jubilatowi wręczono fotografię zbiorową kolegów w dowód przyjaźni koleżeńskiej.

ŻNIN. Tow. Dramatyczno-Muzyczne jest ważną placówką kulturalną i znajduje się pod wytrawnym kierownictwem p. dyr. Schychlińskiego. Dwa przedstawienia na cele oświatowe, słusznie rozgłoszyły imię i ruchliwość Towarzystwa. Dnia 23 bm. wystawiono w sali p. Sinińskiego „Sublokatorę“ Adama Grzymały Siedleckiego. Amatorom należy się uznanie za świetne wywiążanie się z roli. Nowo założone towarzystwo pójdzie niewątpliwie po torach, wytkniętych przez założycieli.

POZNAŃ. Pani Małja Kasprovczowa, wdowa po poecie, przyjechała do Poznania na uroczystości, związane z Tygodniem Kasprovczowskim (6-12. lutego rb.), któremi kieruje Wielkopolski Komitet Uczczenia Kasprovczowa. Pani Kasprovczowa będzie obecna na uroczystej Akademii w auli Uniwersytetu, jaka się odbędzie w niedzielę dnia 6. lutego.

ją ustaloną reputację i cieszą się każdorazowo wielką frekwencją, co należy przypisać temu, że publiczność na przedstawieniu Mandolinistów nigdy nie doznaje zawodu. Tak było i tym razem. Amatorzy wywiążali się ze swych ról doskonale, uzyskując rzesiste oklaski.

Z Gniezna.

Z Rady Miejskiej Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się dnia 26 bm. w auli szkoły handlowo-przemysłowej, pod przewodnictwem adw. dr. Rabskiego.

Wprowadzono w urzędowanie radnego miejskiego p. Ignacego Szczublewskiego w miejsce p. Stanisława Rydzyskiego.

Przewodniczącym Rady Miejskiej na rok bież. wybrano adw. dr. Rabskiego, zastępcą jego p. Chojeckiego, I. sekretarzem p. adw. Trafalskiego zaś II sekretarzem p. Żaka.

Protokółantem Rady Miejskiej został p. Gellner.

Do Wydziału Rady Miejskiej weszli pp. Zakrzewski, Rabski, Kiersztan, Grotowski, Woźniak, Bolesław Nowak, Chojecki, Koziół, Szczepaniak, Trafalski, Żak i Bittner.

Następny punkt dotyczył kontraktu z firmą „Bacon-Eksport“, o używanie urządzeń rzeźni miejskiej dla eksportu boczków wieprzowych (bekonów).

Przewodniczący podając w streszczeniu warunki kontraktu, zaznaczył, że urządzenie takiej bekonarni przyniesie miastu tyle korzyści, jak: zysk z uboju świń, wzmoczenie ruchu gospodarczego, dochody z dzierżawy i t. d.

Kontrakt zawarto na 3 lata. Na rozbudowę chłodni i urządzenie peklowni wywoły firma „Bacon-Export“ 50.000 zł. Dzierżawa roczna wyniesie 8.000 zł, co w trzech latach uczyni 24.000 zł, którą to kwotę zalicza firma „Bacon-Export“ jako częściowy zwrot wyłożonych na rozbudowę 50.000 zł. Resztę kosztów rozbudowy pokryje miasto z zysku, osiągniętego z uboju świń.

Firma zamierza bić miesięcznie przeszło 1.000 sztuk.

Swe wątpliwości co do spodziewanych korzyści wyraził p. dyr. Nowak oraz p. dyr. Smielecki; odpowiedział im p. prezydent Barciszewski tłumacząc, że podobne obawy są nieuzasadnione, ponieważ w innych miastach, jak w Oboornikach, Nakle i t. d. istnieją takie bekonarnie, przynoszące miastu korzyści.

Pod koniec referował p. Bernaciak sprawę projektu i kosztorysu skanalizowania ul. Trzemeszkiej. Projekt przyjęto z tą zmianą, że przeprowadzi się także na ul. Piaski.

Ostatnim punktem obrad była sprawa statutu o porborze podatku od zbytku mieszkaniowego. Rada uchwaliła 5 proc. podatek w stosunku do dzierżawy przedwojennej od każdej ubikacji nadliczbowej (ponad 5 pokoi), a 10 proc. podatek właścicielom domów od każdej niewydzierżawionej ubikacji.

Posiedzenie zakończono po godzinie 21.

Z POMORZA.

SĘPÓLNO. (Walne zebranie Zw. Inwalidów.) Dnia 6. lutego zaraz po głównym nabożeństwie odbędzie się walne roczne zebranie Zw. Inwalidów Woj. Rzplitej Polskiej i to w hotelu Pod orłem, na które wszystkich inwalidów i wdowy wojenne oraz pozostałych po poległych i zmarłych się zaprasza. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Przybycie 2-g. interesowanych jest konieczne.

KAMIEN. (Polowanie.) Miejscowy lekarz dr. Eschner urządził ub. soboty polowanie. Upolowano ogółem około 20 sztuk zajęcy.

Zakończenie zażaru piekarskiego. Pomiedzy miejscowymi piekarzami od szeregu miesięcy toczyła się zaciekła walka konkurencyjna, wskutek czego, pieczywo w naszym miasteczku było tańsze niż gdzieindziej. Obecnie, z powodu dojścia do porozumienia, cenę chleba odrazu podwyższono z 80 gr. za 3-funtowy bochenek chleba na 95 groszy.

SILNO, pow. Sępóln. (Nowy sołtys.) P. Kowalski J. został zatwierdzony jako sołtys na tut. gminę.

Miasteczko.

7-ma rocznica oswobodzenia m. Miasteczka.

W Miasteczku obchodzono uroczystość, przy wprost cudownej pogodzie, w ub. niedzielę, 7-mą rocznicę oswobodzenia miasta. Mszę św. odprawił ks. prob. Niedbał. Tow. śpiewu „Lutnia“ pod batutą p. Szajkowskiego, upiekło nabożeństwo pieniami. W kościele zebrał się przedstawiciele władz oraz delegacje towarzystw i organizacji miejscowych ze sztandarami. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Niedbał. Po południu odbyła się wieczornica w sali Bractwa Strzeleckiego. Słowo wstępne wygłosił ceniony powszechnie kierownik szkoły p. Graczyk, zaś referat o powstaniu p. nauczyciel Bureta. Tow. śpiewu „Lutnia“ odśpiewało kilka pieśni, pod batutą swego dzielnego dyrygenta p. Szajkowskiego. Dzieci szkoły katolickiej wygłosiły kilka udatnych deklamacji. Przemówił również burmistrz p. Ziarnek.

Nasza agentura w Miasteczku znajduje się w restauracji dworcowej u p. Szukały, który przyjmuje abonament na „Dziennik Bydgoski“, również i ogłoszenia. Tamże nabyć można pojedyncze egzemplarze „Dziennika“ każdego dnia już po południu o godzinie 4.

Trzemeszno.

Z narażeniem własnego życia uratował tonącego. Józef Andrzejski, zamieszkujący w Wymysłowie Dolnem, wracał w towarzystwie swoich kolegów ze szkoły. Chłopcy pobiegli na torfowisko, własność p. Liebnera, pokryte cienką warstwą lodu. Wielką śmiałością odznaczał się wyżej wspomniany, który nie zważając na słabość lodu, pobiegł daleko po cienkiej tafli lodowej i dość daleko od brzegu załamał się na kruchym lodzie. Na okropny krzyk chłopca tonącego i jego towarzyszy nadbiegł syn właściciela torfowiska, p. Maksymilian Liebner, który z wielkim trudem i z narażeniem własnego życia, wydobyl tonącego z lodowej toni. Torfowisko w tem miejscu, gdzie chłopak się załamał, posiada prawie czterometrową głębokość.

Napad rabunkowy na woźnicę. Na woźnicę banku naftowego firmy braci Nobel, których reprezentacją na Trzemeszno i okolicę ma p. Grajkowski, napadło we wtorek wieczorem na szosie między Trzemeszno a Mogilem trzech drabów, którzy woźnicę Opaczewskiemu gwałtem odebrali zainkasowaną za naftę gotówkę w wysokości 800 zł. Z powodu ciemności nocnych nie mogli napadnięty rozróżnić twarzy rabusiów.

„Skalmierzanki“ wykonało miejsc. Tow. Mandolinistów, w sali p. Schneidera. Przedstawienia tego towarzystwa posiadają już swo-

AKWAWIT

NAJLEPSZE WÓDKI I LIKIERY

28059

SPECJALNOŚĆ:

ORANGE — CHERRY BRANDY — CURACAO BLANC
ŻYTIANK WIELKOPOLSKI — NALEWKA GWIAZDKOWA

WIELKI KCMÓRSK. (Z życia Wojaków.)

Nowy zarząd składa się z następujących panów: prezes — Piątkowski, wiceprezes — Cichowski, sekretarz — Pepliński skarbnik — Lisewski, komendant — Narloch, zastępca — Piechocki, ref. oświatowy — Brzóska.

ROSTOKI. (Nowy zarząd gminny.) Na naszą gminę zostali mianowani p. A. Teydak komisarycznym sołtysem, p. A. Tomasz i A. Glaser komisarycznymi ławnikami.

ZBOŻE (Mianowanie zarządu gminnego.) P. J. Gliszczński został mianowany komisarycznym sołtysem, p. M. Borowicz komisarycznym ławnikiem.

JASTRZĘBIEC. (Nowy urzędnik stanu cywilnego.) Nauczyciel p. A. Grzebień zamianowany został urzędnikiem stanu cywilnego na obwód gminy Jastrzębiec.

ŁASIN, pow. Grudziądz. (Jarmarki w Łasinie.) W Łasinie odbędą się w bież. roku nast. jarmarki: 10. lutego kramny, było i konie, 14. kwietnia było i konie, 9. czerwca kramny, było i konie, 11. sierpnia kramny, było i konie, 13. października było i konie, 7. grudnia kramny, było i konie.

KOŚCIERZYNA (Jarmarki na teren'ie Kaszub.) Jarmarki w mies. luty odbędą się: 1. lutego w Brusach, 8. lutego w Skarszewach i Czersku, 8. lutego w Kartuzach, 19. lutego w Pucku, 22. lutego w Kościerzynie na bydło, konie i świnie.

WYSIN, pow. kościerski. (Z życia Wojaków.) W ub. tygodniu odbyło się w sali p. Drewy walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp.: por. rez. Schütz ponownie jako prezes, nauczyciel Stema jako wiceprezes, Brzeski sekretarz, nauczyciel Przytarski zast. sekr. i referent oświatowy, Burczyk skarbnik, Wł. Kuper komendant, Tkaczyk zast. kom., Tuszkowski chorąży.

PUCK. (Nominacja) Dotychczasowy starosta zlikwidowanego powiatu puckiego p. Bronisław Lipski otrzymał nominację na starostę w Wejherowie.

ŁĘBCZ, pow. Merski. (Z życia Wojaków i Młodzieży Polskiej) W dniu 20. bm. odbyło się walne zebranie tut. Tow. Powst. i Wojaków Odczyt o gazach trujących wygłosił por. Drzewiecki poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: pp. Szukalski Ignacy — prezes, Józef Gaffke zastępca, Tarnowski sekretarz, Falkowski Klemens skarbnik, Józef Aręmka i Franciszek Dettlaff mężowie zaufania, Komendantem Towarzystwa został p. Jan Kopickei.

Z życia Tow. Młodzieży. Dnia 21. bm. dokonano tu również wyboru nowego zarządu Towarzystwa Młodzieży Polskiej Patronem obrano ks. prob. Pronobisa z Szwarczewa Na prezesa wybrano p. Tadeusza Owsianego, dzierżawcę domeny z Łębcza, na zastępcę p. Tarnowskiego, na referenta oświatowego p. Eug. Bracha, na komendanta p. Piotra Potrykusa na zast. kom. p. Jana Kownatka, na skarbnika p. Juljusza Dettlaffa, na gospodarza p. Pawła Kopickego.

Więcbork.

Z życia Wojaków. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie miejsc. Tow. Powst. i Woj., które zagał prezes p. Borganowski. Po sprawozdaniu poszczególnych członków zarządu przystąpiono do wyboru przemyślnego walnego zebrania, w skład którego weszli p. Bałuta jako marszałek, p. Karolewski jako sekr., pp. Błochowicz i Betoński jako ławnicy, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Skład nowego zarządu jest nast.: prezes p. Borganowski, zast. prez. p. Linderski, sekr. okr. Karolewski, zast. sekr. p. Nadolski i ref. oświat. p. Zakrzewski, zast. komendanta p. Bałuta Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Fromholza, Kunka i Ziorkowskiego. Poczet sztandarowy tworzą pp. Reis, Wicrzchowski, Lepak, Gramziński i Wiesie.

Święto wolności. Za inicjatywą Tow. Powst. i Woj., a szczególnie komd. tow. p. Zakrzewskiego, obchodzono nasze miasteczko niezwykle uroczyste siódmą rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Więcborka.

Wiecz. dn. 24. bm. odbył się uroczysty capstrzyk przy dźwiękach orkiestry przy udziale magistratu, szkoły i prawie wszystkich towarzyszy miejscowych, zakończony na rynku odśpiewaniem hymnu narodowego. Nazajutrz odbył się solenne nabożeństwo ks. prob. Weiland. Udział brały delegacje tow. miejscowych ze sztandarami, działawia szkolna i ludność miasta. Wieczorem odbyła się wieczornica w salce parafialnej, składająca się ze śpiewu tow. „Lutni“, deklamacji oraz przedstawienia amatorskiego. Odegrano 3-aktową sztukę p. t. „Polska już wolna“! Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. burm. Lindecki. Podczas wieczornicy grała pieśni narodowe kapela amatorów pod batutą p. Szulca, organisty.

Sala parafialna okazała się za małą, by mogła wszystkich gości pomieścić, tak, że część publiczności nie mogła brać udziału w uroczystości.

Grudziądz.

Bal maskowy. W ub. niedzielę urządził Sokół I w obszernej sali pod „Złotym Lwem“ bal maskowy. Udział zaproszonych gości był bardzo liczny. Szkoda, iż brak było kostiumów narodowych, co właśnie w Sokole byłoby wskazane. Pierwszą nagrodę za kostium „dzień i noc“ otrzymała p. Deszczyńska, drugą p. Pałaszewska za kostium „gra w karty“, trzecią p. Tarczyński. Loteria fantowa urozmaiciła ten piękny bal. Przygrywała orkiestra 16 p. a. p. Do komisji sędziowskiej wybrano prezeskę p. Kaubowia, wiceprezeskę Sokola żeńskiego p. Poznańską i pp. Fr. Kaubego, Szweczkę, Szubrycha, Banaszaka i Baczyńskiego. W milej harmonii bawiono się do rana 6-ej godziny.

Wiec pracowników umysłowych. Bezrobotni pracownicy umysłowi m. Grudziądza urządzili dn. 24. bm. w Bazarze wiec, z udziałem przeszło 100 osób. Przewodnictwo objął p. Kwiatkowski, prezes Centr. Zarządu Pom. Zw. Prac. Umysł., na ławników wybrano pp. Pazdę i Szczęsnego, na sekretarkę p. Ranatowską. Prezes p. Kwiatkowski wygłosił referat na temat bezrobocia pracowników umysłowych, podkreślając, że władze lekceważą sobie akcję pracownika umysłowego. Jako dowód przytoczył mowca, że bezrobotni pracownicy fizyczni otrzymują oprócz zasiłków pieniężnych wsparcia w artykułach spożywczych, jak mąkę, kartofle i węgiel, a pracowników umysłowych pominięto. Wina po części ponosimy sami — twierdził mowca — bo nie jednoczymy się i nie solidaryzujemy się tak, jak konieczność tego wymaga, pod jeden sztandar organizacji Pracowników Umysłowych.

W dyskusji zabierali głos m. i. pp. Pazda, Krakowski i Mindel, odpowiedział p. prezes Kwiatkowski. Uchwalono rezolucję, która brzmi:

Bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się od władz więcej starań o udzielenie im pracy.

Bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się tak samo korzystania z zapomogi w naturze, jaką otrzymują fizyczni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się funduszy na ciepłe obiady.

Bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się punktualnego wypłacania z Państw. Funduszu Bezrobocia w Toruniu zapomóg doraźnych.

BAL PRASY W GRUDZIĄDZU.

Reprezentacyjny bal prasy, który odbędzie się dnia 1. lutego w przepięknie przystrojonych salach teatru, stanowić będzie „clou“ tegorocznego sezonu karnawałowego. Cała brygada artystów-malarzy i dekoratorów z prof. Szczeblewskim i artystą-malarzem p. Franowskim na czele, stworzy ze skromnego przybytku Melpomeny istny pałac, pełny artystycznego smaku. Czarowne efekty świetlne wykona przepięknie inspektor sceny p. Aleksandrowicz. Prasa pomorska gościć będzie dostojnych gości w osobach wojewody p. Młodzianowskiego oraz ministrów gen. Składkowskiego i Staniewicza. Przyjazd swój zapowiedziało szereg gości z Warszawy, Poznania oraz całego Pomorza.

Tczew.

Zaperzył się. Tutejszy „Pomereller Tageblatt“ rozsierdził się na stanowisko „Dziennika Tczewskiego“ w sprawie wyborów w Ione Rady Miejskiej. Oburza się mianowicie, że sprawie czysto komunalnej nadaje się znaczenie polityczne i powiada, że to są jakieś nieczyste intrzygi itp. Rozumiemy, pisze „Dziennik Tczewski“, że gdyby przed wojną jakiś Polak w Tczewie zamarzył o zasiadaniu w prezydium Rady miejskiej, uważano by to za niesłychany wybrzydzenie „wielkopolskiej agitacji“. Kiedy zaś dziś Polak uważa, że w prezydium Rady, składającej się z przeszło 2,3 Polaków, nie powinno być miejsca dla takiego Niemca, jak p. Kramuschke, zapatrzony w Berlin, to jest to polska intrzyga.

Symulowany napad. W tych dniach zameldował jakiś obywatel ze Skarszew, że napadnięto go na szosie między Tczewem a Zajączkowem i obrabowano z 110 guld. gdańskich i 110 zł. polsk. Ponieważ policja natychmiast wszczęła poszukiwania i nie natrafiła na żaden ślad, tembardziej że rzekomo poszkodowany wyszedł z tego cało i nienaruszony, uważa się dziś cały napad za symulację.

Walne zebranie zorganizowanych pracowników kupieckich. W ub. środę odbyło się w salce „Cristalu“ walne zebranie Zw. Pracow. Kupieckich. Obrady zagał prezes p. Szczukowski. Marszałkował nast. p. Bernacki, sekretarował zaś p. Komorowski. Wybrani zostali pp.: Bernacki prezesem, Jamroży wiceprezesem, Komorowski sekretarzem, Brzóska jego zastępca, Mejza skarbnikiem, Jakubowski jego zast., Weiss bibliotekarzem, Bolt jego zastępca. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Bartkiewicza i Betlejewskiego. Nowy zarząd podjął się jeszcze w tym karnawale urządzić zabawę taneczną dla członków i ich rodzin.

Wielka afera wojskowa przed sądem w Toruniu.**IV. dzień rozprawy.**

W ub. czwartek przesłuchano kilka osób, którzy byli dostawcami Poligonu, jak Tylmana, rzeźnika Noge, na okoliczność, czy pobrane 27 miliardów przez kap. Swobodę zostały wypłacone dostawcom. Wszyscy zeznają, że rachunki za dostawę zostały im wyrównane.

Następnie roztrząsano sprawę braku 4 tys. zł. w 4 pułku lotniczym, gdzie kap. Swoboda był krótki czas t. j. od 1. maja do 10. czerwca płatnikiem.

Pierwszy jako świadek w tej sprawie zeznaje były komendant pułku lotniczego, pułk. Florer. O przydziale kap. Swobody jako płatnika w jego pułku dowiedział się w listopadzie, a ponieważ opinia o kap. Swobodzie była bardzo zła, mianowicie, że pije po restauracjach, wydając wielkie kwoty, przyczem przeżywał podobno różne afery, dla tego nie chcąc, by taki człowiek nosił mundur lotnika, i obawiając się różnych niespodzianek, napisał do D. O. K., by go do jego pułku nie przydzielano. Sprawa jakoś została w zawieszaniu i tak trwała do kwietnia. W kwietniu, gdy miał wyjechać do Francji, napisał jeszcze raz do D. O. K., by tę sprawę załatwiono, na co otrzymał odpowiedź, że kap. Swoboda ma objąć swój urząd niezwłocznie w 4 pułku lotniczym. Do jego wyjazdu kap. Swoboda nie zgłosił się do niego.

Przewodniczący: A czy pan pułkownik otrzymał dodatek za maj 1924 r.?

Świadek: Dodatku tego od kap. Swobody nie otrzymałem.

Drugi świadek w tej sprawie zeznaje kom. pułku, pułk. Mendrzak. Odebrał on dowództwo od pułkownika Florera dnia 21. kwietnia. Drugiego dnia zgłosił się u niego celem objęcia służby kap. Swoboda. Zaraz po zameldowaniu się, prosił o urlop, gdyż chciał, jak mówił, oddać urządowanie swojemu następcy por. Karwańskiemu na Poligonie. Udzielił mu więc urlopu do 1. maja. Po pierwszym maja zgłosił się kap. Swoboda, ale urzędowania formalnie odebrać nie chciał, ponieważ płatnik na lotnisku nie miał książek i kasy w porządku. Świadek wydał polecenie, aby bezwzględnie wszystkie agendy kasy były oddane i odebrane do 14. maja. Tymczasem kap. Swoboda miał od tego czasu prowadzić dzienne przychody i rozchody, a por. Gątek miał w tym czasie przygotować formalne oddanie kasy. Wskutek jednak nieukończenia zamknięcia książek w tym czasie, termin ten przesunęto do 1. czerwca. Doszły mnie w tym czasie słuchy, nie bardzo pochlebne o kap. Swo-

bodzie, więc poleciłem kwatermistrzowi Rodziewiczowi, który był 1-ym członkiem Kom. gosp., by miał oko na kap. Swobodę, a po wykryciu afery na Poligonie, gdzie się okazało, że kap. Swoboda bez mojej wiedzy pożyczyl z kasy 4 pułku lot. komisji gosp. na Poligonie 5 tys. zł., wezwałem go w tej sprawie do siebie. Tłómaczył się, że takie rzeczy często się zdarzają, że jedna kom. pożyczka drugiej pewne kwoty. Kapitan Swoboda cieszył się bardzo dobrą opinią u lotników, gdyż dawał pożyczki oficerom, nie biorąc nawet kwitów. Był pilnym i przychodził do zajęcia na czas. W tym czasie wyjechałem na święta i gdy po powrocie otrzymałem meldunek, że Swoboda został aresztowany, wydałem rozkaz kap. Rodziewiczowi, by nigdy samego Gądka, który objął z powrotem swoje urządowanie, nie puszczał do kasy, lecz chodził z nim, i prosiłem Intendenturę o skontrolowanie kasy. Kontrola pierwsza nie dała żadnego ujemnego wyniku, dopiero następne wykryły brak 4 tys. zł.

Następnie zeznaje kwatermistrz kap. Rodziewicz. Klucz jeden miał on a drugi płatnik i jak kto miał dostać pieniądze, otwierali kasę i wyjmowali gotówkę. Reszta gotówki nie wydanej pozostawała u płatnika kilka dni.

Dalej zeznawał por. Gątek, ofic. kasowy 4 p. lotn., następnie członkowie komisji, którzy ustalili, chociaż jeszcze nie definitywnie, brak gotówki w kasie 4 pułku lotn. nie czterech lecz 1,821 zł.

Porucznik marynarki Mosokowski, kolega por. Karwańskiego i kap. Swobody, zeznaje o Karwańskim jak najlepiej. Zna go od dziecka i gdy miał odbierać agendy od Swobody, a papiery nie były w porządku, mówił mu, by był „ostrożny“. Świadek opowiada, jak grał w karty, gdzie się schodzili bawić ze Swobodą a odpowiedzi jego wywołują humor u słuchaczy oficerów na sali.

Świadek kap. rez. Romaniszyn, który po aresztowaniu kap. Swobody chciał się z nim w więzieniu zobaczyć, za co został aresztowany, a później w sądzie okręgowym zasądzony za usiłowane przekupstwo strażnika i skazany przez sąd na 300 zł. kary.

Zeznaje wreszcie były dzierżawca restauracji pod Osem p. Śmigiełski. Zeznania jego są przychylnie dla oskarżonego, i nie wyjaśniają sprawy wydatków i dochodów na różne zabawy oskarżonego Swobody.

Na tem rozprawę przerwano i wyznaczono na 9. rano dnia następnego.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 29 do 4. lutego nocnie apteka pod „Orlem“, Rynek Starożyński.

Teatr Miejski. W sobotę dnia 29. bm. po raz drugi arcydzieło nieśmiertelnego J. Verdiego „Bal maskowy“, którego wystawienie wywołało na wtorkowej premierze niebywały entuzjazm. Sukces ten zawdzięcza „Bal maskowy“ niezwykle starannej oprawie scenicznej i troskliwej reżyserji p. K. Krugłowskiego.

W niedzielę, dnia 30. bm. o godzinie 3,30 po południu, po cenach znacznie niższych „Clo-clo“, operetka Fr. Lehara, a w niedzielę wieczorem wstrząsający, sensacyjny dramat w 6 obrazach p. t. „Głośna sprawa“.

Przeniesienia. Pułk. lek. Jan Kamiński przeniesiony został w stan spoczynku. Absolwent wyższej szkoły wojennej w Paryżu pułk. S. G. Otton Matuszek z 63 pp. przeniesiony został na okres 3 miesięcy do oddz. III Sztabu Gen.

por. Karol Piłat z 63 pp. przeniesiony został do oficerskiej szkoły piechoty na stanowisko instruktora; por. Emanuel Knapik z kadry Dep. II. przydzielony został do dyspozycji dowódcy O. K. VIII.

Spotkamy się na balu To-Mi-To. Bal maskowy Tow. Mił. m. Torunia, który się odbędzie dnia 1. lutego w salach „Dworu Artusa“, zainteresował wszystkich i wszędzie słyszy się piosenkę na jedną nutę: „spotkamy się — na balu To-Mi-To. Zainteresowanie się nim przechodzi wszelkie oczekiwania, to też komitet w obawie natłoku przy kasie biletowej w dniu zabawy, rozesał część biletów do firm: Kałamajski, Kuczyński, Kostrzewski i Lewandowski, gdzie je można nabyć wcześniej.

Akwizytorów

ubezpieczeniowych na prowizje i pensje poszukujemy. Zgłoszenia pod: f-wo Ubezpieczeń „Silesia“ S. A. oddział w Toruniu. (574)

W dniu 1-go lutego br.

otmarcie
nomej restauracji-teatrzyku

„Wodemil“

w Toruniu przy ulicy Bydgoskiej 12

Sala kompletnie odrestaurowana.

Obsługa solidna.

Wstęp wolny.

Umaga: Dyrekcja „Wodemilu“ nie ma nic wspólnego z damną „Oaza“.

Od 1-go lutego 1927 r. począwszy przyjmuję (z wyjątkiem sobót popoł., niedziel i świąt) (F-968)

od 11¹/₂-12¹/₂ i 4-6

Dr. Fischoeder

lek. spec. chorób wewnętrznych
Ordynator st. wewn. szpit. im. Giese-Rafalskiej (Zakład Diakonisk)
ul. Gdańska 1. Tel. 159.

Powróciłem

Dr. SCHENDELL, radca sanitarny

Bydgoszcz, Gdańska 149.
Godziny przyjęć: od 9—11 i 3¹/₂—5. W niedzielę i środę: od 9—11.

W. Cz. Andrzejewski
dentysta, ulica Śniadeckich 11.

Zęby sztuczne plombę od 4 złotych
złote korony 20 zł.
Pierwszorzędne wykonanie. 487

Metodycznej nauki (1609)

języka angielskiego

wraz z konwersacją udziela

Offon Gloeckel, Pomorska 16, tel. 1775.

Korzystajcie z taniej sprzedaży inwenturwej!

- Sukienki balowe jedwabne, modne od zł 22.—
- Sukienki z najlepszej crepe de chine „ 43.—
- Sukienki szwlotowe haftowane „ 12.—
- Plaszcze damskie zamsz. i sukienne „ 37.—
- „ „ „ pluszowe i kremerk. „ 110.—
- Kapelusze damsk. jedwabne najmodn. „ 7.—
- „ „ „ filcowe i aksamiłne „ 4,50

Bluzki, bielizna damska i męska w wielkim wyborze. tania. — Ubrania męskie tania. — Pończochy, skarpetki w wielkim wyborze. — Welony ślubne, szale oraz wszelkie towary krótkie polecam najtaniej. (27066)

Proszę zwiedzić mój skład i się przekonać.

Leon Dorożyński, Bydgoszcz
ulica Długa 49, róg Jezuitkiej

Radio - aparaty

i części tanie i dobre poleca

„Elektrotechnika“

właśc. M. BRUKARZEWICZ I K. WRYCZ-REKOWSKI
Sp. sąd. zap.

Bydgoszcz, ul. Toruńska 191. Telefon nr. 1450
Wykonujemy także instalację elektryczną dla siły światła, telefonów i t. p. (24356)

- Gąsiorzy i dachówki
- Cegły mocno paloną
- Cegły sufitową porowaną
- Plity ścienne „
- Kamienie z otworem „
- Flizy gliniane 5 cm. gr. 16x16 cm.

A. Medzeg

Cegielnie parowe (25673)

Fordon n. Wisłą. — Telefon nr. 5.

Dwie pompy

łoczaco-ssące o wydajności 65 kbm. na godzinę, przy ciśnieniu 7-miu atmosfer, wraz z specjalną transmisją i motorem elektrycznym o mocy 50 KM. na prąd trójfazowy 220—380 wolt, w bardzo dobrym stanie na sprzedaż z powodu zmiany na większe. Obejrzeć można całe urządzenie w ruchu Zakładów Wodociągowych w Tezewie. (1977)

W piątek, dnia 4 lutego o godzinie 11-tej rano odbędzie się w firmie

Tow. Standard Nobel Bydgoszcz

ul. Promenada 27, dobrowolna licytacja

9 samochodów używanych

marki Ford, z których 3 mają karoserję otwartą, reszta zaś są karetki (1992)

BIAŁY TYDZIEŃ

od 1 lutego 1927 r.

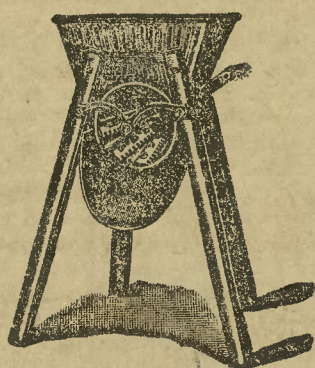
1979

Sprzedaj tylko pierwszorzędny towaru po bardzo niskich cenach.

Płótna dobre gat., 71 cm. szerok. 1.45, 1.35, 1.10 0.95	Płótna pościelowe tylko dobre gat. 140 cm. szer. 4.00, 3.95, 3.75, 3.50, 3.25 2.65	Ręczniki dobry gat. 1.05, 1.25 1.05
Płótna dobre gat., 80 cm. szerokie 1.75, 1.65, 1.55, 1.50 1.35	Płótna pościelowe dobry gat., 160 cm. szer. 4.25, 3.90 3.50	Ręczniki adamaszk. I. gat. 2 75, 1.75, 1.70 1.45
Płótna dobre gat., 90 cm. szer. 2 35, 2 20, 1.95, 1.85, 1.75 1.65	Płótna pościelowe I. gat. 170 cm. szer. 4.75	Chusteczki 1,05, 0,85, 0,50, 0,45 0.40
Madapolan Ia gatun., 80 i 90 cm. szer. 2,55, 2 35, 2 25 2.20	Płótna pościelowe I. gat. 200 cm. szer. 6.50	Firany z metra 70 i 80 cm. szer. 1.85, 1.65, 1.40, 1.25, 1.05 0.75
Batyst bielizn. Ia gat. 3.30, 3.00, 2 75 2.70	Adamaszek obrus. 140 cm. szer. 4.50	Firanki tiulowe 85 - 130 cm. szer. 6.50, 5.75, 5.50, 4.75 3.90
Opal bielizn. 100 cm. szer., Ia gat. 5.50	Adamaszek pościelowy Ia gat., 140 cm. szer. 5.15 4.40	Firanki odmierzone 48 50, 39.50, 31 —, 27.50, 25 —, 22.50, 12.50 11.-
Dreliszek biały 71, 80 cm. szer., 1.80 1.65	Adamaszek pościel. Ia gat., 170 cm szer. 6.50	Kapy na łóżka białe 15.—, 12 50, 12.— 11 50

KAROL KURTZ NAST.

Założ. 1839 **Poznańska 32** Telefon 1210
Zwracamy uwagę na nasze okna wystawowe



Siekacze do buraków
Barniki
Sieczkarnie
Nożyce do słomy
Frutowniki
w wielkim wyborze stale na składzie
Bracia Ramme
Bydgoszcz, św. Trójcy 14b, telef. 79.



LUKULLUSA
specjalne karmelki na kaszel i chrypkę

tylko z naszą firmą i z czerwonym krzyżem w torebkach po 30 gr. — poleca
„LUKULLUS“ - fabryka cukrów i czekolady
Bydgoszcz, Poznańska 28. Tel. 1670.
Korzystny artykuł na dalszą sprzedaż.

Hafty

wszelkiego rodzaju motywy siatkowe (filet) do firan, kap. bielizny oraz haftowanie sukien wykonuje się artystycznie na zamówienie. — Adres: Paderewskiego 33, III pte.

Kowadła, imadła, wiertarki, kuźnie polowe i gwintownice

oraz 1991
wszelkie narzędzia kowalskie i ślusarskie
pierwszorz. jakości, poleca po przystępnych cenach
Fa. Jul. Musolff
Towarzystwo z ogr. poręką
ul. Gdańska 6. Bydgoszcz Telefon nr. 26.

Szofer

znanaty do samochodu ciężarowego potrzebny od 1 marca r. b.
Oferty z podaniem warunków uprasza się złożyć do Dzien. Bydg. pod nr. „19“. (1978)

Nadmłynarz

z długoletnią praktyką i ukończoną szkołą fachową, znający się dobrze na reperacjach, **poszukuje posady**. Łaskawe oferty do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Nadmłynarz“. (F-991)

Hurtownia Spirytusu Skazonego - M. Kruk

Tel. 1819 Bydgoszcz, ul. Reja 1 Tel. 1819
poleca pp. kupcom i przemysłowcom miasta i okolicy

spirytus skażony

92% do palenia i celów technicznych
95% do oświetlenia i polityry.

Masiona koniczynny

czerwonej, białej i zielonej, ostatniego zbioru, oraz dobry **jęczmień** browarniany, **groch** „Victoria“ i zielony kupuje po najwyższych cenach dziennych.
Próbki i oferty uprasza (G-267)
Eugen Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17.

Jelita

środkowe wotowe i wleprzowe.
Schulz,
ul. Dworcowa nr. 18d.
Tel. 282. (28500)

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego w Oslu“ podajemy do łaskawej wiadomości, iż otworzyliśmy

AGENTURE
„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

u p. Florjana Majki
skład papieru
Osie, pow. świecki.

Przyjmowanie zamówień na „Dziennik Bydgoski“. — Codziennie po południu najnowsze Dzienniki. (1973)

Dnia 27 br. o godzinie 9 1/2 wieczorem zasnął w Bogu po 4-letnich ciężkich cierpieniach nasz kochany ojciec i dziadek śp.

Józef Budnik

w 90 roku życia, o czym zawiadamia w imieniu całej rodziny w smutku pogrążona

Marja Warginowa.

Bydgoszcz, 29 stycznia 1927 r.

Msza święta żałobna z wigiljami odbędzie się w poniedziałek, dnia 31 stycznia br. o godz. 9 1/2 w kościele farnym, a pogrzeb tego samego dnia o godz. 3 popoł. z domu żałoby ul. Podgórze 7 na nowy cmentarz.

W czwartą rocznicę śmierci ś p.
Eligjusza Niewiadomskiego
odbędzie się za duszę tego nieszczęsnego idealisty i zarazem wyobraźciela pogrążonej podówczas w chaosie myśli narodowej, w kościele Klarysek

nabożeństwo żałobne

w poniedziałek, dnia 31. bm. o godz. 7.20 rano.
O jaknajlichnijszym udziale w nabożeństwie uprasza
Komitet legatu mszalnego.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 4. II. 1927 r. o godz. 12 w pol. sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę w miejscowości Ostromecko następujące przedmioty:

około 220 kbm. desek sosnowych grubości od 1/2 cal. do 4 cal.

Zbiór reflektantów w oberży pana Mąki w Ostromecku. (2114)

Ostromecko, dnia 27. stycznia 1927 r.

Wawrowski, egzekutor powiatowy.

Licytacja masy upadłościowej.

W czwartek dnia 3. lutego 1927. o godz. 11-tej przedpol. sprzedawać będą w Bydgoszczy Nad Portem 2. najwięcej dającym za gotówkę całkowitą masę upadłościową firmy Wawrzyn Plechocki Wypoczynalnia Samochodów. Mianowicie:

Całkowite urządzenie biurowe, szafa do kłębicy, 6 autobusów rozbr., 4 karetki fordowskie, (2 rozbr.) 4 Fordy rozbr., 1 kompl. urządzenie wulkanizacyjne, i zbiornik do benzyny 2el. okrągły pojemn. 24000 litr., różne części zapasowe do Fordów jak głowice, tłoki, dyferencjały, dynamówki, mosty tylne, koła rozpędowe z skrzynkami biegów, koła, obręcze, lampy samoch., zbiorniki, dzwignie i w. i. urządzenie warsztatowe jak śrobształ z stołem żelaznym, stoły, szafy, regały, koźły, skrzynie, wiadra, piece, koks, 103 używanych opon, 69 detek uszkodzon., karoserje i podwozia oraz stare żelazo i blacha. Urządzenie mieszkalniowe jak stoliki, garn. trzcinowe, szafa, szafonierka, łóżka z materac., garceroby, frany, szafka lodowa, wanna cyn., lampy elektr. garnki kamienne i w. i.

Do obejrzenia 1/2 godziny przed licytacją.

Michał Plechowiak, zaprzys. Licytator i taksator, Bydgoszcz, ul. Długa 8, Telefon 1651.

Przełarg przymusowy.

W piątek, dnia 4 lutego o godz. 10³ sprzedawać będą w Ostromecku najwięcej dającym za gotówkę:

około 990 mp. drzewa opałowego (wałki) i około 1250 kub. metrów drzewa budowlanego. (2112)

Zbiór reflektantów w oberży p. Mąki.

Szwedowski, komornik sądowy z pol. w Chełmnie.

Zdolnego ksiązkowego

z praktyką i dobrimi referencjami zaangażuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Fabryka 10“.

Ja Anna Csillag

z moimi 185 cm. długimi olbrzymimi włosami Loreley uzyskałam je przez używanie pomady własnego wynalazku. Pomada ta została uznana, jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, wzmacniający gęsty porost i wzmacniający cebulki włosowe. Powoduje u kobiet, m. życzyn i dzieci gęsty i silny zarost i nadaje włosom, już po krótkim użyciu naturalny połysk i gęstość, chroniąc je od przedwczesnej siwizny, aż do późnej starości. Pomada Csillag usuwa przykry łupież w ciągu 48 godz. Żaden inny środek nie posiada tak wiele składników odżywczych dla włosów, jak pomada Csillag, która słusznie zdobyła sobie światową sławę, skoro tak panie, jak i panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady, osiągnęły świetne wyniki, gdy wypadanie włosów ustaje już po kilku dniach i ukazuje się nowy porost. Tych sukcesów dowodzi 50-letni jubileusz istnienia i idące w miliony pisma dziękczynne, które otrzymałam z całego świata i tylko z braku miejsca nie mogę ich ogłaszać.

Cena jednego słoika pomady Csillag 4.30. — Podwójny 7.

Wysyłka pocztowa codz. za poprzednim nadesłaniem gotówki, lub za pomocą pobrania pocztowego, z fabryki, dokąd należy kierować zamówienia.

Anna Csillag, Kraków, ul. św. Gertrudy 28. (Seksja 37.)

Trumny

po najtańszych cenach dziennych. (2029)
Plac Poznański 13.
G. Lydka.

Prace rzeźbiarskie

w czystym wykonaniu do oddania. (2078)

Gustaw Habermann,
Unji Lubelskiej 9-11.



Młynki do kamry z kuly przyrządem do mielenia poleca
T. Kreski
Gdańska 7.

Szczypce

do wykrecania gwintów 1-2" kupuje (2079)

Gustaw Habermann,
Unji Lubelskiej 9-11.

Tania sprzedaż

pończoch oraz bielizny damskiej i męskiej
od 1-go do 15-go lutego 1927 r.

Pończochy damskie:	Mako 2,45	Niciane wielk. 1) 1,85
Flor 0,95	Mako prima 3,45	Niciane wielk. 10) 2,90
Flor lepszy 1,45	Wełna z jedw. 2,45	
Flor mako 1,75	Wełna 4,25	Skarpetki męskie:
Flor jedw. (1000) 2,95		Bawelniane 0,60
Flor jedw. 3,45	Pończochy dziecięce:	Bawelniane lepsze 0,85
Gazowe 4,25	Bawelna wielk. 1) 0,65	Bawelniane w paski 1,35
Jedwab szł. 3,25	Bawelna wielk. 10) 1,25	Niciane 1,95
Jedwab szł. 4,25	Mako wielk. 1) 0,95	Mako 2,75
Mako 1,15	Mako wielk. 10) 1,90	Flor jedw. 3,45

Stanisław Kędzierski

Bydgoszcz, ulica Gdańska 34. 2056

Po raz pierwszy Biały Tydzień

Z okazji naszego pierwszego białego tygodnia dajemy Szanownej Publiczności możliwość okupić się w towary po dotąd niebywałych cenach od dnia 29. I. do 10. II. 1927.

Matuszewski i Durzyński Bydgoszcz ulica Mostowa 5. 2017

Ogłoszenie.

Magistrat Miasta Bydgoszczy, sprzedaje na dogodnych warunkach nowo wybudowane domki na Jachłach i Biedaszkowie, składające się z czterech pokoi i dwóch kuchni. Warunki sprzedaży wyłożone są w biurze urzędu Własn. Miejskich (Ratusz oficyna) i można przegladac takowe w godzinach urzędowych od 8 do 13 najdalej do dnia 10 lutego br. Do tego też dnia przyjmuje Urząd Własność Miejskiej zgłoszenia na kupno domków. 2059)

Magistrat Miasta Bydgoszczy.

Przełarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 31. I. 1927 r. o godz. 10-iej przed południem sprzedawać się będzie przy ul. Gdańskiej nr. 156 (w podwórzu) najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę następujące przedmioty: 2051 1 samochód osobowy marki „Benz“ nr. motoru 14150 (Pz. 10790) i 1 samochód marki „Steiger“ nr. motoru 90131 (Pz. 11291). Powyższe samochody można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 27. I. 1927 r.
Oddział Egzekucyjny przy Magistracie m. Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 30-go stycznia 1927 roku o godz. 13 w południe będą sprzedawać przy ul. Gdańskiej 67, najwięcej dającym za gotówkę (2058)

1 duży dywan

Ślusarek, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Poszukujemy kupna

motoru ropowego 15-30 K. M.

używanego lecz w bardzo dobrym stanie.

Zgłoszenia do f-my (2106)

J. M. Wendisch Sukc. S. A. Toruń.

Autobus

20-siedzeniowy w najlepszym stanie, z limą lub bez zaraz tanio na sprzedaż. Wiadomość: Wróblewski, Dr. Emila Warmińskiego 10. Tel. 350. (2093)

Bufetowa

rutynowana, młoda, dzielna i sympatyczna, może się zaraz zgłosić. Oferty proszę skierować z opisem, świadectw i fotografią do „Probierni Kasprowicza“ Tezew, ul. Mickiewicza 11. (2110)

Spieszcie dopóki czas!!

bo tylko do 5 lutego r. b. udzielamy

na konfekcję męską i damską

10 do 30% rabatu

na materiały wełniane i męskie oraz inne blawaty

10% rabatu

Resztki prawie za bezcen.

Zwracamy uwagę na nasz dział miaromy męski i damski

R. i C. Kaczmarek

(Centrala Poznań)

Bydgoszcz, Stary Rynek 7. (2082)

Kupiec

z długoletnią praktyką, wszechstronnie doświadczony, poszukuje stanowiska, najchętniej jako kierownik lub podróznący w poważnej firmie. Może stawić kaucję. Zgłoszenia firma „Hermes“, Inowrocław.

Pianista

2111 lub pianistka (solista) może się natychmiast zgłosić. Oferty z podaniem warunków proszę skierować do „Probierni Kasprowicza“ Tezew, ul. Mickiewicza 11.



Korzystajcie z kredytu! Kupujcie

NA RATY

Ubrania - Płaszczki męskie i damskie - Ubranka

LEON JAN SZULC BYDGOSZCZ

ul. Jana Kazimierza nr. 2.



Obi ońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski udziela porady prawnej.

J. Woiciechowski były referent spraw karnych Urzędy Akcyzowego, Bydgoszcz, Dworcowa 33, I pht. 124944

POLECENIA

Sieczkę 3,80 za ctr. suchą, drobno krajaną, śrud czysto żytni, mieszanke, owies, osep, z dostawą do domu sprzedaje po cenach najniższych. Sieczkarnia i śrutownia, Nowy Rynek nr. 3, tel. 1452. (2019)

Krawcowa poleca się w dom. Zgl. do Chyrek Garbary 19 podwórze. (2053)

Hafty i wszelkie inne robotki ręczne przyjmuje do wykonania. Łokietka 5, II p. prawo. (2070)

Śniegowca kalosze, reparuje się amerykańskim sposobem Rapdwalkan, Szarowski. Dworcowa 10. F-1037

SPRZEDAŻE

Domy składy, majątki drogerje, w największym wyborze poleca „Ziemianin” Św. Trójcy 30. (2046)

Okazja Gospodarstwo, 55 mórg ziemi pszennej, dom z piekarnią, kolonjalka we wsi kościelnej sprzedam za 13.500 zł. biuro „Ziemianin” Św. Trójcy 30. (2045)

Dom 2 ptry. z przynależnościami, oświetlenie elektryczne i gazowe, w centrum miasta pow. Chełmno, cena 15.000 zł., lub zamienie na oberżę. Wiadomość: Kocieniowski, Chełmno, Kiosk, agentura Dzien. Bydg. (1906)

Domek z ogródkiem, z wolnemi 5 pokojami i 2 kuchni, zaraz sprzedam. Schwed, Bydgoszcz, ul. Stroma 58. (2014)

Dom II piętrowy, od 2-4 pokojowe mieszkania, wjazd na podwórze, ogród, garaż samochodowy, dobre położenie w Bydgoszczy, z powodu wyjazdu tania na sprzedaż. Oferty spieszne upr. się pod „V. S. 4” do Dzien. Bydg. (2065)

Najtaniej zakupuje się meble lustrza zegary, maszyny do szycia, kasy National, kasy ogniotrwałe, dywany pianina, odzież, obuwie w Domu Komisowym, Pomorska 6. 2042

Dobra egzystencja. Przedsiębiorstwo przemysłowe za 1800 zł na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „R. W. 1263”. (2063)

Dwa domy II piętr. z dwoma interesami w dobrym punkcie Bydgoszczy, jeden interes wraz z towarami urządzeniem i mieszkaniem 5 pokojowym, wolny duży ogród owocowy za 25.000 zł. sprzed. „Warszawianka”, Dworcowa 7, II p. (F-1034)

Skład obszerny przy Gdańskiej, centrum 2 okna wystawowe z mieszkaniem, za 400 zł — Skład narożnikowy, 2 okna wystawowe, za 2000 zł oraz drogerja i kilka kolonjalek poleca spiesznie i przyjmuje „Wywiad”. Bydgoszcz, Sienkiewicza 9. I ptr. (2047)

Skład dobrze zaprowadzony z urządzeniem, czynsz na 4 miesiące z góry zapłacony, natychm. za 600 zł. na sprzedaż. Wiadomość w składzie, Bocianowo 17. (2097)

Szparterji wtywnie sprzedam, 30 sztuk warsztatów i wszystkie inne niezbędne przyrządy za 6.500 zł., urządzenie nowe. Bieńkowski, Poznań, Kolejowa 38. (1888)

Sprzedam zupełnie nowy „Fordson” na bardzo korzystnych warunkach. Krautzwana, majątek Borówno, stacja Rychnowo, pow. Wąbrzeski. (1950)

Piec żelazny do ogrzewania dużej sali, tania sprzedam. Pod Blankami 13, I ptr. (2011)

Biuro z urządzeniem i telefonem za 4.00 zł. na sprzedaż. Of. pod „R. R. 115” do Dzien. Bydg. (2074)

Bryczka wyjazdowa nie okuta, heblarka nowa, kołodziejska centryfuga na sprzedaż. Koronowo, Tucholska 25. (2041)

Uwaga! 1 szmerglówka, 1 kuźnia z wentylatorem, okazynie na sprzedaż. Zgl. ulica Grunwaldzka 5, ślusarnia. (2043)

Okazja nowy damski kostjum tania na sprzedaż. Sienkiewicza 44, II ptry. lewo, od godz. 4-6. (F-1002)

Dywan i kilim nowe okazynie na sprzedaż. Chopina 3, II p. (2064)

Kanapy nowe, pluszowe od 130 zł. leżanki 50 zł. materace poduszki, sprężynowe. Tania sprzedaż na raty, w mieście i na prowincji Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (2075)

Buty wysokie bardzo korzystnie na sprzedaż. Chojnaeki, Dąbrowskiego 10. (2090)

Wanna do kąpania tania na sprzedaż. Gołębia 105. (2066)

Pianino krzyżowe, bardzo dobry głos, zaraz na sprzedaż za 1.850 zł., ul. Lipowa 5a parter lewo F-1013

Jadalnia bardzo korzystnie na sprzedaż. Podwale 14.

Ubranie żakietowe zupełnie nowe bardzo tania na sprzedaż. Fr. Kowalewicz mistrz krawiecki Bydgoszcz, Cieszkowskiego 6. F 1036

Rower męski z „Torpedo”, jak nowy za 120 zł. i damski mały za 100 zł. sprzedam. Gdańska 58. (F-1018)

Pianino czarne, krzyżowe na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (2067)

2 krowy na sprzedaż, wysokocielne i po ociepleniu. Ul. Rуска nr. 16, Kaźmierczak. (1999)

KUPNA

Kupię lekką maszynę do sieczki. Lipowa 10. (2018)

Poszukuje majątków ziemskich od 300 do 500 mórg, za gotówkę. Zgl. Biuro Centralne, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 69, Nowakowski. (F-1008)

Domek kupię w Bydgoszczy wpłać 4.000 zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „4.000”. (2009)

Samochód kupię, wpłać 3000 zł., spieszne oferty pod „Samochód” do Dzien. Bydg. (2008)

Maszynę drukarską, płaską (cylindrową) celem kupna poszukuje. Of. pod „N. S.” do Dzien. Bydg. (2061)

Skład mały, kolonjalny kupię. Of. pod „Mały” do Dzien. Bydg. 2085

Billard bufet restauracyjny, fortepjan, radio kupię. Zgl. pod „Kasyna” do Dzien. Bydg. (2033)

LEKcje

Udzielam tania języków polskiego, niemieckiego, francuskiego i matematyki. Bocianowo 10, II p. prawo, w podwórzu. Zgl. od 12-4 g. (2028)

Uczennice wycieczki zycia tania i dobrze, kroju oraz haftu ręcznego. Najchętniej ze wsi, stacja na miejscu Of. do Dzien. Bydg. pod „F. 1000”. (2016)

Przyjmuje zaraz dziewczęta na lekcje robotek ręcznych wszelkiego rodzaju. H. Kostkowska, Św. Trójcy 14a. 2076

Kurs haftowania. Przyjmuje się jeszcze panienki do haftowania Zgl. Marja Ligarzewska, Welniany Rynek 14. (2048)

Lekcji muzyki, na fortepianie udzielam po cenach przystępnych. Fortepian do ćwiczeń wolny. Zgłoszenia Nakielska 19 II. prawo. Przystanek tramwajowy. (1801)

Posady wolne

4 Inowro początek następnego Kursu **Krakowskie Kursy Szoferskie** L. Hubickiego, Kraków ulica Piłarska nr. 4. Opłata za cały Kurs tylko 160 zł na raty. Adresy mieszkań od 20 zł miesięcznie, dla zamiejscowych. Dodatkowa nauka jazdy na Fordzie, Piszcze o prospekty i informacje.

Podróżujących pierwszorzędne sily z branży czekoladowej poszukuje się zaraz na Ponnańskie, Pomorze i miasto Bydgoszcz. Nastalą pensje i prowizje, kaucja požadana lecz nie konieczna. Zgłoszenia z dołączeniem odpisu świadectw i podaniem referencji pod „Sila” do Dzien. Bydg. (2102)

Gorzelnia spółkwa Gockowice, powiat Chojnice, stacja Sifno potrzebuje zaraz pomocnika gorzelniczego. (1890)

Poszukuje zaraz dzielnego piekarz-cukiernika. Zgl. Pomorska 32a (F-1026)

Fryzjerka dobra sila jest potrzebna dogodne warunki zapewnione. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod 433”. (F-1031)

Uczennice do robotk ręcznych, szycia, kroju przyjmuje. Łokietka 5 II p. prawo. (2069)

Czeladnik szewski poszukuje zajęcia. Zgl. do Dzien. Bydg. pod „Szew”. (2068)

Służąca z gotowaniem mająca własną pościel poszukuje miejsca od 1. lutego b. r. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Uczciwa”. (2039)

Czeladnika piekarskiego, który zna się na cukiernictwie, poszukuje się. Kamiński, Ks. Skorupki nr. 111. (2044)

Uczeń i uczennica do składu fryzjerskiego mogą się zgłosić. Of. pod „334 do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-1032)

POSADY POSZUKUJE

Buchalter bilansista, lat 30, dotychczasowy prokurent większego Tow. Akc. zmieni posadę. Znajomość ustawodawstwa skarbowego, zwłaszcza podatkowego, ubezpieczeń socjalnych, wybitne zdolności organizatorskie i doświadczenie kunięckie. Solidne referencje. Powazne propozycje uprasza się pod „Nr. 2002” do Dzien. Bydg. (2004)

Tokarz-ślusarz poszukuje posady zaraz lub później Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Tokarz 35” (2155)

Młody majątny człowiek, lat 21, obeznany z książkowością, biegły w języku polskim i niemieckim poszukuje zaraz lub później miejsca elewa w mlynie lub w interesie zbożowym. Łask. oferty pod „Elewa 15” do Dzien. Bydg. (2094)

Pokój mały umebl. frontowy do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, I ptry. prawo. (F-1020)

Pokój do wynajęcia w podwórzu. Świętojańska nr. 20 I ptry. (F-1024)

Pokój z urządzeniem kuchni do wynajęcia. Gdańska 36. Jarnath. (F-1035)

Pokój umebl. dla pani do wynajęcia. Pomorska 6, I ptry. lewo. (F-1015)

Pokój do wynajęcia. Pomorska 3 ptry. lewo. (F-1016)

Pokój do wynajęcia dla lepszego pana. Śniadeckich 15-16. parter lewo. (2049)

2-3 wolnych pokoi na ul. Gdańskiej poszukujemy. — Prócz tego osobne 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią na parterze w eleganckim domu, wprost od gospodarza, do zamiany Oferty pod „M 17” do Dzien. Bydg. (2671)

2 pokoje umebl. dobre i tanie obiady Grodzka 16 I. p. (2092)

2 pokoje próżne i umeblowane z dostępem do kuchni dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Wiadomość Garbary 11 skłaj kolonj. (2060)

ROZMAITE

Sprostowanie. Nieprawdą jest jakoby pan Zahinkiewicz był posiadaczem majątku Jachoi-cie Piaski 1., lecz posiadaczka jest pani Jadwiga Molendowa. Ja z panem Zahinkiewiczem jesteśmy dzierżawcami tegoż, właściwym dzierżawcą byłem ja sam, z tego powodu, że wszelkie koszta i kaucję wyłożyłem sam. O ile pan Zahinkiewicz chce być spółnikiem moim niech zwróci mi moją kaucję i poniesione koszta, które wyłożyłem za niego, jeżeli tego nie uczyni nie uważam go wcale za spółnika i rolę uprawiam sam nadal. Błocki. (2006)

Chcesz szybko i dobrze wyjść za mąż, lub się ożenić? Napisz do „Matrymonjum” Warszawa, ulica Nowogrodzka 36. Posiadamy tysiące listów dziękczynnych za skutecznie małżeństwa. Ścisła dyskrekcja zapewniona. Wybor olbrzymi. (1315)

Zapoznam tą drogą panią religijną, gospodarną, miłą, do lat 35 celem ożenku. Panie także wdowy, posiadające domostwo proszę o laskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Par, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72, pod „5.721” (2072)

Za wypożyczenie 1.000 zł. do przedsiębiorstwa dobrze prosperującego otrzymana w nim pracę. Kwalifikacje zbyteczne. Of. do Dzien. Bydg. pod „Praca”. (2088)

Wczoraj dnia 28 b. m. pomiędzy 9-10 przed poł. zgubiono na ul. Ponnańskiej lub Welniany Rynek lub ul. Piotra Skargi obrączkę ślubną, znaczoną H. M. 5. X. 24. Łaskawego znalazcę upr. się oddać w adm. Dzien. Bydg. Ostrzeżenie się przed kupnem takowej. (2118)

Uprzejmie proszę o wiadomość, gdzie można zobaczyć psa ogłoszonego w Dzienniku Bydgoskim. Charzyńska, Reja 2, tel. 18-54. (F-1027)

15.000 zł. pożyczki poszukuje solidne przedsiębiorstwo. Odsetki i udział w zyskach według umowy. Zgłoszenia pod „Dobra lokata” do Dzien. Bydg. (2084)

2.000 zł. wypożycze. Oferty pod „Okole” do Dzien. Bydg. 2086

5-10.000 zł poszukuje interes przeszło 50 lat istniejący cetera powiększenia. Gwarancja interes i kamienica bez długi Of. pod „K. L. 1000” do Dzien. Bydg. (2031)

Spółnik do dobrze prosperującego interesu potrzebny. „Rozwój”, Śniadeckich. (2031)

Zgubiono dnia 21 bin. w pociągu z Bydgoszczy do Poznania torebkę damską z dokumentami na nazwisko Jadwiga Weiskopf. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Bydgoszcz, ul. Grudzińska nr. 3. (2087)

Kawaler Wielkop. lat 33 przystojny, wysokiego wzrostu, solidny, z dość wielkim majątkiem, z zawodu kunię (konfekcja, bławat) obecnie urzędnik na stałym stanowisku, z powodu braku znajomości pragnie poznać panią mającą przedsiębiorstwo względnie gdzie możnaby przystąpić do współpracy. Pośrednictwo mile widziane. Dyskrekcja zapewniona słownym honorem. Zgłoszenia proszę nadesłać w pełnym zaufaniu do Dzien. Bydg. pod „Z. A. 1927”. (2005)

Szatylnka lat 24 inteligentna, sympatyczna, wykształcona, wesola, posiadająca kompletne 5 pokoj. mieszkanie poszukuje dla braku znajomości panów na wyższym stanowisku w celu matrymonialnym w wieku od 28 do 40 lat Panowie poważnie myślicy zechcą laskawie swe oferty z dołączeniem fotografii nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Szatylnka”. (2021)

Poszukuje dla brata mego rolnika, lat 26, posiadającego gospodarstwo 50 mórg., panny do lat 23, nienagannego prowadzenia się i pracowitej, przytem kapitałik do 5.000 zł. Cel matrymonjalny, dyskrekcja poręczona słowem honoru. Wymagana fotografia, którą się zwraca i oznaczenie wieku. Zgl. pod „F. W.” do Gańca, Bydgoszcz, Dworcowa 52. (1695)

Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 7. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Śrut
czysto żytni, mieszanek, owies, ospę i sieczkę drobno krajana, poleca po cenach konkurencyjnych — Sieczkarnia i śrutownia, Nowy Rynek 3. (1762)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyścielanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach. poleca

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Na raty
zęby sztuczne, leczenie i plombowanie. Niezamożność. znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Sniadeckich nr. 20. (22565)

MEBLE!

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (525)

Fortepjany

pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach Paweł Wicherek, stroiciel, fortepjanów, ul. Gładska 16, róg Mostowej, Telefon 273. (962)

Orzechowe
ramy do lustrow różnego wymiaru fabrykuje Andreskowski ul. Stroma 28 przy Placu Poznańskim (1032)

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salony mahoni i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573)

Karbowanie plisowanie

w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych. Plisownia sukien damskich, ul. Gdańska 58, Sniadeckich nr. 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa nr. 95a, Jagiellońska 4, skład kapel., Garbary 18. Materiał może być pozostawiony. (1746)

Pierze
gesie, ręka darte 6, 7, 8 zł., najlepsze 9 zł. za funt, niedarte 6,50, 7 zł., kwap 14,50, 16,50 zł., kacze niedarte 3,50, 4 zł. Wysyłka za zaliczką pocztową. W. Ziarniak, Strzałkowo, pow. Września. (1857)

Na raty.
Wielki wybór obrazów i luster, również przyjmuje się do oprawy wszelkie przedmioty w zakres szklarstwa wchodzące. Pl. Piastowski 7, w podwórzu. F 1004

Garbarnia i Białośkornia
Bydgoszcz, Okole, Jasna 17 garbuje, farbuję i kupuje wszelkiego rodzaju skóry na obuwie, szory i futra. Zamienia surowe na gotowe i poprawia źle garbowane. (F-985)

Lecze
skutecznie wyłącznie ziołami zagranicznymi jak i krajowymi, choroby zastarzałe, liszaje, suchoty, weneryczne, kobiece i wiele innych chorób, przeważnie które ciężko się leczą, wyrabiam z ziół specjalnie wina wzmacniające organizm i płuća. Antoni Bogacki, Bydgoszcz, Św. Trójcy 30. Przyjmuje od 10—12 i od 3—4. (1383)

Papier
wszelkiego rodzaju, materiały pismienne, księgi handlowe, poleca dla biur i urzędów, po cenach hurtowych Skład Papieru J. Jakowienko, Bydgoszcz Dworcowa 2. (1038)

Akuszerka
Mieluszyń przeprowadziła się z ul. Szczecińskiej, na Przyszecze 20 lub Jezuitska 4. Przyjmuje prywatnie i z Kasy Chorych. (1996)

Szlifiernia!
Wszelkie brzytwy, nożycki, noże rzemieślnicze, krzyżowe i szelby do maszyn, noże drukarskie, maszyny do włosów, noże stołowe, i kieszonkowe przyjmuje pod siłą specjalną. Zakład mechaniczny, Józef Światalski, Poznańska 6. (2034)

Fotografia
do legitymacji 1,50 „Wiol” Sienkiewicza 44. (F-895)

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo
125 mrg. buraczanej ziemi i ogród, dwa budynki, spichrz 2 piętrowy, stajnia, dwie stodoly i szopy, wszystkie budynki murowane, 5 koni, 22 szt. bydła, 25 świń i wiele innych. Majątki do 1.800 mrg. poleca i przyjmuje Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ulica Zduny 6. (F-995)

Korzystna sprzedaż
domów. Dom z komfortem cena 45 000 złotych. Dom narożnikowy z 2 składami jeden przy sprzedaży wolny 30 000 zł. 2 domy z ogrodem, mieszkanie po 3 pokoje 27 000 zł. Dom II-piętrowy, cena 15 000 zł. i wiele innych poleca Małek Bydgoszcz, Dworcowa 2 Tel. 699. (1800)

Młyn parowy
8 par waley, planzetry całe urządzenie nowe, do tego tariat w dobrej okolicy, blisko miasta za 15.000 dolarów na długoletnie spłaty na sprzedaż. Wpłaty 4.000 dolarów. Zgłosz.: Pryl, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 34. (1694)

Sprzedaż
gospodarstw. 53 morgi w tem 11 łaki, dom 6 pokoi, zaprowadzona piekarnia i kolonijalka. Inwentarz żywy i martwy, cena 15 500 zł. 68 morg w tem 10 łaki zabudowania maszynowe z żywym i martwym inwentarzem, cena 20 000 zł. 80 mrg. w mieście w tem 20 łaki, dom 10 pokoi, bez długu, 30 000 zł. 30 morg ziemia dobra, zabudowania i inwentarz 11 000 zł. 144 mrg. zabudowania i inwentarz 25 000 zł. poleca Małek Bydgoszcz, Dworcowa 2, Tel 698. (1799)

Młyn wodny
przemiał 60 cent., 50 morg ziemi i łaki, budynki maszynowe piękne położenie, bogata okolica. Stacja kolejowa przed domem, wpłaty 15.000 zł. i przyjęcie hipotek. Jak również wiele innych poleca biuro „Pogoń” Dworcowa 80, telefon 1815.

Młyn parowy
8 par waley nowoczesne urządzenie, planzichtry i td. stacja kol. w miejscu, w pięknej i bogatej okolicy, niedaleko dużego miasta 135.000 zł., wpłaty od 35 do 40.000 zł. resztę na kilka lat. Dom i wila w ogrodzie. Zgł. spieszne biuro „Pogoń” Bydgoszcz, Dworcowa 80. Telef. 1815.

Perlak
do robienia kaszy, używany, poszukuje. Łaski, Kosińska, poczta Tuchola. (1892)

Dom
z składem i ogrodem, cały wolny za 8.000 zł. sprzedaje Nowakowski, ulica Dworcowa 69. (F-1009)

Największy
wybór folwarków, młynów, piekarni, kamienio, wil, gospodarstw itp. ma na sprzedaż Biuro Centralne, ul. Dworcowa nr. 69. Nowakowski. (F-1007)

Nieruchomość
piewszorzędna, o 4, 5 i 6 pokojowych mieszkaniach, korzystnych na sprzedaż przy wpłacie 50—60 000 zł. K. Wetzker, Biuro Pośrednicze, Bydgoszcz, Długa nr. 41. Tel. 10-13. (2007)

Dom
z piekarnią zaraz wolne, za 9000 zł. sprzedam. Sokółowski, plac Wolności 2. (F-973)

Baczność fryzjerzy!
Eleganckie urządzenie fryzjerskie (czarny dąb) z wodociągami, i ścianą lustrzaną 3 usługami z szafeczkami, komplet z narzędziami i bielizną bardzo korzystnie, lecz za gotówkę na sprzedaż. Spieszne zgłoszenia, Stenzel, Piotra Skargi 3. (F-368)

Surdut i Jaskółkę
sprzedają tania Furman, Toruńska 179. (1855)

Futro
jak nowe tania na sprzedaż dla średniej osoby. Krasieńskiego 14, I ptr. (F-934)

Jadalnia
kompletna dębowa forniorowana, bogata rzeźba, 2 1/2 m. długa na sprzedaż w stolarni. Gdańska 4. Witt. (1928)

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunii św. sprzedaje tania Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 22 a (1493)

Pianino
koncertowe czarne tania na sprzedaż. Centrala Pianin, Pomorska 10. (F-959)

Meble
sypialnie, jadalnie, wielki wybór innych kupuje się najdogodniej u Zielińskiego, Sniadeckich 43. (1928)

Ubranie
czarne, na średnią figurę, mało noszone korzystnie na sprzedaż. Garbary 17, 4 piętro. (F-1000)

Pianino
krzyżowe tania na sprzedaż. Pohl, Lipowa 5a part. F-997

Suknia balows
różowy crepe de chine, naszyta koralami, zupełnie nowa, na sprzedaż. Krasieńskiego 10, parter. (F-975)

Maszyna
do pisania (Remington Portable), prawie nowa, korzystnie na sprzedaż. Of. pod „L. Z.” do filii Dzien. Bydg. (F-904)

Kuchnia
elegancka na sprzedaż. — Promenada 40, II ptr. lewo. (1994)

Sypialnia
dębowa, także olszowa tania na sprzedaż i na raty. Stolarnia, Jagiellońska nr. 3. (1989)

2 samochodowe
opony i weże Michelin Cable 820x120 bardzo mało używane sprzedaje tania Wudtke (Starostwo) (F-989)

KUPNA

Skład
próżny lub z towarami, poszukuje, placę za gotówką. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Bob”. (F-969)

Perlak
do robienia kaszy, używany, poszukuje. Łaski, Kosińska, poczta Tuchola. (1892)

Kupie
dom z podwórzem, wpłata 25 000 zł., warunek wolne ubikacje na parterze zaraz do objęcia. Zgł. do Górnoślazaków, ulica Sniadeckich 56, tel. 1025. (1935)

Maszyna
do pisania używana kupię za gotówkę. Oferty do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Biuro” (814)

Maszyny do pisania
używane, kupno, sprzedaż. St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 163, Tel. 1175. (28334)

Mikroskop
dobry, poszukuje celem kupna. Of. pod „J. P. 18” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-920)

Złoto
i srebro kupuje Br. Kochański i Künzl, Gdańska 139. (1982)

Zegar
stojący kupi Rafińska, Zbożowy Rynek 11. (1995)

Kupie
fredke. Kto? wskaże Dz. Bydg. (1988)

Brylant
kupię kilkokaratowy czysty. Oferty pod „Brylant” do filii Dz. Bydg. z podaniem ceny i wagi. (F-983)

LEKJE

Kursy kroju
Nowy kurs rozpoczyna się 1. II. 27 r. Sienkiewicza 8. (F-998)

Do matury
gimnazjalnej przygotowuje gruntownie osoba z ukończonym celująco wyższym wykształceniem. Włostowski, ul. Gdańska 43. (F-1005)

POSADY WOLNE

Stenografji
wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygła 12. (354)

Przedstawiceli
poszukujemy na Pomorzu na stałe zatrudnienie. Osoby dzielne mogą mieć 200—300 zł. miesięcznego zarobku. Piśmienne oferty nadsyłać pod „Zarobek” do „PAR” Dworcowa 72. Portoria dołączyć. (1990)

Podróżujących
branży kol., którzy chętnieby zajmowali się, prócz innych zastępstw sprzedażą bezkonk. nowej prakt. farbki do modrzenia bielizny, za wysoką prowizją poszukuje Leon Studziński, przedstaw. na całą Rzeczpospolitą, Kościelna Pom. Telefon 67. (1901)

Dobry
cukiernik może się zaraz zgłosić. Adres wskaże filia Dz. Bydg. (F-982)

Doświadczony
kierownik magazynu dzielnym fachowcem z branży szklanej, znajdzie stałą posadę. Zgł. do 3 dni pod „Ekspedycja szkła” do Dzien. Bydg. (2002)

2 dzielnych
pomocników fryzjerskich poszukuje zaraz lub później. P. Ziemann, Chojnice, Plac Jagielloński 4. (1900)

Młodego
czeladnika kominarskiego poszukuje zaraz. L. Rzepiński, Skarszewy (Pomorze). (1895)

Leśniczy
mówiący po polsku i niemiecku, państwowo egzaminowany, zaraz poszukiwany do większych lasów prywatnych na Pomorzu. Zgłosz. z odpisami świadectw uprasza się do Dz. Bydg. pod „1903”. (1903)

Służąca
potrzebna. Dworcowa 29, I ptr. (F-986)

Ucznia
krawieckiego poszukuje. Fr. Kowalewicz, Cieszkowskiego 6. (F-987)

Uczni
do haftu i szycia przyjmie Tobolska, Plac Poznański 2, II p. (2024)

Ucznica
może się zgłosić. B. Stanny, Długa 41. (2023)

POSADY POSZUKUJA

Ekspedjent
dzielny, z branży żalaznej, lat 23, z 7 letnią praktyką, poszukuje zaraz posady w hurtowni lub składzie żelaza. — Oferty pod „Żelazniak” do Dzien. Bydg. (1897)

Ogrodnik
spokojny, bezdzietny, obeznany w swym zawodzie, poszukuje posady w majątku lub na cmentarzu. Of. do filii Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik”. (F-970)

Siedmioklasistka
z ładnym charakterem pisma, umiejąca malować, rysować, poszukuje posady biurowej lub bony nauczycielki, od 1 lutego lub później. Zgłosz. pod „Zdolna 19” do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-971)

Dziewczyna
do dzieci, z wioski, z porządnej rodziny, z dobrymi świadectwami, umiejąca także pracę domową, poszukuje posady od 1 lutego rb. Zgłoszenia Kordeckiego 30, I piętro prawo. (2000)

Z kaucją
1500 zł. poszukuje bufetowy lat 25, posady. Obiejmie bufet na własny rachunek. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kaucja”. (2003)

DZIERŻAWY

Dzierżawy
220 mrg. pszennej, dobre budynki. Objęcie kosztuje 12.000 zł., stacja w miejscu. 45 morg na Kujawach, blisko miasta do objęcia 2.000 zł., kilka dobrych gościńców z ziemią i bez, moc interesów w mieście ma zawsze oraz przyjmuje Biuro „Pogoń” Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Skład
kolonjalny w pełnym biegu 6 lat w jednych rękach z mieszkaniem zaraz do oddania. Zgł. od 5—6 adres wskaże Dz. Bydg. (1955)

Skład do wynajęcia
zaraz w centrum miasta Gdyni przy ul. Portowej, nadający się na każde przedsiębiorstwo handlowe. Of. proszę nadsyłać do Agencji Gazety Gdańskiej w Gdyni ul. 10 Lutego „Wila Ela.” (1964)

Poszukuje
się zaraz celem dzierżawy lokalu, nadającego się na składnice, ze stajnią i pokojem na biuro. Oferty pod „Składnica” do filii Dzien. Bydg. (F-993)

Piekarni
z mieszkaniem w mniejszym mieście lub większej wiosce, poszukuje celem dzierżawy. Oferty z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „Piekarz 1852”. (1987)

Stajnia
szopa, duże podwórce, wędzarnia, kocioł rzeźniczy wydzierżawię. Probe, Kujawska 18. (2037)

MIESZKANIA

Poszukuje
2 lub 3 pokojowe mieszkanie wprost od gospodarza. Przeprowadzę remont i placę czynsz za rok z góry. Spieszne of. pod „M. K.” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1001)

Mieszkanie
3 pokojowe (ewtl. 2-pok.) z kuchnią, bez mebli, w mieście, poszukuje zaraz. Adres i warunki proszę nadsyłać pod „W. 3” do filii Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-1003)

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią, w centrum do oddania. Władność w filii Dz. Bydg. (F-981)

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią wraz z meblami, oddam zaraz. Zgłoszenia do filii Dzien. Bydgoska pod „Zaraz”. (F-1009)

POKOJE

Pokój
dobrze umebł. dla pani do wynajęcia. Chodkiewicza 43. (F-881)

Pokój
umebł. do wynajęcia, ul. Chwytowo 7, III ptr. lewo. (1929)

Pokój
umebł. do wynajęcia ewtl. z używaniem fortepjanu. Fredry 6, II ptr. (F-937)

2 próżne
odnowione pokoje z oddzielnym, pięknym wejściem, w centrum, do wynajęcia 1—2 samotnym poważnym osobom. Oferty do filii Dz. Bydg. pod „Spokój” (F-928)

1—2 pokoje
dobrze umebł. z telefonem i t. p. ewtl. z utrzymaniem. Sniadeckich nr. 21, II piętro. (1941)

2 pokoje
do wynajęcia z używaniem kuchni. Promenada nr. 40, II ptr. lewo. (1997)

Pokój
umebł. lub próżny, z elektrycznym światłem do wynajęcia. Siemiradzkiego nr. 8. I. ptr. (1998)

Pokój
do wynajęcia dla bezdzietnego małżeństwa z używaniem kuchni lub bez. Łokietka 8d, II ptr. prawo. (1914)

2 pokoje
próżne zaraz do wynajęcia. Czynsz roczny z góry. Adres w filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-1010)

Pokój
umebłowany wynajmę. Pl. Piastowski 4, I ptr. prawo. (F-980)

Pokój
umebłowany z osobnym wejściem, wynajmę. Pomorska 58, II ptr. lewo. (1986)

Pokój
elegancko umebłowany do wynajęcia. Toruńska 187, II piętro prawo. (Zbożowy Rynek). (1985)

Mały pokój
umebł. tania do wynajęcia. Chrobrego nr. 19a, III ptr. (F-974)

Centrum
duży pokój dobrze umebł. do wynajęcia. Adres wskaże filia Dz. Bydg. (F-990)

Pokój
umebł. z osobnym wejściem do wynajęcia. Sienkiewicza 54, I ptr. (F-999)

Pokój
umebł. dla 1—2 osób lub bezdzietnego małżeństwa z używaniem kuchni do wynajęcia. Siemiradzkiego 4, ptr. lewo. (F-972)

Pokój
umebł. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Gdańska 72, II ptr. lewo. (F-977)

Pokój
umebł. z osobnym wejściem oddam 2 panom lub paniom, Pomorska 16, ptr. lewo. (F-976)

Pokój
umebł. w samotnej pani do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 151 (przystanek tramwajowy.) (F-989)

Pokój
umebłowany do wynajęcia. ul. Jezuitska 7-8, II ptr. (2040)

Pokój
umebł. do wynajęcia, ul. Sienkiewicza 27, II ptr. prawo. (1930)

Pokój
umebłowany z osobnym wejściem jest do wynajęcia ul. Dąbrowskiego 11 II ptr. I. (2030)

Biuro obrony prywatnej

Karola Schrödele,
Nowy Rynek 6, II. ptr, złatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, złatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (10169)

Pokój
umebł. mały dla pani do wynajęcia. Gdańska 49, I ptr. prawo. (2027)

Pokój
do wynajęcia. Kościuszki 2, III ptr. (2020)

Pokój
umebł. dla 1 pana do wynajęcia. Nowy Rynek 2, II ptr. (2021)

Pokój
z osobnym wejściem do wynajęcia. Król. Jadwigi nr. 13, I ptr. lewo. (F-1011)

Pokój
umebł. z balkonem do wynajęcia, ul. 20 Stycznia nr. 27, parter lewo. (F-1012)

Pokój
umebłowany. Hetmańska nr. 13 II, ptr. prawo. (F-978)

Pokój
z osobnym wejściem do wynajęcia. Uroczka 2, II ptr. prawo. (2035)

Pokój
umebł. do wynajęcia. Dolina nr. 24, II ptr. lewo. (2001)

Pokój
umebł. z 2 łózkami do wynajęcia. Długosza 14, I ptr. prawo. (F-992)

Pokój
umebł. do wynajęcia, ul. Bernardyńska 10, II ptr. lewo. (2017)

ROZMAITE

Ważne dla przyjezdnych!
Bar angielski ul. Gdańska obok kina „Kryształ. Nogi wieprzowe z chrzanem, bigos myśliwski i flaki po warszawsku z pulpetami. Lokal otwarty dzień i noc. (745)

Kawiarnia Royal

Cukiernia Plac Teatralny. Codziennie Koncert. Rendez-vous elity bydgoskiej. Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu.

Kawaler
przystojny urzędnik pragnie poznać sympatyczną panią. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografią, którą się zwraca pod „Paw” do Dz. Bydg. (1970)

Weksle
które są wydane przez p. Edwarda Jaświńskiego z Bydgoszczy, Plac Wolności nr. 3, z podpisem Teofil Gwizdała, unieważniam z powodu nieuregulowania hipotek. Teofil Gwizdała. (F-953)

Kawaler
zamożny, przemysłowiec, przystojny, ciemno blond średniego wzrostu, poszukuje pani dobrego charakteru, religijna, gospodarna, od lat 22—32 celem ożenku. Of. możliwie z fotografią pod „Skład łokciowy” do Dzien. Bydg. (1836)

Inteligentna
rozwódka, znająca się na gospodarstwie domowym, szuka posady u samotnego pana lub na probostwie. Oferty do filii Dzien. Bydg. pod „M. M.” (F-979)

Wypożyczę
2 000 zł. pod gwarancją. Oferty do Dz. Bydg. pod „Gwarancja”. (1984)

Kcynia.
Pani która dnia 28. 12. 26. r. wysłała list anonimowy bez podpisu, proszę o podanie swego adresu. Dyskrecja zapewniona.

Zawiadomienie.

Niżej podpisani lekarze-dentyści oznajmują, że postanowili leczyć prywatnie i **na żądanych cenach** tych członków kasy chorych miasta Bydgoszczy, którzy nie chcą korzystać z opieki i leczenia **ambulatorjum dentyściycznego**

- Lekarz-dent. Adam Dobrowolski**
Jagiellońska 65/66 róg Placu Teatralnego
- Lekarz-dent. Dr. med. Giżycki**
Plac Teatralny 17
- Lekarz-dent. Janicki**
Plac Piastowski 4
- Lekarz-dent. Lewandowski**
Dworcowa 95
- Lekarz-dent. Dr. med. dent. Mielcarzewicz**
Dworcowa 3
- Lekarz-dent. Moszkowicz**
Stary Rynek 10
- Lekarz-dent. Strojnowski**
Plac Wolności nr. 1
- Lekarz-dent. Kiezuń-Thieme**
Libelta nr. 12

(23650)

We wtorek, dnia 3 lutego 1927 r. odbędzie się w **Nadrzędnie** (Pomorze)

jarmark na bydło i konie

2025)

Magistrat.

W. niarnia - - - Kawiarnia

„Nomosć”

ulica Gdańska nr. 147. Tel. 1183.

Obiady i kolacje po 1 zł.

Znakomita kuchnia — Pufel stale zaopatrzony o zimne zakąski Sprzedaż kieliszka ra mie i miodów. — Gachono diełagnowane pivo. —
Specjalność: Bigos myśliński i flaki.

Procentów za obsługę nie dolicza się.

Przyjmują zamówienia po za lokal.

489)

R. Nonn, nma:her.

Pierwszorządny

sprzęt radiowy

po cenach najniższych poleca

„Radio i Elektrotechnika”

Alojzy Głyda i Ska

Bydgoszcz

2010

ul. Gdańska 158.

Tei. 738

Największy wybór w aparatach i głośnikach.

Lekcyj

udziela się w komplecie lub osobno **rysunku, malarswa i robót przemysłowych** jako: **snycerstwo, rzeźbiarstwo, malowanie i relief, batik, laseo, mozaika, metaloplastyka i t. d.** oraz **Jaz. francuski, angielski, włoski i niemiecki.** Informacji udziela się: (F-996) **Cieszkowskiego 2, II.** między 5-7 godz. po poł.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 9492) wchodzących.

Henryk Kaszubowski

zakład zegarm. - złotniczy

Długa nr. 26.

Do prania białizny

polecenia godnym jest preparat mydliany „**SAPON**” ze znakiem ochronnym koszulka. środek pod gwarancją nieszkodliwy. od 20 lat chlubnie znany, a teraz jeszcze znacznie ulepszony. Kto raz spróbuje już go nie porzuci. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka”
Ch. m. fabr. „ERG” STA. C. Nagorska, Starogard Pom.

Najlepsza farbka do białizny Ultramaryna

Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne **Ludwik Spiess i Syn Sp. Akc.** Warszawa.

1502)

Biały Tydzień Jubileuszowy

od 3-go do 10-go lutego b. r.

1983



„Jubileuszowym” nazwamy nasz tegoroczny „Biały Tydzień” dla tego, że właśnie w lutym r. b. przypada czterdziestopięcioletnie istnienia naszej firmy.



Nasz Biały Tydzień Jubileuszowy przynosi Szanownym Odbiorcom nadzwyczajne korzyści, to też nie pominiem nikt okazji tej opuścić, by się o cenach jubileuszowych nie przekonać.

Oprócz towarów białych i białizny, którą na czas ten po cenach wyjątkowo niskich na sprzedaż mykładamy, udzielamy na wszystkie inne jak: materiały na ubrania męskie, materiały na suknie, gotowe suknie i biuzki, trykoty i artykuły dziane **10 procent rabatu.**

Płaszczki damskie, ubrania męskie i konfekcję dziecięcą podzielimy na serie, które po cenach jednolitych sprzedawać będziemy

Siuchniński & Stobiecki Bydgoszcz

Ceny bezprzykładnie niskie.

Stary Rynek 3

Sprzedaż za gotówkę.

Kapelusze jedwabne od zł. 8.50, 9.50, 10.50, 12.00 do najdroższych
Kapelusze żałobne od zł. 7.50, 8.75, 9.50, 12.00 do najdroższych
Kapelusze aksamitne od zł. 5.00 do 7.50
Ceny posezonowe!

Foremki od zł. 1.20 do 1.50
Spalterie sztywne zł. 1.40
Spalterie miękkie 80 gr.

Krepa - Grenadyna - Welony

M. Szymankiewicz, Bydgoszcz
Dworcowa 4.

2057)

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografii polskiej i niemieckiej udziela **G. Vorreau,** rewizor ksiąg, ul. Jagiellońska 14. (F-942)

Kursy kroju

damskiego i męskiego rozpoczynają się **1 i 15** każdego miesiąca. (F-988) **Idzikowski, Bydgoszcz,** Gdańska 130.

Prace rzeźbiarskie

w czystym wykonaniu do oddania. (2078)

Gustaw Habermann, Unji Lubelskiej 9-11.

Hurtowny handel sera August Latte, Bydgoszcz
Tel. 1188. Sw. Trójcy 12e dostarcza (2072)

wszelkie gatunki sera i wędlin.

Prospekty gratis.

Szczypce

do wykrecania gwintów 1-2” (2079) **Gustaw Habermann,** Unji Lubelskiej 9-11.

„MAXIM”

Telefon 683. Ul. Marcinkowskiego 5.

W sobotę 29 stycznia

Wielki Bal Kawalerski

Zabawa do rana. Dużo niespodzianek.

Premjowanie najprzystojniejszego Kawalera.

• • • Ruletka taneczna z nagrodami. • • •

Przed balem doskonały program kabaretowy. Początek o godzinie 10-tej. (1900)

Kostjmy maskowe, peruki, artykuły karnawałowe

w wielkim wyborze 29450

T. Bytomski

ulica Dworcowa nr. 15 a.

Radio-aparaty i części

na korzystnych warunkach spłaty poleca

„**Elektrotechnika**” Sp. sąd zap. (2 032)

właśc. Inż. M. Brukarzewicz i R. Wrycz-Bokowski Bydgoszcz, ulica Toruńska 181. Telefon 14-50.

Wykonujemy także instalacje elektryczne dla sity, światła, telefonów itp

Skóry

podszewowe wierzchnie meblowe introligatorskie

Podszewy gumowe Trellenberg od 2.20 do 2.50
Wkładki filcowe i korowe - Kopyta warszawskie
F. lca - Wszelkie przybory szewskie i stolarskie
E. Guhl i Ska, Bydgoszcz, Długa 45. Tel. 51.
Hurt 2.66 Detal.

Dzwona i sprychy

(bukowe) (dębowe i jesionowe) taksamo **DZWONA** gęste do powozów we wszelkich grubościach, pierwszorządny i suchy towar, 2107) dostarcza w każdej ilości

S. Tiefenbrunn, Telefon nr. 68. **Kępno.** Telefon nr. 63.

Bilans

per 30-20 czerwca 1926 r.

Aktywa	Wyszczególnienia	Pasywa
187,44	1. Gotówka	
7.153,70	2. Towary	
	3. Rolnicy rach. bież.	2 714 90
	4. Rach. weksli i akc.	48.092,10
	5. Del. redere	12,—
	6. Banki	9.239,54
	7. Udziały	20,—
	8. Fundusz rezerwowy	50,—
	9. Hipoteki	2.838,90
	10. Uten-sylja	
	11. Nieruchomość	
	12. Akcje	
	13. Worki	
	14. Kon'e	
	15. Zobowiązania	
	16. Straty	
4 363,80		
15 043,—		
1 225,50		
3 115,80		
1 000,—		
6 919,96		
23. 33 24		
62 767,44		62 767 41

„**ROZNIK W SEPOLNE**”
Gdzienla Ro n co - Handlowa z ograniczoną odpow.
(—) C. Kaczmarekiewicz (—) M. Stabecki
(—) Hr. R. Oniński. (2022)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

